

dziennik

WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 7 LISTOPADA 2022 r.



Wawel zdobyty!

DIŹ SPORT Piłkarze Górnika Łęczna długo kazali czekać swoim kibicom na pierwsze wyjazdowe zwycięstwo. W końcu się jednak udało i to z niebyle kim, bo z Wisłą w Krakowie

STRONA 13

Koledze ze „Złotej drużyny”, czyli pożegnanie Mistrza

Mistrz, olimpijczyk, sportowiec. Ale przede wszystkim dobry i skromny człowiek. W sobotę wspomniano i żegnano Tomasza Wójtowicza, jednego z najlepszych siatkarzy wszech czasów.

Mistrz olimpijski z 1976 roku i honorowy obywatel Lublina i Świdnika zmarł w wieku 69 lat. Uroczystości pogrzebowe miały charakter państwowy, a Mistrz spoczął na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie.

Zmarłego podczas mszy w archikatedrze, żegnał wojewoda lubelski Lech Sprawka, który przemawiał także w imieniu premiera Mateusza Morawieckiego.

– Drogi Tomku, chyba nie do końca zdawałeś sobie sprawę, jak ważną postacią byłeś dla mieszkańców Lublina, województwa lubelskiego i całej Polski. Byłeś znakiem ich ambasaderem. Któż nie pamięta nocy z 30 na 31 lipca 1976 roku, godziny 2.30 czasu pol-



skiego i tych dwóch godzin i 26 minut meczu ze Związkiem Radzieckim w finale Igrzysk Olimpijskich w Montrealu. Tego, co się stało około godziny 5 nad ranem i relacji telewizyjnej redaktora Wojciecha Zie-

lińskiego – przypominał zwycięski mecz wojewoda. Mówił o „rękach Wójtowicza”, „ataku Wójtowicza”, serwisach, z którymi Rosjanie nie mogli sobie poradzić. – Dziękujemy ci również za aktywność pozasporto-

Uroczystości pogrzebowe Tomasza Wójtowicza miały charakter państwowy. Zmarłego żegnano z honorami w asyście wojskowej

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

wą. Miarą tych wszystkich wdzięczności są liczne odznaczenia i uhonorowania – dodał Sprawka.

Zaznaczył jednak, że szczególnie trzeba dziękować Wójtowiczowi za to, jaki był w relacjach prywatnych.

– Bezpośredni, otwarty, nietworzący barier, bez gwiazdorstwa

– mówił Sprawka, który mistrza poznał na studniówce w 1974 roku.

W podobnym tonie przemawiał Jarosław Stawiński, marszałek województwa. – Bracia siatkarska i fani sportu znają go na całym świecie. Naprawdę Tomasz Wójtowicz był, jest i będzie ambasaderem Lubelszczyzny. Jestem z tego dumny, że zdążyliśmy dać mu ten tytuł pod koniec sierpnia 2022 roku. Tomku, można zapomnieć, odejść na zawsze, ale zawsze będziesz blisko nas – mówił marszałek w katedrze.

Z kolei prezydent Lublina Krzysztof Żuk zapowiedział, że turniej siatkarski noszący imię Wójtowicza, a który zadebiutował w tym roku, będzie kontynuowany. – Będzie to nasze zobowiązanie wobec Tomasza Wójtowicza – zaznaczyła prezydent.

SŁAWOMIR SKOMRA

Żałuję, że nie wzięłam mamy do domu

ZAWIADOMIENIE – Mama była leciwą osobą, mogła umrzeć, ale dlaczego w takich cierpieniach? – pyta córka 91-letniej pani Adeli, pensjonariuszki prywatnego domu opieki w Strzelcach pod Nałęczowem. Z ośrodka zabrała ją karetka. Lekarzom nie udało się jej uratować. Rodzina zawiadomiła o sprawie prokuraturę. Od zeszłego roku takich doniesień było już trzy

Agnieszka Mazuś
Radosław Szczęch

Odrestaurowany zabytkowy budynek, zadbane trawniki, ogród. Pałac Nałęczów w Strzelcach na zdjęciach w internecie prezentuje się imponująco. Odwiedzam go 21 września. Nie umawiałam się wcześniej, ale problemu z wejściem nie mam. Podjeżdżam pod bramę, przez domofon tłumaczę, że po drodze mijalam billboard i chciałabym zerknąć, jak jest w środku.

A jest czysto, pachnie jedzeniem (akurat jest pora obiadowa), przy stołach siedzi kilkudziesięciu starszuchów. Wokół krząta się uśmiechnięta obsługa w różowych koszulkach. Jest ciepło i rodzinnie, są nawet zwierzęta. – Psy mamy trzy – uśmiecha się młoda dziewczyna. Mogę się rozejrzeć, ale bez zaglądania do pokoi. – Wszystkie są

zajęte. Obecnie mamy sześćdziesięciu pensjonariuszy – tłumaczy.

Pobyt tutaj kosztuje 5 tys. zł w dwójce, 6 tys. zł w pojedynkę. Cena nie obejmuje leków i pampersów. – Lekarz jest raz w tygodniu, jak coś się dzieje, to wzywamy karetkę.

Czasami potrzeba oddechu

Przyjechałam tu, bo kilka dni wcześniej karetką z pałacu wyjechała 91-letnia pani Adela. Zmarła w szpitalu tego samego dnia.

– Mama była leciwą osobą, mogła umrzeć, ale dlaczego w takich cierpieniach? – dopytuje jej córka. 17 października złożyła doniesienie do puławskiej prokuratury. Już dostała wezwanie na przesłuchanie.

– Była osobą leżącą, ale zadbaną i wypielegnowaną. Cztery razy w tygodniu przychodziła pielęgniarka, co miesiąc wymieniała jej



cewnik. Nigdy nie doszło do żadnego stanu zapalnego – opowiada pani Anna z Kazimierza Dolnego, która na stałe zajmowała się swoją mamą od lutego. – Zupełnie przypadkiem dowiedziałam się o tym, że mogę skorzystać z rządowego programu „opieka wytchnieniowa”.

To program, na który rocznie Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej wydaje

Pałac Zdrowy dla Seniorów z Rehabilitacją w Strzelcach, bo tak brzmi oficjalna nazwa Pałacu Nałęczów, zezwolenie wojewody na działalność ma od grudnia 2018

FOT. AGNIESZKA MAZUŚ

60 mln zł. Wśród blisko siedmiuset gmin i powiatów, które wystarały się o pieniądze, jest gmina Kazimierz Dolny. Miej-

ski Ośrodek Pomocy Społecznej kierował podopiecznych właśnie do prywatnego ośrodka opieki w Strzelcach. Pieniądze miał na trzech pacjentów. Niemalże, bo opłacane przez ministerstwo stawki za całodobową opiekę to 600-800 zł dziennie.

– Naprawdę długo się wahałam, ale czasem człowiek potrzebuje oddechu. Po wielu rozmowach w rodzinie

stwierdził, że przecież przez 14 dni nic złego nie może się wydarzyć – opowiada pani Anna. – Wiem, że OPS w Kazimierzu poinformował Pałac Nałęczów o tym, że mama jest pacjentem szczególnej troski. I dostał zapewnienie, że takimi pacjentami również się tam zajmują.

Pani Adela transportem medycznym do Pałacu Nałęczów pojechała 1 września. – Już wtedy uderzył mnie zakaz wchodzenia do pokoi pensjonariuszy. Ale uparłam się i weszłam. Gdy przyjechałam odwiedzić mamę 3 września, to już do jej pokoju nie zostałam wpuszczona. Zwieźli mi ją na wózek, nakarmiłam zupą, posiedzieliśmy. Była przygaszona, ale pomyślałam, że tęskni za domem. Wysłałam nawet dość podbudowaną, niczego złego się nie spodziewałam – opowiada kobieta.

● CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

Gardłowy problem? Proszę czekać

ALARM24 Ile można czekać na wynik badania tomografem komputerowym w Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej? Do czasu, aż zainteresują się tym media. Nasz Czytelnik Mirosław Sznajder z Kraśnika, który kilka lat temu chorował na nowotwór złośliwy gardła, czeka na wyniki badania już blisko 50 dni. Po naszej interwencji opis powinien otrzymać... dzisiaj

Agnieszka Antoń-Jucha

„Za PO był totalny b...! w lecznictwie, za PiS jest tak samo! Dziś udałem się po wynik, kluczowego dla mnie badania. Wiedziałem, że PiS ma w d...pie zdrowie obywateli, domyślałem się więc, że na tzw. terminowe zakończenie badań nie można liczyć, a więc na Lublin „ruszyłem” 3 tygodnie później. I co? Pani w okienku nie wie, kiedy będzie opis tomografii. Za tydzień, dwa, trzy... zero konkretów (...) – to fragment wpisu, który 26 października Mirosław Sznajder zamieścił na Facebooku. To dziennikarz, podróżnik, były sportowiec, a także autor książek i blogów traktujących o historii Kraśnika i kraśnickim sporcie. 9 lat temu walczył ze śmiertelną chorobą. Pokonał ją, ale cały czas monitoruje swój stan zdrowia, będąc w kontakcie z lekarzami.

– Badanie tomografem komputerowym w COZL miałem 19 września. Czeakałem na nie 3,5 miesiąca – opowiada nam pan Mirosław, który przeszedł nowotwór złośliwy prawego migdałka. – Muszę być pod stałą kontrolą lekarzy i co pewien czas – zwykle jest to co pół roku – wykonywać badania kontrolne, w tym przede wszystkim tomografię. Ta wrześnieowa była jednym z takich badań. Do tego bardzo



ważnym, bo pierwszym po okresie pandemii, kiedy to dostęp do placówek ochrony zdrowia i specjalistów był utrudniony. Denerwuję się tym wszystkim, tym bardziej że odczuwam pewien dyskomfort przy przełykaniu.

Mieszkaniec Kraśnika, który nie mógł się doczekać na opis tomografii, postanowił skontaktować się z naszą redakcją. – Jestem rozgoryczony tym oczekiwaniem, bo wciąż nie wiem, kiedy będzie gotowy ten opis. Trzy tygodnie oczekiwania to już jest bardzo dużo, a dzisiaj (rozmawiamy w piątek, 4 listopada – red.) mija właśnie 46. dzień od badania i dalej nic nie wiem. Nowotwór nie robi hałasu, przychodzi w kapciach, bez odgłosów. Kiedy daje objawy, to może

już być za późno na jakikolwiek ratunek. I dodaje: – Tyle w naszym kraju mówi się o profilaktyce, zachęca do badań, że są na nie pieniądze, zapewniając, że wcześniej wykryta choroba jest uleczalna. Tymczasem życie pokazuje coś zupełnie innego, że nie ma lekarzy, którzy te badania szybko by opisali. Ile osób z tego powodu umrze, bo za późno dowiedzą się o poważnej chorobie, za późno otrzymają wynik badania?

COZL: bo dużo badań i mało lekarzy

W piątek wysłaliśmy pytania do COZL. Tego samego dnia otrzymaliśmy odpowiedź. – Informacje dotyczące stanu zdrowia, w tym dostęp do dokumentacji medycznej

Nasz czytelnik Mirosław Sznajder na wynik badania tomografem wykonanym w COZL czeka 50 dni. Dziś powinien go otrzymać

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

przekazywane są wyłącznie osobom uprawnionym, tj. osobom, które zostały upoważnione przez pacjenta – napisał na wstępie prof. dr hab. n. med. Franciszek Burdan, kierownik Zakładu Diagnostyki Obrazowej COZL. – Nadmieniam jednak, że długi czas oczekiwania na opis badania wynika z dużej liczby wykonywanych procedur diagnostycznych w Zakładzie Diagnostyki Obrazowej oraz niewystarczającej liczby lekarzy specjalistów opisujących badania.

Prof. Burdan przekonyje, że „badania opisywane są systematycznie, zgodnie z kolejnością wykonania”. – Wyjątkiem są badania kierowane w trybie DİLO (Karta Diagnostyki i Leczenia Onkologicznego jest elementem Pakietu Onkologicznego, wprowadzonego w 2015 r. – red.), CITO, pilne oraz badania z oddziałów i Izby Przyjęć COZL, które opisywane są bezzwłocznie – dodaje kierownik ZDO. – Skierowanie pacjenta wystawione było w trybie planowym, bez klinicznego podejrzenia progresji choroby zasadniczej.

Jednak tego samego dnia COZL poinformował nas, że wynik badania naszego Czytelnika będzie gotowy do odbioru dzisiaj (w poniedziałek 7 listopada 2022 r.).

Armia umocni się w Białej

Niemal 170 mln zł będzie kosztować zaczynająca się budowa koszar w Białej Podlaskiej. Prace powinny potrwać niecałe trzy lata. To tylko część tworzenia kompleksu wojskowego, w którym – jak deklaruje MON – ma pracować i służyć nawet 2 tys. osób. Wart 170 mln zł kontrakt na budowę trzech obiektów sztabowo-koszarowych i placu apelowego został zawarty z firmą Budimex, która zaoferowała najniższą cenę i najkrótszy termin. Wykonawca przejął już plac budowy, czyli teren dawnego lotniska. – Komisijne przekazanie odbyło się 20 października – informuje Anna Wdowiak-Mrugala, rzecznik Rejonowego Zarządu Infrastruktury w Lublinie, wojskowej komórki odpowiedzialnej za tę inwestycję. Administratorem terenu, na którym prowadzona będzie budowa, jest 23. Baza Lotnictwa Taktycznego w Mińsku Mazowieckim. Wszystkie prace budowlane powinny się zakończyć nie później niż 32 miesiące od dnia podpisania umowy z wykonawcą, czyli do 7 czerwca roku 2025.

W nowych budynkach rozmieści się 1. Warszawska Brygada Pancerna w Wesole. Jest to jednostka podległa 18. Dywizji Zmechanizowanej w Siedlcach, pod którą podlega też stacjonująca w Lublinie 19. Lubelska Brygada Zmechanizowana, znana powszechnie jako jednostka przy ul. Herberta (dawną ul. Kruczkowskiego). Nowe obiekty mają wchodzić w skład większego kompleksu wojskowego, którego budowę zapowiedziało Ministerstwo Obrony Narodowej.

– Na terenie o wielkości 600 hektarów dyslokowany będzie batalion. Zbudowany zostanie kompleks, w którym docelowo pracować i służyć będzie około 2 tysięcy osób – zapowiadał już trzy lata temu Tomasz Dzidiot, ówczesny wiceszef resortu.

DOMINIK SMAGA

Żałuję, że nie wzięłam mamy do domu

● DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Mama trochę się odwodniła

Przyznaje, że martwić zaczęła się dopiero po kolejnej wizycie w ośrodku – 9 września.

– Zobaczyłam wtedy człowieka o 10 lat starszego. Zgarbiona, brodą prawie dotyka kolan, w ręce wenflon. Dali jej do ręki butelkę, mimo że przecież sama się nie napije. Poprosiłam o słomkę, piła tak łapczywie, jakby cały dzień nie piła. Mówiła, że jest bardzo zmęczona, że chce się położyć – opowiada córka. – Zapytałam o ten wenflon. Od pani w recepcji usłyszałam, że to na wzmocnienie, bo mama słabo jadła. Opie-

kunka z kolei przyznała, że „trochę się odwodniła”. Żałuję, że jej wtedy od razu nie zabrałam.

Telefon z ośrodka odebrała 12 września rano. Panią Adelę pogotowie zabrało do szpitala. – Gdy dojechałam z mężem na SOR, zobaczyłam, jak wiozą ją w masce tlenowej na prześwietlenie płuc. Strasznie jęczała, musiała bardzo cierpieć. Lekarz z oddziału wewnętrznego powiedział, że przyjechała w stanie krytycznym. Zapytał też, kiedy ostatni raz ją widziałam – opowiada córka.

Pani Adela zmarła tego samego dnia. W szpitalnym wypisie lekarz prowadzący podaje m.in. zapalenie płuc,

zakażenie układu moczowego, odleżyny II, III i IV stopnia.

Krystyna Daszyńska, dyrektorka prywatnego domu opieki w Strzelcach, przekonuje, że „pensjonariuszka została przywieziona karetką w stanie bardzo ciężkim.”

– Przyjechała na pobyt 14 dniowy, za który ma zapłacić MOPS w Kazimierzu Dolnym, do chwili obecnej nie jest to jeszcze uregulowane. Córka do tej pory nie zabrała żadnych rzeczy swojej mamy i nie uregulowała płatności za wyroby medyczne – mówi dyr. Daszyńska. – Na prośbę wszelkich umocowanych do tego organów prześlemy całą dostępną dokumentację, która potwierdzi, że

miała zapewnioną opiekę na najwyższym poziomie. Przeciwnie naszej placówce nigdy nie toczyło się żadne postępowanie, nikomu nie zostały postawione zarzuty.

Pogorszenie stanu zdrowia

Od zeszłego roku doniesienia na ośrodek Pałac Nałęczów do puławskiej prokuratury złożyły trzy inne osoby. Wszystkie wskazują na niewłaściwą opiekę na podopiecznymi ze strony jego pracowników, która miała się przyczynić do pogorszenia stanu zdrowia ich bliskich.

– Postępowanie w tej sprawie obecnie jest zawieszono z uwagi na brak opinii biegłych medycyny sądo-

wej. Cały czas poszukujemy ośrodka, który podjąłby się tego zadania – mówi Grzegorz Kwit, szef Prokuratury Rejonowej w Puławach.

Z tych trzech osób jedna już nie żyje, zmarła w innej placówce. Doniesień na inne podobne ośrodki do puławskiej prokuratury nie było.

OPS w Kazimierzu Dolnym z domem opieki w Strzelcach już nie współpracuje. – Gdy zaczęły docierać do nas nienajlepsze opinie na temat tego miejsca, umowa ta została rozwiązana. Tak zdecydowała kierownik naszego OPS-u – mówi Bartłomiej Godlewski, zastępca burmistrza Kazimierza Dolnego. – Ale

chciałbym podkreślić, że nie mamy żadnych dowodów, które świadczyłyby o tym, że w Pałacu Nałęczów dzieje się coś złego – zaznacza.

Ośrodek w Strzelcach jest jednym z 21. prywatnych domów opieki objętych nadzorem i kontrolą wojewody lubelskiego. – Skargi na te placówki wpływają rzadko, częściej prośby o interwencję i inne zapytania dotyczące ich funkcjonowania. Wszystkie są wyjaśniane na bieżąco. Kompleksowe kontrole odbywają się co 3-4 lata – informuje Agnieszka Strzépka, rzecznika wojewody lubelskiego. Jak dodaje, do tej pory żadnych skarg na ośrodek w Strzelcach nie było.

Przepraszamy – zamykamy

NA KLÓDKĘ Prosperujący od 25 lat biznes trzeba było zamknąć jeszcze przed zimą. – Nie chcieliśmy czekać na upadek firmy, która jest dla nas jak członek rodziny – mówi syn właścicieli Hotelu i Restauracji Jedlina pod Lublinem. Z wysokimi kosztami działalności nie poradziło sobie też kilka lubelskich pizzerii

Agnieszka Kasperska

Hotel i Restauracja Jedlina w podlubelskim Motyczu działał dokładnie 25 lat. 1 listopada został zamknięty. – Prowadzę działalność gospodarczą od ponad 30 lat, moi rodzice jeszcze dłużej – opowiada Dariusz Jedlina. – Doświadczenie pozwala nam przewidzieć, co będzie się działo na rynku. Stąd też taka decyzja – wyjaśnia lubelski przedsiębiorca. I dodaje, że jego rodzina „zawsze czuła wielką odpowiedzialność za hotel, który nosił ich nazwisko”.

Do niedawna miesięczne rachunki za gaz wynosiły 7 tys. zł. Dziś to już ponad 20 tys. zł. Zimą byłoby znacznie drożej.

– Dokładnie przeanalizowaliśmy ostatnie imprezy. W niektórych wyszliśmy na zero, w innych dopłacaliśmy – przyznaje Jedlina.

Na wesela nie chodzą

Jak to możliwe? Powodów jest kilka. Po pierwsze – nie ma już dużych wesel. Część

gości nie pojawia się na przyjęciach, bo boi się koronawirusa, wojny albo nie ma pieniędzy na prezent. Fundusze na organizację wystawnego przyjęcia ma też coraz mniej naręczonych.

– Jeszcze nie tak dawno opcja all inclusive kosztowała 200 zł. Dziś „talerzyk” to 300-400 zł. Nie ma też tylu imprez firmowych, jubileuszy... – wylicza Jedlina. – Stąd decyzja o zamknięciu. Nie ukrywam, że była dla nas bardzo trudna. Wczoraj pożegnaliśmy dwie nasze wspaniałe pracownice, które były u nas od samego początku. Jedna była szefową recepcji, druga menedżerką. Pocieszające jest to, że prawie wszyscy nasi pracownicy znaleźli nową pracę, ale smutek i nostalgia pozostaje.

Bo z Hotelem i Restauracją Jedlina wiąże się wiele ciekawych opowieści. Dzieci, których chrzty tam organizowano, bawili się tam potem na swoich weselach.

– Szkoda więc, że po tych wszystkich latach wygrała ekonomia – mówi Jedlina.



W Hotelu Jedlina w Motyczu przez 25 lat bawiły się całe pokolenia. Bywało tak, że dzieci, których chrzty tu organizowano, bawili się potem w tej samej sali na swoich weselach

FOT. HOTELJEDLINA.PL

I dodaje, że w hotelowym budynku nadal mieszkać będą uciekający przed wojną Ukraińcy. – Trzeba pomagać dopóki można.

Jedlina przewiduje, że to dopiero początek „głośnych zamknięć”. – Ciężka sytuacja ekonomiczna dopada przedstawicieli niemal wszystkich branż.

Walczymy do końca roku

– Po 22 latach z kulinarnych mapy Lublina znika Pizzeria Ibiza. Nie pomogło włożone serce i ogrom pracy: zabójcza inflacja, podwyżki cen energii, gazu, paliw po-

konały to przedsiębiorstwo – donosi na Facebooku miłośniczka smacznego jedzenia. Z właścicielami lokalu skontaktować nam się nie udało.

– Kolejna dobra pizzeria nie wytrzymała. „Mów mi Padre Lublin” zwinęła się z Alei Racławickich – donosi inny internauta.

– To prawda. Zabiło nas to co, właściciele innych lokali: coraz droższy prąd, koszty lokalu, kilkukrotny

wzrost ceny drewna do opalania pieca oraz zastraszające tempo podwyżek cen produktów spożywczych. Właściciele nie chcieli przetrwać tego na klientów i stąd decyzja o zamknięciu – słyszymy w Mów mi Padre w podlubelskiej Kalinówce, bo właściciele postanowili, że o utrzymanie lokalu będą walczyć właśnie tam. – Żeby przetrwać, trzeba było wprowadzić wiele zmian. Ponieważ najczęściej sprzedajemy w dostawie, a lokal stał niewykorzystany, to zaczęliśmy organizować koncerty i imprezy, jak np. rocznice ślubów. Możemy ugościć do 80 osób. Żeby ograniczyć koszty, odchodzimy od ogrzewania gazowego na rzecz kominkowego. Możemy też w razie potrzeb otworzyć dla gości całą przestrzeń lub tylko jej część.

•Przetrwacie? – pytam.

– Jak pyta mnie pani, co będzie w styczniu, to nie wiem. Właściciele dali sobie czas na obserwację sytuacji do końca roku – słyszymy.

Zimno w szkole poruszyło i ministerstwo, i wojewodę

Zimne żeberka kalarzyerów Publicznej Szkoły Podstawowej im. Kolejarzy Ofiar II Wojny Światowej w Gozdowie (pisaliśmy o tym w zeszłym tygodniu) bardzo podgrzały atmosferę ostatnich dni. W sprawie problemów tej placówki z pieniędzmi na zakup opału i zorganizowanej w związku z tym zbiórki głos zabrało i Ministerstwo Klimatu i Środowiska, i wojewoda lubelski.

Mail z ministerialnego wydziału komunikacji medialnej dotarł do redakcji Dziennika Wschodniego w piątkowe popołudnie. Resort wyjaśnił, że podstawówka wystąpiła o dodatek „w ramach rządowej Tarczy Energetycznej zapewniającej dofinansowanie do źródeł ogrzewania”, co wcześniej odnotowaliśmy.

W korespondencji znalazło się ponadto zapewnienie, że wniosek o blisko 20 tys. zł rozpatrzono pozytywnie, o czym gmina poinformowała dyrektora szkoły. Ministerstwo zakomunikowało ponadto, że „olej opałowy dla tej szkoły już został zakupiony, a przelew ze wsparciem pochodzącym z rządowej Tarczy Energetycznej na ww. kwotę ok. 20 tys. zł został już wykonany”.

Skontaktowaliśmy się natychmiast z Grażyną Kwietniewską, dyrektorką szkoły w Gozdowie. Przyznała, że zamówiła opał i olej do szkoły dotarł, a w czwartek wieczorem zaczęto ją ogrzewać.

Tyle że pieniądze na ten zakup pochodziły nie z ministerstwa, a internetowej zbiórki.

Przypomnijmy, że zainicjowała ją rodzice uczniów, a kwotę przeszło 20 tys. zł udało się zgromadzić, dzięki datkom od wielu prywatnych osób.

Kilka godzin później, już nocą z piątku na sobotę, w mediach społecznościowych pojawiło się wydane w tej samej sprawie oświadczenie wojewody lubelskiego. Lech Sprawka stwierdził w nim, że „ze zdumieniem” czytał artykuły prasowe o braku możliwości zakupu opału na zimę przez szkołę z Gozdowa. Przypomniał, że ustawa z 15 września „o szczególnych rozwiązaniach w zakresie niektórych źródeł ciepła w związku z sytuacją na rynku paliw” weszła w życie 20 września i zainteresowane podmioty wrażliwe, czyli m.in. szkoły, już dzień później mogły składać wnioski o dodatki, które gminy po pozytywnej weryfikacji zobowiązane były wypłacić w ciągu miesiąca.

Wojewoda dopytywał również o to, czemu stowarzyszenie prowadzące szkołę w Gozdowie dokumenty złożyło dopiero 31 października, a wcześniej zwracało się o pomoc do różnych osób i instytucji, zorganizowało zbiórkę, zaś media informowało, że nikt nie chce pomóc. „A wystarczyło tylko złożyć wniosek” – skwitował wojewoda.

Dodał, że gmina wniosek z Gozdowa oceniła pozytywnie, poinformowała o tym szkole

natychmiast i już 4 listopada dokonała przelewu na 19 699,51 zł. „Przy prawidłowym działaniu Dyrektora Szkoły i Stowarzyszenia sytuacja braku ogrzewania nie miała się prawa zdarzyć” – ocenił Lech Sprawka.

Oberwało się również dziennikarzom (o zbiorce informował nie tylko Dziennik Wschodni), którzy „nie zweryfikowali informacji o problemie w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie”, a to pozwoliłoby uniknąć „wprowadzenia opinii publicznej w błąd”.

Postanowiliśmy więc sprawę jeszcze raz dokładnie zweryfikować. Informacja o możliwości ubiegania się o pieniądze do szkoły w Gozdowie z gminy dotarła 27 września. – To była prośba o przesłanie do 3 października nie wniosku, ale informacji o szacunkowej wysokości dodatku, o jaki będziemy się ubiegać. Informację tę przekazałam 30 września, a w międzyczasie wzięłam udział w webinarium, które miało pomóc we właściwym wypełnieniu dokumentów, do czego zostałam zobligowana – mówi Grażyna Kwietniewska.

Przyznaje, że ostatecznie wniosek złożyła w gminie pod koniec poprzedniego miesiąca (internetowa zbiórka pieniędzy na opał już trwała), a 31 października rzeczywiście dowiedziała się, że został on zaopiniowany pozytywnie. Czemu dokumentów nie wysłano wcześniej? – Przede wszystkim w takiej małej szkole wszystko jest na głowie dyrektora. Ja, w przeciwieństwie do kolegów z dużych placówek,

nie mam zastępcy. Poza tym w informacji z gminy wyraźnie podano, że termin składania wniosków to koniec listopada – tłumaczy dyrektor szkoły w Gozdowie. Przyznaje, że tak jak podał wojewoda, w piątek 4 listopada, późnym wieczorem pieniądze na zakup opału rzeczywiście były już na koncie szkoły.

Okazuje się jednak, że dopiero tego dnia wieczorem dopłaty wpłynęły też do innych podmiotów wrażliwych w gminie Werbkowice. Co ciekawe, również tych, które wnioski o dopłaty złożyły dużo wcześniej. Dla przykładu szkoła w Hostynnem przelew dostała 4 listopada, a wniosek składała 3 października.

Z naszych informacji wynika, że samorząd wcześniej tych środków przekazać nie mógł, bo... z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego otrzymał je dopiero 31 października, na dodatek po południu. Nazajutrz był dzień wolny. Dlatego m.in. gmina na swojej stronie internetowej, w imieniu GOPS informowała, że wypłaty przyznanych dodatków węglowych dla gospodarstw domowych „nie mogą zostać wypłacone w wymaganych terminach”. – Ale jak tylko otrzymaliśmy przelew, to natychmiast na pierwszy możliwy termin, czyli 4 listopada, zwołaliśmy sesję nadzwyczajną, by wprowadzić zmiany w uchwale budżetowej. Posiedzenie odbyło się celowo rano, by jeszcze tego samego dnia móc dokonać płatności – tłumaczy Agnieszka Skubis-Rafalska, wójt Werbkowic.

ANNA SZEWIC

Ogórki senatora Burego

Jacek Bury, polityk i przedsiębiorca z Lublina nie będzie już sprzedawał ogórków z Rosji. Ale od lidera AGROunii, który mu to publicznie wytknął, domaga się przeprosin.

– To jest jawne wspieranie reżimu Putina i pokazywanie ludziom, którzy tam pracują, że nie będzie żadnej zmiany, że politycy nie wymagają zmian i zgadzają się na to wszystko – mówił stojąc przed Sejmem Michał Kołodziejczak, lider AGROunii. A chodziło senatora Polski 2050 Jacka Burego i ogórki. Bury ma w Lublinie firmę handlującą na szeroką skalę owocami i warzywami.

Kołodziejczak wziął na cel jego ogórki. Warzywa miały być kupione na giełdzie w Katowicach. Z etykiety wynika jednak, że pochodzą z Rosji, do Polski zostały dostarczone przez firmę z Białorusi, a ich odbiorcą jest należąca do senatora spółka Bury, która zajmuje się hurtową sprzedażą owoców i warzyw.

Lider AGROunii ostro skrytykował lubelskiego polityka. – Jasno się wypowiada, że trzeba wstrzymać handel, trzeba się oddzielać od Rosji, a sam dorabia się w trakcie kryzysu na handlu z Rosją – grzmiał na konferencji Kołodziejczak. – To obnaża hipokryzję polityków.

Bury odpiął zarzuty. – Wszystkie działania mojego przedsiębiorstwa prowadzone są w zgodzie z polskimi i europejskimi przepisami – napisał w oświadczeniu polityk Polski 2050. Tłumaczył, że ze swoim kontrahentem z Białorusi współpracuje od 15 lat. – Najwidoczniej zabrakło im białoruskich ogórków, więc wysłali kilka palet rosyjskich, ale to były śladowe ilości – tłumaczył Jacek Bury.

Teraz wydał kolejne oświadczenie, w którym domaga się od Kołodziejczaka przeprosin. Obiecuje też, że nie będzie więcej handlował warzywami z Rosji.

– Takie działanie w kontekście rosyjskiej wojny w Ukrainie jest niewłaściwe i gdy pochwycę informację o tym incydencie, podjęję kroki w kierunku renegocjacji z kontrahentem białoruskim, aby do podobnych sytuacji nie dochodziło w przyszłości – tłumaczy polityk.

SKO, TOMA

Wymiana opon na zimowe. Sprawdzamy ceny w Lublinie

DROŻYZNA Jeżeli rok temu ktoś założył komplet opon zimowych za 100 złotych, to dziś musi się pogodzić z wyższymi cenami. – Ale dramat to jest jeśli chodzi o ceny nowych opon – mówią nam wulkanizatorzy

Sławomir Skomra

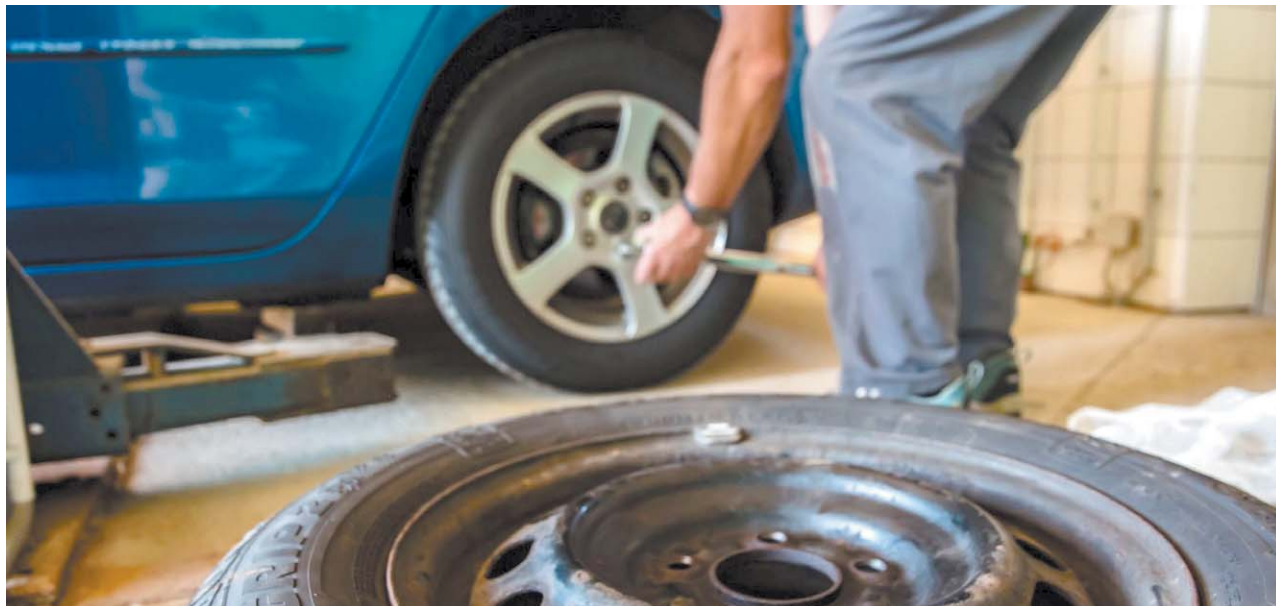
Ceny utrzymałem na dotychczasowym poziomie, ale przyznam, że tani nigdy nie byliśmy. Inne firmy za swoje usługi brały więcej – mówi nam Roman Wojciechowski ze znanego w Lublinie warsztatu wulkanizacyjnego przy ul. Chłodnej. – Kiedyś zajmowaliśmy się głównie wymianą opon. Jednak to zajęcie sezonowe i dlatego dziś to dodatek do naszej szerszej działalności.

Właśnie zaczyna się sezon na przejście z „letnich gum” na zimowe. Kierowcy już zajeżdżają do warsztatów. I muszą się przygotować, że w tym roku będzie drożej.

– Rok temu wymiana kompletu 16 cali na stalowych felgach kosztowała mnie 100 zł. Teraz w tym samym miejscu biorą 120 – mówi nam Michał.

Przy Chłodnej ceny zaczynają się od 100 złotych i rosną wraz z rozmiarem opon i rodzajem felgi.

– Alumiiniowa 16 cali to 140 zł, 17 cali: 170 zł – wy-



FOT. PIKABAY/ZDJEŃCE ILLUSTRACYJNE

licza Wojciechowski. Ceny rosną aż do 300 zł za komplet. – W przypadku dużych samochodów, jak SUV-y, doliczamy jeszcze opłatę 15-20 zł za koło.

Sprawdzamy stawki w innych zakładach; mniejszych i większych.

Wszędzie słyszymy to samo: – Jest drożej, bo musi

być drożej. Jeszcze dwa lata za oponę 16 cali na stalowej feldze braliśmy 60 zł. Dziś nie możemy mniej jak 100-120 zł. To się inaczej nie kalkuluje – mówi nam szef jednego z warsztatów. Do tego często trzeba doliczyć koszt wymiany wentyli. – Rok temu 5 zł za sztukę. Teraz 10 zł.

To, że jest drożej potwierdzają analizy serwisu oponeo.pl. Wskazuje on, że wymiana opon w tym roku jest droższa o 15-20 proc. niż 12 miesięcy temu.

Zgodnie z przedstawionymi badaniami w Lublinie średnia cena za wymianę opony dla felgi

stalowej i alumiiniowej w rozmiarze 205/55 R16 to 27 zł za sztukę. Najniższa stawka jest dla 15 cali stalowej: 22,88 zł. Najdroższa jest wymiana 17 cali na feldze alumiiniowej: 34,23 zł. Jednak zestawienie nie uwzględnia największych samochodów i największych opon.

Lecz największy finansowy dramat przeżyją kierowcy, którzy muszą wymienić zużyte ogumienie i kupić nowy zestaw. Opony w tym roku znacznie podrożały. Oponeo analizuje, że ceny wzrosły o 200-400 zł w przypadku aut osobowych.

Za komplet opon do SUV-a trzeba zapłacić nawet o tysiąc złotych więcej.

– Tak, ceny w tym roku poszły mocno w górę – przyznaje Roman Wojciechowski.

Wiktor Kocoń z lubelskiej firmy Car-But przyznaje, że producenci opon w ostatnim czasie podnosili ceny kilka razy.

– Jest drożej. Rok temu „szesnastkę” dobrej jakości z górnej półki można było zapłacić okazyjnie mniej niż 1 tys. zł za komplet. Dziś na to nie ma szans. Trzeba wydać 1,3-1,4 tys. zł. Opony do dużych samochodów, SUV-ów faktycznie mogą być droższe o 1 tys. zł.

Tutaj przybędzie lekarzy



INWESTYCJE Nowa placówka medyczna ma powstać przy ul. Krasińskiego, gdzie ogrodzono już plac budowy. Prace odbywają

się na podstawie pozwolenia wydanego przez miasto w 2019 r.

– Pozwolenie dotyczy czterokondygnacyjnego bu-

dynku z zakresu usług medycznych. Projektowane pomieszczenia mają charakter gabinetów i sal zabiegowych – informuje Urząd Miasta.

Pozwolenie zostało wydane na rzecz spółki Żagiel Dom, później decyzja została przeniesiona na spółkę Top Medical. **(DRS)**

Przebudowa potrwa dłużej

OPÓŹNIENIE Nawet do końca stycznia w tymczasowej siedzibie może pozostać VII Liceum Ogólnokształcące. To efekt przedłużających się prac w głównej siedzibie szkoły przy ul. Farbiarskiej, gdzie jedna z dwóch kondygnacji (dolna), mimo sprzeciwu uczniów i ich rodziców, jest

przebudowywana na siedzibę dwóch miejskich przedszkoli. Mowa o przedszkolu, które działa dziś przy ul. Bronowickiej oraz placówce którą czasowo przeniesiono z Rynku na ul. Dożynkową.

Początkowo zakładano, że prace budowlane zakończą się w takim terminie, że lice-

aliści wrócą tu z początkiem roku szkolnego. Potem okazało się, że to niemożliwe, a prezydent zarządził, że ogólniak jeszcze do końca października pozostanie w tymczasowej siedzibie przy ul. Krochmalnej.

Wtedy zakładano, że przebudowa zakończy się we

wrześniu. Tego terminu nie udało się dotrzymać. Prezydent Lublina zdecydował, że liceum zostanie przy Krochmalnej jeszcze do końca stycznia 2023 r. Również do tego czasu w swych obecnych siedzibach mają działać dwa wspomniane przedszkola. **(DRS)**

Wyrazy głębokiego współczucia

Pani Profesor Lubow Frolak



z powodu tragicznej śmierci

MAMY,

spowodowanej rosyjskim ostrzałem,

składa

Zarząd Komisji Polsko-Ukraińskich Związków Kulturowych
Polskiej Akademii Nauk Oddział Lublin

n151

Pani

Oldze Warszawskiej

pracownicy
Wydziału Organizacyjnego
Narodowego Funduszu Zdrowia

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają
Dyrektor i Pracownicy
Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego
Narodowego Funduszu Zdrowia



n150

Rusałka zniknęła na dobre

STRATA Zniszczony został neon przedstawiający rusałkę, który wisiał przy ul. Zamojskiej na fasadzie domu handlowego przebudowywanego obecnie na obiekt mieszkalny. Kiedyś planowano, że neon zostanie przeniesiony do holu budynku. Ale taka decyzja nie zapadła

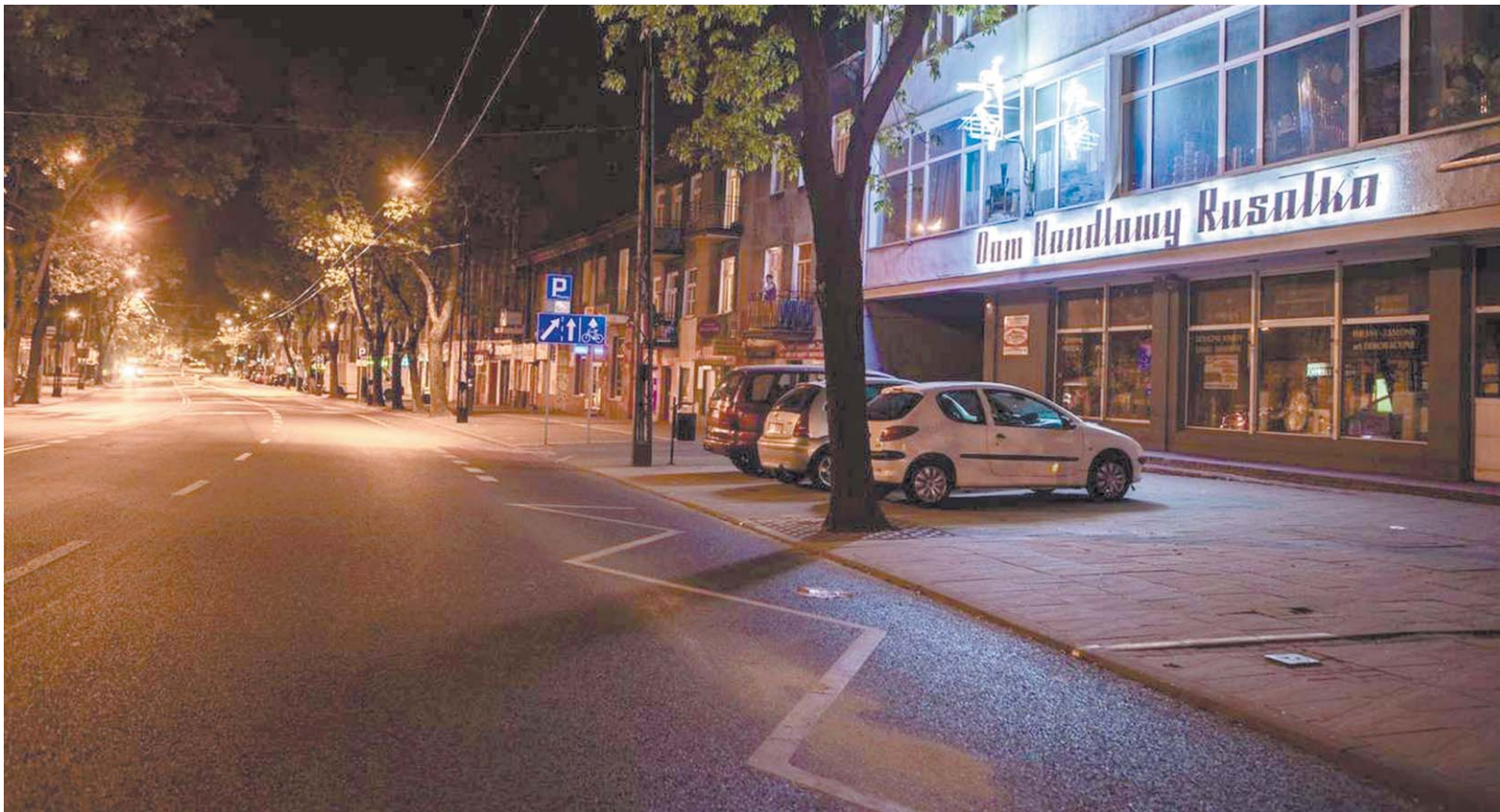
Dominik Smağa

Neon na domu handlowym Rusałka zabłysnął w maju 2018 roku. Został zamontowany w ramach programu wymiany szyldów w śródmieściu Lublina. Program prowadziło miejskie Centrum Kultury, którego pracownia Rewiry zaproponowało kupcom z ul. 1 Maja i ul. Zamojskiej, że jeśli pozbędą się starych szyldów, to w zamian dostaną nowe, bardziej estetyczne.

Z oferty skorzystał m.in. sklep mięsny, salom fryzjerski i zakład fotograficzny. Dzięki temu programowi wypiękniała także fasada domu handlowego, na której pojawił się nowy napis i neon przedstawiający rusałkę brodzącą w strumieniu.

Ówczesny właściciel budynku, lubelska spółka Domar, postanowiła zamknąć dom handlowy, w którym panował wciąż klimat z czasów PRL. Działalność zakończyła się na początku 2020 roku, a obiekt został sprzedany inwestorowi planującemu urządzenie wewnątrz mieszkania. Choć budynek z 1973 roku nie jest zabytkiem, to jego przekształcenie wymagało uzgodnienia z miejskim konserwatorem zabytków, ponieważ obiekt znajduje się w strefie ochrony konserwatorskiej.

Właśnie na tych uzgodnień pojawiła się koncepcja, że neon przedstawiający rusałkę nie zostanie zniszczony, tylko trafi do wnętrza budynku i zostanie wyeks-



ponowany w jego holu, aby był widoczny z ulicy.

Ale ostatecznie inwestor nie został do tego zobowiązany.

– W decyzji konserwatorskiej takiego warunku nie było – mówi nam Hubert Mącik, miejski konserwator zabytków, który zastrzega, że w czasie, gdy wydana została taka decyzja, nie pełnił funkcji w Urzędzie Miasta. Kierował wówczas lubelskim oddziałem Narodowego Instytutu Dziedzictwa.

Jeszcze wczesną jesienią na fasadzie dawnego domu handlowego wisiały połamane szczątki neonu.

– Zostały z niego tylko smutno popękane rurki zwisające bezwładnie ze stelaża – pisał w internecie rozgoryczony Szymon Pietrasiewicz, miejski aktywista, który do lata 2021 roku pracował w Centrum Kultury, gdzie kierował pracownią Rewiry.

W lipcu 2021 roku Pietrasiewicz został z tej pracy zwolniony. Niedawno pozwał za to CK do sądu, gdzie



Neon na domu handlowym Rusałka zabłysnął w maju 2018 roku

FOT. MACIEJ RUKASZ/ARCHIWUM

chce udowodnić, że prawdziwym powodem jego zwolnienia z pracy była jego działalność jako aktywisty, podczas której wiele razy krytykował posunięcia prezydenta Lublina.

Teraz na fasadzie budynku nie ma już nawet połamanych rurek. Pozostałości neonu zostały zdemonstrowane.

Brytyjscy Rangersi z wizytą u lubelskich terytorialsów



WOJSKO W dniach 2-3 listopada 2 Lubelska Brygada OT gościła brytyjskich Rangersów. Celem roboczej wizyty oficerów Sił Zbrojnych Zjednoczonego Królestwa w Lublinie było omówienie założeń pod przyszłe wspólne przedsięwzięcia

szkoleniowe. Brytyjczycy zapoznali się ze strukturą 2 LBOT, wyposażeniem oraz bazą szkoleniową lubelskich terytorialsów. Mieli również okazję obserwować szkolenie strzeleckie podoficerów OT na strzelnicy w Osówce.



Celem szkoleń z Brytyjczykami będzie rozwijanie zdolności pododdziałów WOT do prowadzenia działań taktycznych o charakterze militarnym, a także wzmacnianie potencjału kadry instruktorów i kluczowego personelu. Ran-

gersi będą szkolić, m.in. instruktorów w grupach przeciwpancernej, strzelców wyborowych i snajperów, a także ratowników pola walki. Pierwsze wspólne szkolenia w 2 Lubelskiej Brygadzie OT ruszą w marcu przyszłego roku.

FOT. 2 LUBELSKA BRIGADA OBRONY TERYTORIALNEJ

Felin dostanie nowy plac zabaw

INWESTYCJE Jeszcze przed wiosną powinien być gotowy nowy plac zabaw przy ul. Władysława Jagiełły. W piątek Urząd Miasta ogłosił przetarg na zaprojektowanie tego miejsca oraz wykonanie nawierzchni i montaż urządzeń. Projekt powinien

być zgodny z przygotowaną wcześniej koncepcją „parku Centralnego”.

Plac ma być podzielony na dwie części. Jedną z nich, ogrodzoną, będzie przeznaczona dla młodszych dzieci, ma się tu znaleźć m.in. zestaw do zabaw, podwójna

huśtawka, bujak, karuzela tarczowa i piaskownica. Na części dla starszych dzieci przewidziano duży zestaw do zabaw stylizowany na zamek, zjazd linowy zwany popularnie tyrolką, różne huśtawki (w tym podwójna

i rodzinna), stożek obrotowy, potrójna karuzela linowa i ławki.

Firma, która wygra przetarg, powinna się uwinąć z projektowaniem i pracami w terenie w cztery miesiące od podpisania umowy z miastem.

(DRS)

REKLAMA

Sygn. akt 4167-0.Ds.846.2022 Parczew, dnia 31 października 2022 r.

KOMUNIKAT PROKURATURY

PROKURATOR REJONOWY W PARCZEWIE,

na podstawie art. 131 § 2 kpk i art. 306 § 1 pkt 1 kpk,

zawiadamia wszystkie osoby pokrzywdzone,
że w dniu 31 października 2022 roku

**zostało umorzono postępowanie 4167-0.
Ds.846.2022 w sprawie zaistniałego w dniu
5 maja 2020 roku, w miejscowości Parczew, pow.
parczewskiego, woj. lubelskiego, przekroczenia
obowiązków służbowych przez Burmistrza Parczewa,**

poprzez przetwarzanie danych osobowych ze spisu wyborców będących w dyspozycji gminy, nie mając do tego stosownego uprawnienia przez przekazanie danych wyborców obejmujących nr PESEL, kod pocztowy, miejscowość, ulicę, numer domu, numer mieszkania, imię, imię drugie, nazwisko, drugie nazwisko, województwo, powiat, gminę, identyfikator miejscowości oraz identyfikator gminy operatorowi pocztowemu spółce Poczta Polska S.A. z siedzibą w Warszawie, celem przygotowania wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 roku w trybie korespondencyjnym, czym działano na szkodę interesu publicznego i prywatnego wyżej wymienionych, tj. o czyn z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 107 ust. 1 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych z dnia 30 sierpnia 2019 r. (Dz. U. z 2019 r. poz. 1781) w zw. z art. 11 § 2 kk, – wobec stwierdzenia braku znamion czynu zabronionego (art. 17 § 1 pkt 2 kpk)

W związku z powyższym, celem odebrania odpisu wyżej wskazanej końcowej decyzji merytorycznej pokrzywdzeni mogą zgłaszać się do Prokuratury Rejonowej w Parczewie w terminie 7 dni od daty publikacji niniejszego komunikatu w Dzienniku Wschodnim.

Ogłoszenie niniejsze zamieszcza się, celem umożliwienia wszystkim pokrzywdzonym w tej sprawie realizowania przysługujących im zgodnie z przepisami kodeksu postępowania karnego uprawnień procesowych.

W przypadku pytań, prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem 83 354 24 66.

Asesor Prokuratury Rejonowej
Kamil Krauz

IF-I.7820.8.2022.AM



WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wydaniu decyzji nr 9/22 z dnia 27 października 2022 r., znak: IF-I.7820.8.2022.AM

Działając na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2022 r., poz. 176 z późn. zm.) dalej zwanej specustawą zawiadamiam, że w dniu 27 października 2022 r., na rzecz Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, została wydana decyzja nr 9/22, znak: IF-I.7820.8.2022.AM, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

„Rozbudowa drogi krajowej nr 74 na odcinku dojazdu do mostu w Annopolu od km 175+502 do km 176+025”,

- Inwestycja będzie realizowana na działkach:

1. Działki w liniach rozgraniczających teren inwestycji:

Objaśnienia oznaczenia działek:

 - numer działki oznaczony pogrubioną czcionką – działka przeznaczona pod inwestycję,
 - numer działki w nawiasie – działka przed podziałem.

a) przeznaczone pod pas drogowy drogi krajowej nr 74:

województwo lubelskie, powiat kraśnicki, jednostka ewid. 060702_5 Annopol

Obręb: 0015 Opoczka Mała

2/6, 2/7 (2); 3/7 (3/4); 4/3 (4); 8/14 (8/3); 8/12 (8/7); 9/3, 9/4 (9); 12/6 (12/3); 667; 668/3 (668); 669/3 (669); 670 /3 (670); 673/3 (673)
- b) przeznaczone pod pasy drogowe innych dróg publicznych:

- drogi gminnej nr 108556L

województwo lubelskie, powiat kraśnicki, jednostka ewid. 060702_5 Annopol

Obręb: 0015 Opoczka Mała

12/7 (12/3), 673/4 (673)

- drogi gminnej nr 108552L

województwo lubelskie, powiat kraśnicki, jednostka ewid. 060702_5 Annopol

Obręb: 0010 Jakubowice

300/3 (300); 303/3 (303); 304/3 (304)

2. Działki poza liniami rozgraniczającymi inwestycji, przeznaczone pod:

L.p.	Obręb	Nr działki (nr działek oznaczone pogrubioną czcionką – działki, na których będą prowadzone roboty budowlane, poza linia- mi rozgraniczającymi)		Rodzaj robót budowlanych
		Przed podziałem	Po podziale	
województwo lubelskie, powiat kraśnicki, jednostka ewid. 060702_5 Annopol				
	0015 Opoczka Mała	4	4/4	Przebudowa sieci kanalizacji deszczowej, przebudowa zjazdu
	0015 Opoczka Mała	8/6	-	Przebudowa sieci elektroenergetycznej, przebudowa zjazdu
	0015 Opoczka Mała	9	9/5	Przebudowa sieci teletechnicznej, przebudowa zjazdu
	0015 Opoczka Mała	12/3	12/8	Przebudowa sieci teletechnicznej
	0015 Opoczka Mała	673	673/5	Przebudowa sieci teletechnicznej
	0015 Opoczka Mała	670	670/4	Przebudowa sieci teletechnicznej
	0015 Opoczka Mała	2	2/5	Przebudowa DK 74
	0015 Opoczka Mała	8/3	8/15	Przebudowa zjazdu
	0015 Opoczka Mała	668	668/4	Przebudowa zjazdu
	0010 Jakubowice	3	-	Przebudowa DG 108552L
województwo lubelskie, powiat kraśnicki, jednostka ewid. 060702_4 Miasto Annopol				
	0001 Annopol	226	-	Przebudowa sieci elektroenergetycznej
	0001 Annopol	229/1	-	Przebudowa sieci teletechnicznej, przebudowa zjazdu
	0001 Annopol	229/2	-	Przebudowa sieci elektroenergetycznej

3. Na terenie wód płynących, które będą zajęte na czas realizacji inwestycji:

województwo lubelskie, powiat kraśnicki, jednostka ewid. 060702_5 Annopol

L.p.	Obręb	Nr działki	Rodzaj robót
	0015 Opoczka Mała	1	Budowa sieci kanalizacji deszczowej, Rozbudowa drogi krajowej

Zakres inwestycji obejmuje:

- dostosowanie parametrów drogi krajowej do klasy drogi GP,
- wzmocnienie istniejącej konstrukcji jezdni do przenoszenia obciążeń 115 kN/oś,
- poszerzenie jezdni dla potrzeb dodatkowych pasów na lewoskręty na drogi gminne,
- zaprojektowanie pasa skrętu do stacji paliw,
- korekta przebiegu skrzyżowań,
- budowę chodników,
- budowę/przebudowę zjazdów indywidualnych i publicznych,
- budowę systemu odwodnienia,
- zastosowanie elementów BRD,
- budowę i przebudowę niezbędnej infrastruktury i budowę kanału technologicznego,
- wycinkę kolidujących drzew i krzewów w granicach pasa drogowego,
- budowę oświetlenia drogowego,
- zaprojektowanie oznakowania pionowego i poziomego,
- usunięcie kolizji z istniejącą infrastrukturą,
- inne prace o charakterze przygotowawczym, pomocniczym, porządkującym.

Niniejszej decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Decyzja zobowiązuje do:

- niezwłocznego wydania nieruchomości, opróżnienia lokali i innych pomieszczeń,
- faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie przez właściwego zarządcę drogi,
- uprawnienia do rozpoczęcia robót budowlanych.

Informuję, że:

- zgodnie z art. 18 ust. 1e *specustawy*, dotychczasowi właściciele lub użytkownicy wieczyści nieruchomości objęci decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, którzy wydadzą właściwemu zarządcy drogi – Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Lublinie ul. Ogrodowa 21, 20-075 Lublin – nieruchomość lub wydadzą nieruchomość i opróżnią lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji ZRID, doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji natychmiastowej wykonalności albo w którym decyzja ta stała się ostateczna – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego;
- zgodnie z art. 18 ust. 1f *specustawy* gdy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dotyczy nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym albo budynkiem, w którym został wyodrębniony lokal mieszkalny, wysokość odszkodowania przysługującego dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu zamieszkałemu w tym budynku albo lokalu, powiększa się o kwotę 10.000 zł w odniesieniu do tej nieruchomości;
- w przypadku, gdy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, dotyczy nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym albo budynkiem, w którym został wyodrębniony lokal mieszkalny, właściwy zarządca drogi jest obowiązany, w terminie faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie, do wskazania lokalu zamiennego,
- w przypadku niewydania nieruchomości właściwemu zarządcy drogi, na jego wniosek zostanie wszczęte postępowanie egzekucyjne przeciwko dotychczasowym właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości;

- w przypadku nieudostępnienia nieruchomości właściwemu zarządcy drogi, na jego wniosek zostanie wszczęte postępowanie egzekucyjne przeciwko dotychczasowym właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości,
- zgodnie z art. 13 ust. 3 *specustawy*, w przypadku, gdy przejęta jest część nieruchomości, a pozostała część nie nadaje się do prawidłowego wykorzystania na dotychczasowe cele, właściwy zarządca drogi – Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Lublinie ul. Ogrodowa 21, 20-075 Lublin – jest obowiązany do nabycia, na wniosek właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa albo jednostki samorządu terytorialnego tej części nieruchomości.

Z treścią decyzji oraz ze zgromadzoną dokumentacją, można zapoznać się w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, pokój nr 211, telefon: (81) 74-24-138, w godzinach 9:00 ÷ 14:00 w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek (z wyłączeniem środy), po uprzednim telefonicznym umówieniu.

Stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania od decyzji do Ministra Rozwoju i Technologii w Warszawie, za pośrednictwem Wojewody Lubelskiego w terminie 14 dni od doręczenia decyzji. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane, po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania, strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Lubelskiego. Nie jest możliwe skuteczne cofnięcie oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania.

Ponadto informuję, że z dniem wydania decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej, z urzędu wszczęto postępowania w sprawie ustalenia odszkodowań za przejęte nieruchomości wskazane w pkt VI tej decyzji. W toku postępowań odszkodowawczych zostanie powołany biegły rzeczoznawca majątkowy, który sporządzi operaty szacunkowe określające wartość przejmowanych nieruchomości. Strony postępowania zostaną zawiadomione odrębnym pismem o możliwości zapoznania się z aktami sprawy, w tym ze sporządzoną przez biegłego opinią o wartości nieruchomości oraz o możliwości wnoszenia uwag i wniosków. Podstawę ustalonego przez organ odszkodowania stanowi wartość nieruchomości określona przez rzeczoznawcę majątkowego.

Wydanie nieruchomości powinno zostać udokumentowane (uzewnętrznione). Dokumentem potwierdzającym ten fakt jest np. protokół zdawczo-odbiorczy, jednostronne oświadczenie przekazane/wysłane inwestorowi. Liczy się data wpływu dokumentu do inwestora. W przypadku małżonków/kilku współwłaścicieli wszyscy muszą wydać nieruchomość w ww. terminie. Nieutrudnianie wejścia na grunt/nieruchomość może nie być uznawane za wydanie nieruchomości. Przepisy uzależniają bowiem powiększenie należnego odszkodowania wyłącznie od aktywności w tym zakresie dotychczasowego właściciela (użytkownika wieczystego) w ww. terminie.

Odszkodowanie przysługuje również za szkody powstałe w wyniku ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości dla obowiązku dokonania budowy i przebudowy sieci uzbrojenia terenu, budowy i przebudowy dróg innych kategorii, budowy i przebudowy zjazdów, na zasadach określonych w art. 124 ust. 4-7 i art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r., o gospodarce nieruchomościami. Odszkodowanie za szkody zostanie ustalone przez wojewodę po ewentualnym złożeniu stosownego wniosku przez właścicieli lub inwestora, ale dopiero po zakończeniu inwestycji budowy drogi.

W zakresie spraw dotyczących ustalenia odszkodowania do kontaktu wyznaczony jest pracownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Skarbu Państwa Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie nr tel.: 81-74-24-375.

Dodatkowe informacje oraz dokumenty dotyczące postępowań odszkodowawczych są dostępne na stronie internetowej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego www.lublin.uw.gov.pl w zakładce Obsługa klienta/ Odszkodowania/Odszkodowanie za nieruchomości.

Lublin, dnia 2 listopada 2022 r.

Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

Dziś tu zjadą oficjele

KOLEJ Dziś otwarty ma zostać nowy budynek dworca PKP w Kraśniku. Koszt 5 mln zł, półtora roku później niż zapowiadano, powstał tu obiekt z poczekalnią trwale wyposażoną w osiem siedzisk. Również dziś otwarty ma być dworzec w Sadurkach

Jeszcze wczoraj kraśnicki dworzec był szczelnie otoczony ogrodzeniem z paneli, a obiektu pilnował ochroniarz. Dzisiaj o godz. 14 ma się tu zarość od oficjeli: ma być ktoś z zarządu PKP, jeden z wicewojewodów i „zaproszeni goście”. Miał się też pojawić marszałek województwa, ale wczoraj jego rzecznik poinformował media, że marszałka na otwarciu nie będzie, ale gdyby dziennikarze chcieli z nim porozmawiać, to będzie czekał na nich o 9 przed dworcem.

Przedstawiciele władz mają opowiadać dziś o sukcesie, jakim według PKP jest nowy dworzec. Obiekt za prawie 5 mln zł ma poczekalnię z dwoma rzędami siedzeń przytwierdzonych do podłogi. To dość niedużo, jeśli na peronie więcej miejsc do siedzenia jest obok wiaty, a nie pod nią. Wczoraj w poczekalni stały jeszcze trzy proste stoły i kilka dodatkowych krzeseł, ale nie wyglądały na takie, które miałyby zostać tutaj na stałe, bo nie były trwale zamocowane.

W nowej poczekalni jest też toaleta, która według



FOT. DOMINIK SMAGA

PKP ma być ogólnodostępna, są też dwa wyświetlacze

pokazujące listę najbliższych połączeń. W obiekcie

jest też osobny „lokal komercyjny”, na razie pusty, zapowiadano również miejsce na automat biletowy i bankomat. Na budynku jest zegar, pod zadaszoną wiatą są stojaki dla rowerów, a od strony miasta są miejsca postojowe, z których będzie można korzystać tylko przez chwilę, by odebrać lub zabrać pasażera. A wszystko to malowniczo odbija się w wielkiej kałuży.

Nowy dworzec, o czym kolej nie wspomina zbyt chętnie, już dawno miał być gotowy. Umowa zawarta w styczniu 2019 r. przez PKP

zakładała, że wykonawca uwinie się z projektem i budowę w 70 tygodni, czyli do wiosny 2020 r. Jednak dopiero w lipcu 2020 r. kolej ogłosiła rozpoczęcie prac budowlanych. – Planowany termin udostępnienia dworca w Kraśniku to pierwszy kwartał 2021 r. – deklarowało wówczas Ministerstwo Infrastruktury.

W duży poślizg wpadła też budowa objętego tą samą umową dworca Świdnik Miasto (brata bliźniaka kraśnickiego), który wciąż nie jest dostępny dla pasażerów.

DOMINIK SMAGA

Tancerze i gesty sześćdziesięciu lublinian

KULTURA Czujesz się jak w towarzystwie kogoś takiego jak ty – relacjonują uczestnicy niezwykłego tanecznego projektu. Trwają przygotowania do Międzynarodowych Spotkań Teatrów Tańca, które w tym roku mają za hasło transformację. W pięciodniowym programie jest praca niemieckiej choreografki, która do udziału zaprosiła mieszkańców

9 listopada premiera „Love matter” Lubelskiego Teatru Tańca zaczyna się Międzynarodowe Spotkania Teatrów Tańca. Trudno uwierzyć, ale tancerze i widzowie spotkają się w Lublinie już 26. raz.

– Do tej pory realizowaliśmy kolejne zadania i pędziliśmy do przodu. Po 25. edycji MSTT przyszedł czas na poszukanie nowej ścieżki, nowego pomysłu. Ale jest wiele dobrych rzeczy, które chcemy kontynuować – zapowiada Ryszard Kalinowski z Lubelskiego Teatru Tańca zapraszając na tegoroczną edycję wydarzenia.

Bo po spełnieniu największego marzenia widzów i organizatorów, jakim było w 2021 roku zaproszenie do Lublina TanzTheater Wuppertal Pina Bausch potrzebna była decyzja: będą kolejne spotkania. Ale nic dziwnego, że pięcioosobowy zespół LTT chce zmiany. Stąd hasło „Transformacja” i deklaracja, że organizatorzy bardziej niż dotąd będą szukać nowych narzędzi artystycznych, nowych myśli i perspektyw.

Czymś nowym jest na przykład wystawa performatywna, której przygotowanie a wręcz zaistnienie, wymagało udziału ludzi, którzy w ogóle nie są związani z tańcem.

Sprawy bardzo osobiste

Pomysł na „Motus Mori: Museum” powstał, gdy choreografka Katja Heitmann, po stracie bliskiej osoby uświadomiła sobie, że nie ma po niej materialnych pamiątek, ale są zapamiętane gesty. Charakterystyczny sposób trzymania filiżanki czy drapania się po nosie. Takie spostrzeżenia stały się początkiem wieloletniego projektu



FOT. MACIEK RUKASZ

artystycznego realizowanego w kilku krajach. Podczas pokazu tancerze wykorzystują ruch, gesty które przejmują od kolejnych osób z którymi rozmawiają. Takie ruchowe wywiady zorganizowano też w Lublinie.

– To był bardzo miły czas, wyszłam w dobrym nastroju – mówi Emilia Gałczyńska, która jest jedną z 60. osób biorących udział w „Motus Mori: Museum”. Jak relacjonuje, ponad godzinna rozmowa z tancerką, która bardzo uważnie na nią patrzyła, dotyczyła spraw bardzo osobistych. Na przykład, jak dotykała jakieś ich gesty. Które z nich powtarza gdy dotyka swoje dzieci. Jak dotyka ją mąż. – Prosiła, żebym pokazała jak siedzę na krześle, w jaki sposób się głaszczę, a jak szczypię – dodaje kobieta, która na co dzień pracuje z osobami niepełnosprawnymi, oprócz tego ma pracownię ceramiczną i prowadzi warsztaty.

Pani Emilia przyznaje, że choć jest bardzo aktywna, nigdy nie analizowała jak się porusza, może jedynie stara się nie garbić. – Jeżdżę na rowerze, pływam, dużo chodzę. Nawet gdy pracuję przy biurku nie tkwię nieruchomo. Mam wrażenie, że gestykula-

„Love matter” w choreografii Elisabetty Consonni. Tańczą: Beata Mysiak i współpracujący z LTT Mikołaj Karczewski

cja, poruszanie się pomagają mi w płynności wypowiedzi – przyznaje wyraźnie zadowolona, że zdecydowała się na szczególne spotkanie z tancerkami.

Inni opowiadali o niezwykłym skupieniu, uwadze, z jaką performerki powtarzały ich gesty. Czuli się jak przed lustrem, albo w towarzystwie kogoś takiego jak oni sami. Co było miłe i intrygujące.

Przekrzywiam stopy

– Zapytała mnie: Czy w dzieciństwie robiłam gesty, na które uwagę zwracali moi bliscy? Przypomniałam sobie jak upominali, gdy trzymałam palce w buzi. Do tej pory, gdy się na czymś skupię gryzę skórki albo paznokcie. Albo chciała wiedzieć, czy są gesty, które robili rodzice a ja je powtarzam. A ja bardzo się pilnuję, żeby nie jeść jak mój ojciec. Bardzo mi się nie podobało, że robił to głośno i tak „całą twarzą” – uśmiecha się Hania, która wyszła z rozmowy z postanowieniem, wręcz



FOT. KATJA HEITMANN/ARCHIWUM

misją ponownego popatrzenia na znajomych i w ogóle ludzi. Tak, by zauważyć szczegóły, które do tej pory pomijała. Jest menedżerką, zawodowo związaną z gastronomią.

– Artyści mają niesamowitą i bardzo ciężką pracę. Nie wyobrażam sobie jak tancerka połączy swoje spostrzeżenia z kilku dni spędzonych na rozmowach w Lublinie, w całość. Mówiła, że wykorzystane gesty spowalniają i wydłużają by były wyraźne. Dzięki udziałowi w tym projekcie uświadomiłam sobie, że najczęściej przyjmuję postawę zamkniętą, blisko ciała, blisko siebie. I gdy siedzę przekrzywiam stopy, nie trzymam ich płasko na ziemi – mówi i dodaje, że była dwusetną osobą z którą przeprowadzała wywiad „jej” performerka.

Rozmowy są prowadzone w parach, na sali w Centrum Kultury jest ich kilka. Słuchać głosy, czasami śmiech. Z uwagi na lepszy kontakt z zagranicznymi gośćmi, większości wywiadów towarzyszą tłumacze.

Zwierzania w tłumaczeniu

– Oglądałam rejestracje spotkań z innymi miast, żeby się przygotować do tego zadania. Bardzo lubię tłumaczenie ustne, staram się robić

Wywiady tancerzy z uczestnikami „Motus Mori: Museum” we wszystkich miastach wyglądają podobnie

to jak najczęściej, zwłaszcza w nowych sytuacjach. Cieszę się, że udało mi się zapisać na wywiady z trzema osobami – mówi Satya Nowak z III-go roku lingwistyki UMCS, dla której pomoc w rozmowach to studenckie praktyki.

– Na początku, zanim oswoiłyśmy się z sytuacją było trudno. Miałam być tylko towarzyszącym głosem, żeby nic nie zakłócało skupienia performerki i uczestniczki wywiadu. Potem złapałyśmy kontakt i już tylko się nachylałam do nich, tłumacząc bez robienia przerw – dodaje studentka, która przyznaje, że to dla niej niezwykle doświadczenie, jakby towarzyszyła zwierzeniom czy terapii.

– W pewnym momencie tancerka pokazała gest zauważony u innej osoby, prosząc by rozmówczyni go powtórzyła. I powiedziała z czym się jej kojarzy. Chodziło o zwykłe splecenie ramion. Okazało się, że dla pani udzielającej wywiadu był związek z mamą, którą wcześniej

straciła. Bardzo się wzruszyła i uświadomiła, jak mało ma kontaktu z własnym dzieckiem. Powiedziała że łzami w oczach, że chyba właśnie po to przyszła na spotkanie – relacjonuje tłumaczka, którą projekt tak zaniepokoił, że sama chce wziąć w nim udział.

*Tancerzy z którymi współpracuje Katja Heitmann zaprezentują „Motus Mori: Museum” 11, 12 i 13 listopada o godz. 11, 12, 13, 14 i 15 w Galerii Białej w Centrum Kultury. Obowiązują zapisy: warsztaty.taniec@ck.lublin.pl.

Powiew nowego

Jak zauważył Ryszard Kalinowski niezbyt często się zdarza, żeby premiera LTT była duetem, a tak jest w tym roku. W „Love matter” w choreografii Elisabetty Consonni tańczą: Beata Mysiak i współpracujący z LTT Mikołaj Karczewski.

Nowe technologie wykorzystywane przez tancerzy są narzędziem po które sięgnęli w czasie pandemii. Dużo wskazuje na to, że nie znikną. W foyer Sali Czarnej CK będzie instalacja filmowa „Let the body speak” a „Monolog ciała” Anastasii Valsamaki to pokaz VR.

Gwiazdą 26. edycji MSTT jest świetnie znana w Lublinie Ann Van den Broek, która porzuca swoje markowe mroczne i ciężkie tematy. Flamańdzko-holenderska kompania Ward/waRD przywozi do CSK spektakl „Joy Enjoy Joy” w którym choreografka wraca do wspomnień będących źródłem radości.

Bilety na spektakle dostępne są w cenach: 20 zł - ulgowy i 30 zł - normalny. Szczegółowe informacje dostępne na stronie www.mstt.pl.

(AGDY)

Wjazd do miasta jak nowy

BIAŁA PODLASKA Prawie 6 milionów złotych kosztowała przebudowa ulicy Sidorskiej. Dziś odcinek drogi został oficjalnie otwarty, choć kierowcy mogli już z niego korzystać wcześniej

Przebudowa fragmentu ważnej miejskiej arterii rozpoczęła się w lutym. Miasto na ten cel dostało prawie 3 miliony złotych dotacji z Rządowego Funduszu Budowy Dróg. Całość kosztowała drugie tyle, ale dzięki inwestycji kierowcy mają wreszcie wygodny wjazd do Białej Podlaskiej od strony Czosnówki. Na odcinku o długości 1,3 km od granicy miasta do skrzyżowania z Al.

Solidarności pojawiła się nowa nawierzchnia jezdni, chodnik po stronie południowej i droga rowerowa po stronie północnej, energooszczędne oświetlenie ledowe i dwie zatoki autobusowe.

Jak zapowiada prezydent miasta, otwarty w piątek odcinek to dopiero początek prac na ulicy Sidorskiej, która w złym stanie jest również w pozostałej części. Urzędnicy pracują nad do-

kumentacją dla kolejnego odcinka, od Al. Jana Pawła II do skrzyżowania z ul. Kapiełową.

– To pozwoli nam ogłosić na początku kolejnego roku przetarg w formule „Zaprojektuj i wybuduj” na budowę dalszej części ulicy Sidorskiej z rondem na jej skrzyżowaniu z Al. Jana Pawła II – zapowiada Michał Litwiniuk, prezydent Białej Podlaskiej.

Prace na tym odcinku mogą się zacząć dopiero pod



FOT. UM BIAŁA PODLASKA

koniec przyszłego roku. Miasto ma na ten cel 5 milionów złotych z funduszu rządowego.

W ostatnich latach powstał już chodnik i droga rowerowa na ul. Sidorskiej na odcinku od Al. 1000-lecia do Sidorek, w ostatnim czasie powstała też nowa nawierzchnia na odcinku sąsiadującym z Akademią Białską.

PAB

Maszt już jest. Flaga będzie na święto

ŚWIDNIK Maszt ma 10 metrów i już stoi. 11 listopada zostanie uroczystie wciągnięta na niego flaga Polski. Świdnik jest jednym z miast w Lubelskiem z Masztem Niepodległości. Podobny będzie w oddalonej o ok. 10 km Mełgwi

„Pod białą-czerwoną” jest ogólnopolską akcją. – Zainicjowaną przez premiera Mateusza Morawieckiego – mówi miejski radny Marcin Magier, świdnicki lider projektu „Pod białą-czerwoną”. Akcja polega na montażu masztów z polską flagą w miastach i mniejszych miejscowościach. Wszystko ma być gotowe na 11 listopada, czyli Święto Niepodległości. – W Świdniku projekt był realizowany we współpracy z Urzędem Miasta i Starostwem Powiatowym – dodaje Magier. – Maszt został zamontowany w czwartek. Zrobili to pracownicy Zakładu Komunalnego Pegimek na podstawie wydanego kilka tygodni temu pozwolenia na budowę. Najpierw został wykonany fundament, a później zamontowany maszt.

Znajduje się w centrum Świdnika, w pobliżu Galerii Venus i sądu – na rondzie Honorowych Dawców

Krwi – czyli skrzyżowaniu ul. Raclawickiej z ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego. – Maszt ładnie się wpisuje w otoczenie i dobrze wygląda. Nie jest zbyt wysoki, ale widoczny z każdego miejsca w mieście – opowiada Magier. – Flaga zostanie uroczystie wciągnięta na maszt podczas uroczystości 11 listopada. Ma wymiary 1,5 x 5 metrów. W Lublinie flaga jest 10 razy większa, ale i maszt, i samo miasto jest dużo większe od Świdnika.

Po części na to, czy w danym mieście czy miejscowości będzie Maszt Niepodległości (na jego budowę samorządy mogły otrzymać 6 tys. zł dofinansowania) decydowali mieszkańcy składając za pośrednictwem internetu podpisy poparcia. W gminie do 20 tys. mieszkańców potrzeba było co najmniej 100 głosów, w gminie od 20 do 100 tys. mieszkańców – 500 głosów, a w po-



FOT. MARCIN MAGIER

nadstutysięcznych miastach – tysiąc.

Świdnik zdobył **885** głosów (na potrzebnych **500**). – Wspólnie ze sto-

warzyszeniem Marsz Szlakiem Józefa Franczaka ps. „Laluś” zaangażowaliśmy się w ten projekt, aby zachęcić mieszkańców do

głosowania – mówi Marcin Magier. – I w ciągu zaledwie 2 godzin udało nam się zdobyć wymaganą liczbę głosów.

Lokalizację wybrali także mieszkańcy: za pośrednictwem mediów społecznościowych, mogli głosować na jedną z kilku propozycji.

(AA)

11 LISTOPADA W ŚWIDNIKU

O godz. 10 w kościele pw. NMP Matki Kościoła rozpocznie się msza w intencji Ojczyzny (z udziałem Helicopters Brass Orchestra). Po modlitwie uczestnicy przemarszerują na pl. Konstytucji 3 Maja gdzie o godz. 11.15 rozpoczną się oficjalnie uroczystości z udziałem władz państwowych i miejskich (pod drogą z kościoła na plac, zostanie wciągnięta flaga na maszt). O godz. 13-15 w Miejskim Ośrodku Kultury (sala widowiskowa) zaplanowano Koncert Patriotyczny: Zespół Tańca Ludowego Leszczyniaczy pod kierunkiem Beaty i Lecha Leszczyńskich i Helicopters Brass Orchestra

Z autobusu na wystawę

BIAŁA PODLASKA Trzy wiaty przystankowe: przy Al. 1000-lecia, ul. Sidorskiej i ul. Terebelskiej zmieniły się w mini-galerie. Ozdobione motywami z obrazów Bazylego Albiczuca wyznaczają „Drogę do muzeum”.

– W ten sposób nie tylko dbamy o estetykę naszego otoczenia, ale wychodzimy „w miasto” z zaproszeniem do obejrzenia fantastycznych wystaw w zupełnie nowych, nowoczesnych przestrzeniach muzeum, które mamy dzięki finansowemu wsparciu funduszy UE – mówi Michał Litwiniuk, prezydent Białej Podlaskiej.

Jedna z sal ekspozycyjnych Muzeum Południowego Podlasia w zupełnie nowej odsłonie poświęcona jest właśnie twórczości Albiczu-



FOT. UM BIAŁA PODLASKA

ka, nazywanego mistrzem ogrodów i piewcą natury. To 50 obrazów olejnych, rysunków i akwarel.

– Te obrazy artysty można zobaczyć na żywo na stałej wystawie pt. „Ogrody. Twórczość Bazylego Albiczuca”. Serdecznie na nią zapraszam

– dodaje Rafał Izbiński, dyrektor Muzeum Południowego Podlasia.

Władze miasta zapowiadają kontynuację projektu po to, żeby w ten sposób prezentować różnorodność oferty muzeum.

OPR. PAB

W dwa dni zebrali prawie 30 tys. zł

TOMASZÓW LUBELSKI

Pieniądze zasilą konto Społecznego Komitetu Odnowy Miejsc Pamięci w Tomaszowie Lubelskim.

Tegoroczna kwesta na cmentarzach tradycyjnie trwała dwa dni (1 i 2 listopada). W trakcie pieniądze do puszek zbierało ok. 120 osób. Kwestował burmistrz i urzędnicy magistratu, pracownicy wielu innych miejskich instytucji, harcerze i zuchy, uczniowie i nauczyciele. Do Polaków dołączyli Ukraińcy, którzy uciekając przed wojną znaleźli w mieście schronienie. Swoim uczestnictwem chcieli okazać wdzięczność za pomoc, jaką otrzymali w naszym kraju.

Tomaszowski Społeczny Komitet Odnowy Miejsc



FOT. ORGANIZATORZY

Pamięci działa już od 10 lat. Kwesty są organizowane, by zgromadzić fundusze głównie na odnowę żołnierskich mogił. Tegoroczna, jak pokazało piątkowe, komisyjne liczenie pieniędzy, była rekordowa, przyniosła dokładnie **29** tys. **298** zł i **25** groszy. Ale trzeba podkreślić,

że efekty zbiórek w Tomaszowie Lubelskim z roku na rok są coraz lepsze. Pierwsza kwesta dała nieco ponad 10 tys. zł, a już w 2021 zebrano ponad 26 tys. zł. Dotychczas odnowiono już 17 grobów i pomników, a także dwie tablice i krzyż.

AK

Ważny zabytek doczeka się iluminacji

ZAMOŚĆ Rotunda Zamojska już wygląda dużo lepiej, niż jeszcze kilka lat temu, a ma się nadal zmieniać. Miasto ogłosiło właśnie przetarg, który powinien wyłonić wykonawcę iluminacji i oświetlenia tego ważnego w historii miasta obiektu

Pracach remontowych w Rotundzie Zamojskiej pisaliśmy już kilkakrotnie. Przypomnijmy, że niedawno rozstrzygnięto przetarg na odnowienie alei głównej. Prace realizowane za 430 tys. zł przez Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Marcina Trepko z Zamościa powinny być sfinalizowane do końca listopada. Trochę wcześniej ma się zakończyć się odnawianie mogił żołnierzy Armii Krajowej (w tym przypadku koszt to 110 tys. zł), a także grobów w Kwaterze Żydowskiej (za 92 tys. zł). Zajmuje się tym już firma Kamieniarstwo

Granbud z Chyżej pod Zamościem.

Do 17 listopada samorząd czeka na zgłoszenia firm, które wykonałyby oświetlenie i iluminację całego obiektu. W budżecie miasta na ten cel zarezerwowano 500 tys. zł. Czy to wystarczy? Okaże się, gdy oferty zostaną otwarte.

W ostatnich latach Rotunda Zamojska przeszła gruntowną renowację. Za blisko 8 mln zł, z czego prawie 6,5 mln stanowiła unijna dotacja, przeprowadzono prace konserwatorskie i restauratorskie, konserwację elementów budowli i detali. Rozbudowana została również ekspozycja muzealna,

którą wyposażono w nowe plansze informacyjne, zdjęcia, filmy i prezentacje.

Rotunda jest jednym z ważniejszych miejsc w historii Zamościa. Była budowana w latach 1825-1831 jako działobitnia. Gdy w 1918 roku Polska odzyskała niepodległość, obiekt był wykorzystywany przez wojsko. Zaś w czasie II wojny światowej przejął go Gestapo, by utworzyć więzienie śledcze. Przetrzymano w nim głównie Polaków, ale także m.in. Żydów i obywateli Związku Radzieckiego. Wielu zamordowano wówczas podczas egzekucji. Według szacunków, miało tak zginąć nawet 8 tys. ludzi. Po



wojnie w Rotundzie otwarto Mauzoleum Martyrologii Zamojszczyzny.

To miejsce pamięci jest udostępniane zwiedzającym za darmo, w okresie letnim od rana do zmierzchu, a zimowym w godz. 10-16.

AK

Rotunda jest jednym z ważniejszych miejsc w historii miasta. Jest więc często odwiedzana nie tylko przez turystów, ale również miejscowych. Na początku listopada zamościanie często przychodzą tu, by zapalić znicze, upamiętniając pomordowanych w czasie II wojny światowej

FOT. ANNA SZEWE

Wielki kret przejedzie przez region. Będzie poruszał się nocą i powoli

NA DROGACH Kierowcy muszą uważać na drogach, bo mogą się natknąć na specjalny transport jadący zaledwie 10 km na godzinę

Od razu wyjaśnijmy, że kret nie jest zwierzęciem i nie jest nawet całym kretem. Ale od początku: droga S19 od Lublina do Rzeszowa jest już wybudowana, ale to nie jest koniec inwestycji. Muszą powstać jeszcze odcinki na północy województwa, a także części podkarpackie. Trwa właśnie budowa odcinka od węzła Rzeszów Południe do Babicy i jak informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad jest to „jedna z ciekawszych, ale i trudniejszych technologicznie budów infrastrukturalnych w Polsce”.

– Pagórkowate ukształtowanie terenu wymusza wykonanie wysokich estakad i tunelu zlokalizowanego

do 100 m pod powierzchnią terenu. Prace przy drażeniu tunelu rozpoczną się w przyszłym roku. Tunel drogowy będzie wykonany metodą mechanicznego drażenia przy pomocy

maszyny TBM o długości 112 m, masie 4000 ton z tarczą wiertącą o średnicy 15,2 m.

Jest to o 1,7 m więcej niż średnica Wyspiarki, która wydrążyła tunel w Świnoujściu – podają drogowcy.

Problem w tym, że tego „kreta” trzeba przewieźć na miejsce ze Szczecina. Nie będzie to proste, bo TBM dotrze na plac budowy w częściach i dopiero na miejscu zostanie skompletowana.

– Najmniejsze elementy zostaną przetransportowane drogą lądową bezpośrednio z Hiszpanii do Babicy pod Rzeszowem. Mniejsze z elementów przetransportowanych statkiem do Szczecina również zostaną przewieziane drogami na plac budowy S19. Te największe przeładowano na barki i pontony, a następnie spławiono Odrą do Opola. Stąd już transportem drogowym, w trzech konwojach, wyruszą do Babicy – informuje GDDKiA.

Transport będzie składał się z czternastu zestawów podzielonych. – Do przewozu największych elementów wykorzystane zostaną zestawy o bezprecedensowych wymiarach: szerokość 9 m, długość 74 m i waga ok. 260 ton, co łącznie z ładunkiem

wyniesie 500 ton. Będą się składały z ciągnika balastowego ciągnącego zestaw, dwóch wielkich platform i drugiego ciągnika balastowego – pchającego, który będzie zamykał zestaw. Pozostałe transporty (składające się z jednego ciągnika i platformy) będą szerokości od 6 do 8 m i długości 35-40 m – wyliczają drogowcy.

Ponieważ ciężkie części konwoju muszą być od siebie znacznie oddalone pod-

KONKURS NA NAZWĘ

„Kret” nie jest formalną nazwą maszyny, a GDDKiA chce ją wybrać w konkursie. Swoje propozycje można nadsyłać do 23 listopada na adres nazwijTBM@gddkia.gov.pl. Musi to być imię żeńskie

czas jazdy, to taki transport będzie liczył ok. 4,5 km długości. Będzie on się poruszał z maksymalną prędkością 10 km/h. Cały jeden przejazd będzie trwał ok. 20-25 dni. – Ostatni z transportów dotrze na plac budowy najpóźniej z końcem stycznia przyszłego roku – informuje GDDKiA.

Aby zminimalizować utrudnienia na drogach konwoje będą jechały tylko nocami pomiędzy godz. 22 a 6. – Nie zmienia to jednak faktu, że na trasie przejazdu wystąpią pewne utrudnienia. Będzie to związane m.in. z czasowym zwężeniem pasów czy przeniesieniem ruchu na drugą jezdnię. Będą też okresowe wyłączenia z użytkowania danego odcinka drogi czy obiektu,

co będzie się wiązało również z lokalnymi objazdami – ostrzegają drogowcy.

Ładunki rozpoczną podróż po drogach województwa opolskiego, następnie przez województwa śląskie, łódzkie, mazowieckie i lubelskie dotrą na miejsce budowy na Podkarpaciu. Transport pojedzie m.in. autostradą A4, dalej przez węzeł Gliwice Sośnica wjedzie na A1, a następnie poruszał się będzie S8 w kierunku Warszawy. Dalej mostem w ciągu S2, gdzie przekroczy Wisłę i na S17 w kierunku Lublina. Stąd skieruje się na S19 i w okolicach Rzeszowa na obecną DK19, aby dotrzeć na plac budowy.

O dokładnych datach GDDKiA będzie jeszcze informować.

SKO

Nowe rondo i odnowione drogi

ŁUKÓW Zakończyła się przebudowa ulicy Popiełuszki i Przemysłowej. Gotowe jest także rondo na skrzyżowaniu Al. Króla Władysława Jagiełły z drogą krajową nr 63, a najstarszy odcinek obwodnicy miasta ma nową nawierzchnię.

Powiat łukowski posuwał w piątek projekt, który zakładał trzy różne drogowe inwestycje. Pierwszy zakładał przebudowę ul. Popiełuszki, Przemysłowej oraz skrzyżowania Popiełuszki z Al. Kościuszki (rondo im. Fryderyka Koziarza), skrzyżowania Przemysłowej z ul. Ks. Brzóska i skrzyżowania drogi powiatowej z drogą wojewódzką nr 806.

Drugie zadanie polegało na przebudowie skrzyżowania drogi powiatowej (Al.



Króla Władysława Jagiełły) z drogą krajową nr 63 (ul. Radzyńska). Na skrzyżowaniu tym wybudowane zostało rondo i droga dojazdowa do przyległych posesji.

Jak informują urzędnicy, ostatnie zadanie dotyczyło przebudowy najstarszego, a tym samym najbardziej

wyśluszonego odcinka obwodnicy - Al. Wojska Polskiego. Została tam wykonana nowa nawierzchnia bitumiczna.

Całkowita wartość wszystkich inwestycji to prawie 15 mln zł, a pieniądze w 95 proc. pochodziły z Rządowego Funduszu Polski Ład.

PAB

Z Zamościa do Kołomyi

WSPARCIE Dwa busy wypełnione po brzegi darami ruszyły w sobotę o świcie do Kołomyi na Ukrainie. Trafiły do mieszkającej tam Polonii oraz punktu zorganizowanego w tym mieście dla wojennych uchodźców z ogarniętych wojną terenów.

Transport z pomocą humanitarną zorganizowały wspólnie Rotary Clubu Zamość oraz Rotary Clubu Zamość Ordynacki. Wcześniej oba wielokrotnie pomagały Ukraincom. We własnym zakresie, ale też współpracując, jak w przypadku darów wysyłanych do funkcjonujących pod Lwowem domów dziecka. – Tym razem wieziemy m.in. dwa nowoczesne agregaty prądowe dla Towarzystwa Kultury Polskiej „Pokucie” w Kołomyi, ale też żywność, jak kasze, konser-



FOT. ROTARY CLUB ZAMOŚĆ

wy, cukier, dżemy, soki oraz ciepłą odzież i śpiwory – relacjonowała na dzień przed wyjazdem Elżbieta Szymańska, prezydent RC Zamość.

Rotarianie zdecydowali, że jeden bus zostanie rozpakowany w siedzibie Polonii, drugi w punkcie dla ukraińskich uchodźców. Podczas wizyty zamościanie wzięli też udział w programie patriotycznym przygotowanym przez młodzież z polskiej sobotniej szkoły

prowadzonej przez Pokucie. Odwiedzili również polskie cmentarze w Kołomyi.

RC Zamość współpracuje z Towarzystwem Kultury Polskiej „Pokucie” od wielu lat, a odkąd wybuchła wojna i sytuacja Polonii w Kołomyi zrobiła się jeszcze trudniejsza, regularnie wspiera mieszkających tam rodaków. Duży transport żywności był wysłany z Zamościa m.in. przed ostatnią Wielkanocą.

AK



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Darth Maul ubiera się w lumpeksie

WYDARZENIE Czekaliśmy na to – mówią zgodnie uczestnicy Fantastycznego Festiwalu Wyobraźni StarFest



W weekendowa impreza w Targach Lublin to 3-dniowe święto fanów fantastyki. Kiedyś taką funkcję pełnił konwent Falkon, który nie był organizowany już od dwóch lat (przez pandemię), ale ma wrócić w przyszłym roku. Tymczasowo tę lukę zapełnia StarFest.

Jak w domu

Jak na konwent przystało, były turnieje gier, spotkania z pisarzami, stoiska z książkami czy biżuterią i cosplayerzy. To osoby, które przebijają się za postacie z fantastycznych światów. Tak jak pani Alicja z Zamościa (choć od niedawna mieszka w Lublinie). Po hali targowej przechadzała się w stroju Dartha Maula; tego złego z „Gwiezdných Wojen”.

– Moje rodzeństwo na Falkonie nie było, ale ja tak. Jest podobnie, choć Falkon był większy. Czuję się tu jak w domu. Bardzo tęskniłam za taką imprezą. Żeby móc się spotkać. Byłam na mniejszej imprezie, ale trzeba było chodzić w maseczce i nie mogłam się nawet przebrać – wspomina.

A to właśnie cosplay jest jedną z największych frajd podczas konwentów. Julia na konwent przyszła po raz pierwszy. Zawsze chciała pójść na Falkon, ale kiedy już było to niemal pewne, to imprezę odwołano.

– Można tu kupić wiele fajnych rzeczy, których nie ma w internecie. To rzeczy potrzebne do cosplayu i można tu przyjść w przebraniu bez stresu, pokazać się – mówi dziewczyna przebrana za Raidena Shogun z popularnej mangi. – Przygotowanie stroju jest czasochłonne. Było latanie po domu, po domu koleżanki, coś odpadało, coś trzeba było przykleić. Myślę, że zajęło mi to pięć godzin.

Miesiąc na miecz

Dlaczego Alicja została czarnym charakterem z „Gwiezdných Wojen”? Zaczęło się, gdy kiedyś zamojskie kino zorganizowało konkurs na przebranie. Wzięła w nim udział: przebrała się właśnie za mrocznego lorda z czerwonym mieczem świetlnym. – Jakoś tak mi wpadło do głowy. Wystarczyło założyć kaptur i zrobić makijaż. Potem ten kostium sam zaczął się rozwijać – opowiada.

Malowanie twarzy zajmuje godzinę. – Z szatą miałam bardzo dużo szczęścia. Poszłam do ciuchlandu i znalazłam ubranie, od którego trzeba było tylko odpruć mankiety i kołnier. Miecz kupiłam na AliExpress. Kosztował jakieś 150 zł, ale taki dobrze zrobiony może kosztować około 1 tys. złotych. Nie narzekam na swój.

Julia chce się nauczyć szyc na maszynie, żeby samemu móc sobie zrobić strój. Ten, który miała na StarFeście, był kupiony. Oprócz miecza, który pomógł Juli zrobić tata. Jelec jest z pianki, a głównia i ostrze z drewna. – Zrobienie go zajęło około miesiąca. Cały strój mógł kosztować ok. 500 zł.

SKO





NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

*na dzień następny
można zamawiać do 14.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail:
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

Wójt Gminy Terespol

zawiadamia, że na tablicy ogłoszeń oraz stronie internetowej Urzędu Gminy Terespol www.ugterespol.bip.lubelskie.pl od dnia 04.11.2022 r. do dnia 25.11.2022 r. zostały wywieszone wykazy nieruchomości, stanowiących własność Gminy Terespol, przeznaczonych do dzierżawy, zgodnie z Zarządzeniami Nr 58/22 i 59/22 Wójta Gminy Terespol z dnia 04.11.2022 r.

in368

Wójt Gminy Gościeradów

informuje, iż w Urzędzie Gminy Gościeradów został wywieszony na okres 21 dni od 07.11.2022 r. wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Gościeradów przeznaczonych do oddania w najem i dzierżawę. Dodatkowych informacji można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Gościeradów, pok. nr 2 lub telefonicznie pod numerem 15 838 11 05 wew. 415

in371

Wójt Gminy Jabłonna informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 ze zm.) na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Jabłonna podano do publicznej wiadomości, na okres 21 dni, od dnia 7.11.2022 r., wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Jabłonna przeznaczonych do dzierżawy dla dotychczasowych Dzierżawców:

- działka nr 426/1 o pow. 2,64 ha oraz działka nr 426/3 o pow. 0,21 ha położone w miejscowości Chmiel Pierwszy.
- działka nr 357/2 o pow. 0,70 ha położona w miejscowości Skrzynice Pierwsze.

in372

SYNDYK SPRZEDA NIERUCHOMOŚĆ

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza sprzedaż z wolnej ręki, w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty, **lokalu mieszkalnego numer 45, o powierzchni użytkowej 38,90 m², położonego w Opolu Lubelskim, woj. Lubelskie, przy ul. Puławskiej nr 21, dla której Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU10/00058597/6, za cenę nie niższą niż 153 703, 00 PLN brutto, wynikającą z operatu szacunkowego.** Pisemne oferty mogą być składane w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia prasowego.

Regulamin konkursu ofert oraz szczegółowe informacje o przedmiocie sprzedaży dostępne na stronie internetowej: www.bkkancelaria.pl/syndyk-sprzeda, pod adresem: e-mail: b.kaminski@bkkancelaria.pl oraz pod numerem telefonu: 790 743 320.

in366

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm.)

podaje do publicznej wiadomości wykaz dotyczący nieruchomości Skarbu Państwa, położonej w Lublinie przy ul. Czechowskiej 17, oznaczonej jako działki nr 2/8 i 2/9 (obr. 36, ark. 1), która jest przeznaczona do oddania w użyczenie.

Wykaz został umieszczony od dnia 7 listopada 2022 r., na okres 21 dni, na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin. Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

in360

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.puk.lublin.pl

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku

Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

HANDEL

RZEŻNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.

136022L01.A

HURTOWNIA Rowerów Części rowerowych ZEN-POL Hurt Detal duży wybór, niskie ceny, zaprasza : LUBLIN ul. Techniczna 4B lok.11 tel. 726-663-496, 517-304-181

141622L01.A

MATRYMONIALNE

MEŹCZYZNA 63 lata bez nałogów pozna samotną, niepalącą panią. Tel. 797 061 827.

139422L01.A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika do gospodarstwa rolnego oraz do chlewni - możliwość zakwaterowania. tel.503034634.

136122L01.A

USŁUGI

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. **502 053 214.**

013222L01.A

MOTORYZACJA

Sprzedam/Kupię

ogłoszenia



Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**, tel. **081 46-26-971, 081 46-26-976**

in/zajawki/bi0009a

WYKONAM

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

142622L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Hipotečna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl (<http://www.express-dent.pl>)

139022L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN**, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, **81/473-54-01, 668-277-760**

202021L01.A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

142722L01.A

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820



Zamów

masz firmę ?



Dziennik Wschodni + portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**, tel. **81 46-26-820**

reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/bi00024

WÓJT GMINY ŁOPIENNIK GÓRNY INFORMUJE,

że na stronie internetowej Urzędu Gminy www.lopiennikgorny.pl, Biuletynie Informacji Publicznej www.uglopiennikgorny.bip.e-zeto.eu. i na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy wywieszone jest na okres 30 dni począwszy od dnia 7 listopada 2022 r.

ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na dzierżawę nieruchomości rolnej oznaczonej nr 3480/3 o pow. 0,25 ha, położonej w obrębie Borowica na okres 5 lat.

Dodatkowe informacje o powyższej nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy Łopiennik Górny, telefonicznie nr (82) 577-31-23 wew. 51 lub drogą e-mail: urząd@lopiennikgorny.pl od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 15:00.

in363

Wójt Gminy Werbkowice

informuje, że dnia 07.11.2022 roku w Urzędzie Gminy Werbkowice na tablicy ogłoszeń został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w formie bezprzetargowej, działki położonej w obrębie ewidencyjnym 0140 Gozdów, oznaczonej numerem ewidencyjnym 575/3 o powierzchni 0,0579 ha.

in370



TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

[f/MptRadioTaxi919](https://www.facebook.com/MptRadioTaxi919)

www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz (81) 191 91 695 919 919

Motor lepszy od Garbarni

Piłkarze Motoru mieli przewagę podczas meczu z Garbarnią, ale nie potrafili jej udokumentować golem. Z pomocą przyszedł jednak Adam Żak, który w 67 minucie zaskoczył własnego bramkarza. I ostatecznie lublinianie wygrali 3:0



Blamaż w lidze

Niesamowity wyczyn koszykarek z Lublina. Polski Cukier AZS UMCS w środę łatwo ograł Crvenę Zvezdę Belgrad w ramach EuroCup. A w sobotę podopieczne Krzysztofa Szewczyka dostały lanie w lidze od Enea Basket AZS Poznań – aż 50:79



FOT.: GÓRNIK ŁĘCZNA.PL

Wyjazdowe przełamanie pod Wawelem

FORTUNA I LIGA W ostatnim tegorocznym wyjazdowym meczu Górnik Łęczna sięgnął po pierwszą w tym sezonie wygraną na obcym terenie. Po bardzo trudnym meczu zielono-czarni pokonali innego spadkowicza z PKO BP Ekstraklasy – Wisłę Kraków 2:1

BARTEK SURMAN

Liczę, że będzie to dobre widowisko i na trybunach zasiądzie wielu kibiców. Wisła ostatnio się przełamała, a my po meczu z Chrobrym Głogów jesteśmy mocno podrażnieni – mówił przed pierwszym gwizdkiem Damian Zbozień, obrońca Górnika. – Musimy strzelić jedną bramkę więcej od przeciwnika. Jestem optymistą i wiem na co nas stać – dodał.

Po dość nerwowym, ale i wyrównanym początku meczu prowadzenie objęli zielono-czarni. W 16 minu-

cie Zbozień w swoim stylu wykonał daleki wrzut z autu. Dogranie defensora łącznian głową przedłużył Marcin Biernat, a akcję celnym strzałem głową zamknął Łukasz Grzeszczyk. Kilka chwil później piłkę z bliska do siatki Wisły skierował Dawid Tkacz, ale zanim do tego doszło Biernat faulował stojącego w bramce gospodarzy Kamila Borde i gol nie został uznany.

W dalszej fazie spotkania inicjatywę przejęli piłkarze Białej Gwiazdy. Kilka razy mocno „zakotłowało się” w polu karnym gości, ale bramki nie padały. Co ciekawe w jednej z sytuacji

miejscowi dwa razy obili poprzeczkę. W końcówce pierwszej połowy piłkarze Radosława Sobolewskiego wyrównali. W 44 minucie po dobrze bitym rzucie rożnym sprytnie głową uderzył Dawid Szot. Maciej Gostomski nie przypilnował należyście krótkiego słupka i piłka wpadła do bramki łącznian i do przerwy był remis.

Druga część spotkania była podobna do początku spotkania. Jednak w 55 minucie Wiślaczy mogli objąć prowadzenie. Najpierw strzał jednego z graczy Wisły po rykoszecie instynktownie odbił Gostomski, a po dobitce piłkę głową tuż przed linią

bramkowej wybił Dziwniel. Odpowiedź Górnika była zabójcza. Dobrze w polu karnym Wisły zachował się wprowadzony na murawę Karol Podliński. Po jego zagranii piłka dotarła na trzeci metr do Siergieja Krykuna, któremu nie pozostało nic innego jak wpakować piłkę do bramki.

W kolejnych minutach przewagę optyczną osiągnęli piłkarze Białej Gwiazdy. I im bliżej było końca meczu tym Górnik bronił się coraz bardziej rozpaczliwie. W samej końcówce łącznianie zostali zamknięci we własnym polu karnym, ale gospodarze poza dośrodkowaniami

nie mieli żadnego innego pomysłu na grę. Ofiarność w obronie przyniosła tym samym efekt i Górnik w ostatnim tegorocznym meczu wyjazdowym sięgnął po pierwszą wygraną w rundzie jesiennej.

– To był bardzo ciężki mecz, ale pokazaliśmy charakter. Mieliśmy ciężkie momenty, ale wreszcie sięgnęliśmy po komplet punktów na obcym terenie – powiedział po meczu Maciej Gostomski, kapitan Górnika na antenie Polsatu Sport News. – Miałem mnóstwo pracy, bo Wisła miała bardzo dużo sytuacji. Jednak wybroniiliśmy tę wygraną i wraca-

my do domu z kompletem punktów – dodał bramkarz Górnika.

Wisła Kraków – Górnik Łęczna 1:2 (1:1)

Bramki: Szot (44) – Grzeszczyk (16), Krykun (61).

Wisła: Broda – Szot (82 Wachowiak), Łasicki, Colley, Jaroch – Talar (66 Młynski), Basha (66 Duda), Balta (82 Plewka), Fernandez, Hugl (82 Pereira) – Rodado.

Górnik: Gostomski – Zbozień, Biernat, Cisse, Dziwniel (86 Lewkot) – Gąska (87 Szramowski), Łychowydko, Kryeziu, Krykun (90 Turek) – Grzeszczyk (57 Podliński), Tkacz (46 Pierzak).

Żółte kartki: Łasicki, Szot, Basha, Duda – Grzeszczyk, Gąska, Zbozień.

Sędziował: Jarosław Przybył (Kluczbork).

PILKA NOŻNA W SKRÓCIE

Kosmiczny mecz

Lech Poznań pokonał na swoim stadionie hiszpański Villarreal i awansował do fazy pucharowej Ligi Konferencji Europy. Optyczną przewagę od początku miał zespół z Hiszpanii, ale to Lech w 27 minucie objął prowadzenie. Do dośrodkowania z prawej strony boiska dobiegł Filip Marchwiński. 20-lletni pomocnik uderzył głową w kierunku dalszego słupka, a jeden z defensorów gości wybił piłkę z linii bramkowej. Do odbitej futbolówki dopadł Kristoffer Velde i zdobył gola. W 51 minucie gospodarze wymienili kilka szybkich podań, po których piłkę otrzymał Mikael Ishak. Szwed dograł do Velde, a ten wypatrzył niepilnowanego Michała Skórasię, a ten dopełnił tylko formalności. W 77 minucie Ishak wybiegł do prostopadłego podania i zagrał do Skórasię, a ten z bliska ustalił rezultat na 3:0. Ekipa z Poznania dziś pozna rywalę w 1/16 finału. Losowanie zaplanowano na godz. 14.

Lech Poznań – Villarreal 3:0 (1:0)

Bramki: Velde (27), Skórasię (51, 77).

Lech: Bednarek – Pereira, Satka, Milić, Rebocho – Velde (74 Czerwiński), Kwekweskiri (90 Salamon), Murawski, Marchwiński (73, Szymczak), Skórasię – Ishak (88 Dagerstal).

Villarreal: Reina – de la Fuente (77 Femenia), Mandi, Cuenca, Mojica (68 A. Moreno) – Pino, Coquelin (77 Capoue), Morlanes (77 Parejo), Trigueros, J. Morales (68 Danjuma) – Jackson.

GRUPA C

Hapoel Beer Szewa – Austria Wiedeń 4:0 (Yehezkel 29, Safari 33, Shechter 63, Handl 73-samobójcza).

1. Villarreal	6	13	14-9
2. Lech	6	9	12-7
3. Hapoel	6	7	8-5
4. Austria	6	2	2-15

Liczą na wsparcie

We wtorek o godz. 17.30 Górnik Łęczna w ramach 1/8 finału Fortuna Pucharu Polski zmierzy się u siebie z ekstraklasowym Piastem Gliwice. Partnerem Górnika Łęczna na mecz z Piastem Gliwice został Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego. Dzisiaj piłkarzy będzie można spotkać w okolicach dworca w Łęcznej. A przy okazji wygrać bezpłatne wejściówki. Klub przygotował także szereg innych atrakcji i udogodnień. Dla dzieci i młodzieży w grupach zorganizowanych klub dostępne są bezpłatne wejściówki. Aby je otrzymać należy przesłać wiadomość na adres e-mail: bilety@gornik.leczna.pl lub telefonicznie pod numerem 667667161. Dla pozostałych kibiców wejście na trybunę A to koszt 20 zł, a na trybunę B 10 zł. Z kolei dzieci i młodzież mogą obejrzeć spotkanie za 5 zł. Na tym nie koniec, bo posiadacze kartetów na rundę jesienną mogą liczyć na 50 procent zniżki od ceny biletu (poza wejściówką w cenie pięciu złotych). Kto pojawi się na stadionie, będzie mógł napić się darmowego piwa dzięki Browarowi Perła. **(BS)**

Beniaminek mocno się postawił

EKSTRALIGA KOBIET GKS Górnik Łęczna po emocjonującym spotkaniu pokonał Pogoń Dekpol Tczew 4:3

Kamil Kozioł

Dla wicemistrzyni Polski konfrontacja z beniaminkiem nie była jednak spacerkiem. Podopieczne Roberta Makarewicza szybko objęły prowadzenie za sprawą Klaudii Lefeld, która trafiła do siatki już w pierwszej minucie. Niestety, w kolejnych fragmentach spotkania tak różowo już nie było. Kolejne pół godziny to dwie bramki gospodyni i w Tczewie zaczęło pachnieć sensacją. W porę zielono-czarne zabrał się jednak do pracy i ostatecznie wracały do domu z trzema punktami.

Najpierw do remisu doprowadziła Anna Zajac. Później swój talent po raz kolejny w tym sezonie pokazała Klaudia Milek. Snajperka Górnika jeszcze przed przerwą wyprowadziła swoje koleżanki na prowadzenie. Gospodynie zdołały jeszcze doprowadzić do remisu, ale na kwadrans przed końcowym gwizdkiem to właśnie Milek zadała decydujący cios – trafiła z rzutu karnego podyktowanego za faul na Oliwii Rapackiej. I zawody zakończyły się wygraną przyjezdnych 4:3.

SZCZĘŚLIWE LOSOWANIE

W siedzibie PZPN odbyło się losowanie par 1/16 finału Pucharu Polski. Górnik na ten etap rozgrywek wprowadził zarówno pierwszy zespół, jak i swoje rezerwy. Obie ekipy miały sporo szczęścia w losowaniu i uniknęły najsilniejszych przeciwników. Pierwszy zespół pojedzie do Kielc na mecz z rezerwami KSP, które na co dzień grają w IV lidze. Zespół rezerw podejmie na własnym stadionie II-ligową Ślęzę Wrocław. Spotkania 1/16 finału zaplanowano na 26 i 27 listopada.



Klaudia Lefeld (z piłką) otworzyła wynik rywalizacji w Tczewie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

KS Pogoń Dekpol Tczew – GKS Górnik Łęczna 3:4 (2:3)
Bramki: Nowak (26 z karnego), Ejzel (32), Jędrzejewska (54) – Lefeld (1), Zajac (36), Milek (40 i 74 z karnego).
Pogoń: Kowalik – Nowak, Tabor, Jędrzejewska (72 Rembalska), Ejzel, Czarnecka (62 Jeleni), Jalocho, Pąk, Tryka, Tobiczky (62 Osowska), Sobal.

Górnik: Palińska – Szymczak, Bużan (46 Kazanowska), Głab, Zajac, Litwiniec (72 Cyranik), Kaczor (46 Dereń), Rapacka (77 Jezioro), Lefeld, Fabova, Milek (84 Frontczak).

Żółte kartki: Jędrzejewska, Tryka – Dereń, Lefeld. **Czerwona kartka:** Dereń (90+3 za dwie żółte). **Sędziowała:** Fiodorczuk-Sipko.

Pozostałe wyniki: Czarni Antrans Sosnowiec – Sportis KKP Bydgoszcz 0:1 • HydroTruck Radom – AP Orlen Gdańsk 2:5 • UKS SMS Łódź – Pogoń Szczecin 1:0 • Śląsk Wrocław – GKS GieKSa Katowice 1:3 • Medyk Polomarket Konin – AZS UJ Kraków 3:3.

1. SMS	10	27	29-9
2. Katowice	10	28	24-6
3. Górnik	10	25	35-15
4. Kraków	10	22	22-14
5. Śląsk	10	18	23-13
6. Czarni	10	13	18-12
7. Medyk	10	11	16-24
8. Szczecin	9	9	13-16
9. Sportis	10	7	9-22
10. Tczew	10	6	14-32
11. Orlen	9	5	9-15
12. Radom	10	3	7-41

19-20 listopada: Kraków – Czarni • Katowice – Medyk • Szczecin – Śląsk • Górnik – SMS (19 listopada, godz. 11) • Orlen – Tczew • Sportis – Radom.

Weekend Dawida Kubackiego

SKOKI NARCIARSKIE Dawid Kubacki wygrał oba konkursy inaugurujące 44. sezon Pucharu Świata

Pprzed startem zawodów organizatorzy obawiali się, że być może pogoda pokrzyżuje plany w rozegraniu sobotniego konkursu. Warunki faktycznie były zmienne, bo wiał zmienny wiatr i towarzyszyły mu opady deszczu. Nie rozpuszczał on jednak śniegu, bo warto jeszcze raz zaznaczyć, że zawody odbyły się na igielicie.

Faworytem konkursu był Dawid Kubacki, który na progu sezonu prezentuje świetną formę. Nasz reprezentant skoczył 130,5 metrai i objął prowadzenie przed Halvorem Egnerem Granerudem (130 m) oraz Stefanem Kraftem (125 m). Natomiast czwarte miejsce zajmował na półmetku Piotr Żyła (129 m).

W drugiej serii Kubacki odparł atak goniącego go Norwega i Austriaka. Polski

skoczek uzyskał bowiem 132,5 metra i o 5,6 punktu wyprzedził Graneruda (133,5 m). Na najniższym stopniu podium stanął Stefan Kraft (133,5 m), a Piotra Żyłę (127 m) spadł z czwartej na piątą lokatę. Natomiast z 13 miejsca na 10 awansował Kamil Stoch.

Dzięki sobotniej wygranej w Wiśle, Kubacki został trzecim polskim triumfátorem inauguracji sezonu (po Adamie Małysz w Kuopio 2001 oraz Krzysztofie Biegunie w Klingenthal 2013).

W niedzielę skoczek z Szafar poszedł za ciosem i również prowadził już po pierwszej serii. Kubacki wylądował na 131 metrze i liderował z przewagą 1,2 punktu nad Anze Laniskiem (131,5 m) oraz 5,5 punktu nad Ryoyu Kobayashim (128,5 m). W swojej drugiej próbie Kubacki spisał się jeszcze lepiej.

Skok na 133,5 metra dał mu pierwsze miejsce i blisko 10 punktów przewagi nad drugim Laniskiem. Stawkę na podium uzupełnił Marius Lindvik. Drugim naszym reprezentantem w czołówce był Piotr Żyła, który zajął w niedzielę dziewiąte miejsce. **(BS)**

WYNIKI SOBOTNIEGO KONKURSU

1. Dawid Kubacki (130,5 m, 132,5 m) 272.2 pkt • 2. Halvor Egner Granerud (130 m, 133,5 m) 266.6 pkt • 3. Stefan Kraft (125 m, 133,5 m) 258 pkt • 4. Manuel Fettner (123 m, 129 m) 252.4 pkt • 5. Piotr Żyła (129 m, 127 m) 250 pkt • 6. Daniel Tschofenig (122 m, 121,5 m) 242.2 pkt • 7. Ryoyu Kobayashi (119 m, 128,5 m) 240.5 pkt • 8. Philips Aschenwald (123,5 m, 127,5 m) 239.8 pkt • 9. Johann Andre Forfang (126 m, 122 m) 238.7 pkt •

10. Kamil Stoch (127,5 m, 116 m) 237 pkt ••• 15. Paweł Wąsek (124,5 m, 121 m) 234.4 pkt ••• 23. Tomasz Pilch (125,5 m, 120 m) 221.2 pkt ••• 27. Stefan Hula (118,5 m, 113 m) 210.8 pkt.

WYNIKI NIEDZIELNEGO KONKURSU

1. Dawid Kubacki (131 m, 133,5 m) 287 pkt • 2. Anze Lanisek (131,5 m, 131 m) 278.7 pkt • 3. Marius Lindvik (131 m, 133,5 m) 277 pkt • 4. Halvor Egner Granerud (128 m, 133 m) 273.5 pkt • 5. Ryoyu Kobayashi (128,5 m, 131 m) 273.4 pkt • 6. Stefan Kraft (126 m, 132 m) 272.7 pkt • 7. Jan Hoerl (131 m, 131,5 m) 272 pkt • 8. Daniel Andre Tande (127,5 m, 130 m) 268.8 pkt • 9. Piotr Żyła (125,5 m, 130,5 m) 267.7 pkt • 10. Manuel Fettner (127 m, 129 m) 263.7 pkt ••• 23. Paweł Wąsek (125 m, 123,5 m) 249.1 pkt.

PKO BP EKSTRAKLASA

Cracovia – Jagiellonia Białystok 1:0 (Matej Rodin 77) • **Legia Warszawa – Lechia Gdańsk 2:1** (Dusan Kuciak 74-samobójcza, Yuri Ribeiro 87 – Łukasz Zwoliński 57) • **Piast Gliwice – Warta Poznań 0:2** (Miguel Luis 31, Dimitris Stavropoulos 80) • **Pogoń Szczecin – Górnik Zabrze 1:4** (Luka Zahović 42 – Aleksander Paluszek 5, Kanji Okunuki 53, Szymon Włodarczyk 56, Łukas Podolski 73) • **Raków Częstochowa – Wisła Płock 7:1** (Vladislavs Gutkovskis 3, 7, 37-karny, 41, Bartosz Nowak 60, Władysław Koczerhin 88, 90 – Davo 45) • **Stal Mielec – Zagłębie Lubin 3:0** (Piotr Wlazło 56-karny, Said Hamulic 75, Paweł Żyra 85) • **Miedź Legnica – Śląsk Wrocław 1:0** (Chuca 41) • **Widzew Łódź – Radomiak Radom 1:3** (Jordi Sanchez 50 – Mateusz Grzybek 2, Lisandro Semedo 27, Luis Machado 90) • **Lech Poznań – Korona Kielce 3:2** (Mikael Ishak 41-karny, Joao Amaral 47, Filip Szymczak 90 – Jakub Łukowski 56-karny, Jacek Podgórski 79-karny).

1. Raków	16	38	33-11
2. Legia	16	31	24-19
3. Widzew	16	26	21-17
4. Pogoń	16	26	27-24
5. Stal	16	26	24-21
6. Cracovia	16	25	18-11
7. Wisła	16	25	28-24
8. Lech	15	25	18-14
9. Warta	16	24	17-15
10. Radomiak	16	23	20-21
11. Górnik	15	20	25-23
12. Śląsk	16	20	17-22
13. Jagiellonia	16	18	24-24
14. Zagłębie	16	17	12-25
15. Lechia	15	14	15-26
16. Piast	16	13	15-21
17. Korona	16	13	17-25
18. Miedź	15	9	15-27

11-13 listopada: Górnik – Miedź • Jagiellonia – Lech • Korona – Widzew • Lechia – Piast • Radomiak – Pogoń • Śląsk – Legia • Warta – Stal • Wisła – Cracovia • Zagłębie – Raków.

FORTUNA I LIGA

Wisła Kraków – Górnik Łęczna 1:2 (Dawid Szoł 44 – Łukasz Grzeszczyk 16, Serhij Krykun 61) • **Sandecja Nowy Sącz – Zagłębie Sosnowiec 4:1** (Jakub Wróbel 45, Jakub Iskra 63, Maciej Mas 81, Sylwester Lusiusz 90 – Marek Fabry 44) • **Resovia – Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:2** (Kamil Antonik 28, Bartosz Kwiecień 33 – Joan Roman 51, Kamil Biliński 60) • **Odra Opole – ŁKS Łódź 1:2** (Mateusz Marzec 71 – Kamil Dankowski 14, Stipe Jurić 84) • **GKS Katowice – Chojniczanka Chojnice 3:0** (Jakub Arak 48, Arkadiusz Jędrzych 82-karny, Adrian Bład 88) • **GKS Tychy – Ruch Chorzów 2:2** (Daniel Rumin 16, 47 – Tomasz Śwędrowski 40, Artur Płaskowski 45) • **Arka Gdynia – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 1:2** (Karol Czubak 7 – Kacper Karasek 71, Muris Mesanović 80) • **Chrobry Głogów – Puszcza Niepołomice 1:0** (Rafał Wolsztyński 80) • **Skra Częstochowa – Stal Rzeszów** zakończył się po zamknięciu wydania.

1. ŁKS	17	34	27-16
2. Puszcza	17	33	28-19
3. Ruch	17	31	24-17
4. Chrobry	17	30	29-23
5. Katowice	17	27	20-13
6. Arka	17	27	29-23
7. Bruk-Bet	17	26	27-21
8. Podbeskidzie	17	26	24-23
9. Wisła	17	23	23-21
10. Stal	16	22	28-23
11. Tychy	17	22	31-29
12. Zagłębie	17	21	20-23
13. Górnik	17	18	25-25
14. Resovia	17	16	18-28
15. Odra	17	15	22-33
16. Chojniczanka	17	14	19-29
17. Skra	16	14	9-25
18. Sandecja	17	13	14-26

11-13 listopada: Górnik – Puszcza • Chrobry – Stal • Skra – Ruch • Tychy – Chojniczanka • Katowice – ŁKS • Odra – Bruk-Bet • Arka – Podbeskidzie • Resovia – Zagłębie • Sandecja – Wisła.

ZDANIEM TRENERA

Goncalo Feio (Motor Lublin)

– To było bardzo trudne spotkanie, tak zresztą zapowiadałem. Drużyna przy trenerach: Musiale i Plucie chce grać w piłkę. Mają pomysł na każdą drużynę w tej lidze i na nas też go mieli. W pierwszej połowie poprzez szerokie „ósemki” i poprzez to, że nie zawsze dobrze definiowaliśmy moment pressingu, a do tego poprzez bardziej bezpośrednią grę niż się spodziewaliśmy. Dzięki temu zyskali dużo długich piłek i parę razy zmusili nas do obrony niskiej. My z kontry lub ataku szybko go powinniśmy jednak zdobyć bramkę. Przeciwnik miał jedną okazję, a my w pierwszej części trzy-cztery. W przerwie rozmawialiśmy o momentach pressingu i konsekwencji. Mecz był po przerwie pod dużo większą kontrolą, coraz więcej wejść w pole karne i stałych fragmentów. Cały czas była dobra asekuracja i przeciwnik nie mógł nas skontrować. Bramka po stałym fragmencie i dzięki konsekwencji w działaniu. Na początku poprzez dobrą grę przeciwnika trochę za bardzo się cofnęliśmy, co jest ok, bo mamy plan na obronę niską. W drugiej połowie nie wydaje mi się, żeby przeciwnik miał jakąś sytuację. Chciało się jednak lepszych decyzji po odzyskaniu piłki. Stałe fragmenty to piąta faza gry i tym razem zdobyliśmy dwa gole po stałych fragmentach, a trzecią po stałym fragmencie przeciwnika po kontrze, więc gratuluję swoim zawodnikom konsekwencji. Mówiłem im w szatni, że tydzień temu graliśmy dobry mecz, którego nie wygraliśmy, bo taki jest sport. Musimy być konsekwentni i stabilni, trzeba było pracować tak samo, jak zawsze, bo na maksa szycujemy się na każdego rywala. Widziałem tą konsekwencję w tygodniu u piłkarzy i w sztabie. Na meczu były różne momenty, umieliśmy cierpieć, ale nie straciliśmy naszej tożsamości i naszego planu. To zwycięstwo przyniosła konsekwencja. To był mój siódmy przeciwnik ligowy i ja osobiście cenię pracę sztabu i piłkarzy Garbarni.

Pech napastnika gości, szczęście Motoru

EWINNER II LIGA Piłkarze Motoru nie zmarnowali szansy i w sobotę pokonali na Arenie Lublin przedostatnią w tabeli Garbarnię Kraków 3:0. Wynik wskazuje na „spacer”, ale to nie do końca prawda. Kluczowa dla losów meczu okazała się sytuacja z 67 minuty, kiedy gospodarzy wyręczył napastnik rywali Adam Żak, który pechowo odbił strzał do swojej bramki

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Goście w pierwszej połowie mieli sporo dobrych momentów. W 11 minucie Wojciech Słomka próbował zaskoczyć Łukasza Budziłka strzałem z rzutu wolnego, w krótki róg. Przymierzył jednak tylko w boczną siatkę. Po chwili w narożniku szesnastki znalazł się Mariusz Rybicki, ale piłka wyraźnie mu „zeszła” i w ogóle nie trafiła w bramkę. Minęło 180 sekund, a tym razem „Ryba” dograł w pole karne, gdzie głową nieźle strzelił Rafał Król. Na posterunku był jednak golkeeper gości.

W kolejnych fragmentach to żółto-biało-niebiescy przejęli inicjatywę. W 26 minucie Rybicki wymienił podania z Filipem Wójcikiem, a kiedy znowu dostał futbolówkę to nie przyjmował, tylko od razu spróbował strzelać po ziemi w krótki róg. Niestety, tuż obok słupka. Po chwili Wojciech Reiman huknął zza pola karnego w poprzeczkę.

W 34 minucie było naprawdę blisko, żeby podopieczni Goncalo Feio objęli prowadzenie. Po rzucie rożnym dla rywali wyszli z szybką kontrą. Ceglarz wrzucił w pole karne z prawego skrzydła, a piłkę w szesnastce przejął Reiman. Nie miał jednak



Motor długo nie mógł udokumentować swojej przewagi golem. Udało się wreszcie w 67 minucie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

miejsca, żeby oddać strzał, dlatego wycofał futbolówkę do Króla, ten do Wójcika, a po jego zagranii po ziemi Jakub Lis nie sięgnął piłki.

W odpowiedzi Adam Żak przyjął piłkę w szesnastce, odegrał do Thomasa Praniczy, a jego strzał odbił jeszcze Konrad Handzlik. Budziłek po raz kolejny bez zrzutu wykonał jednak swoją

robotę i obronił to uderzenie. Na koniec pierwszej połowy niewiele do szczęścia zabrakło Królowi, który „główkował” w poprzeczkę.

W drugiej odsłonie Motor zdominował rywali. Reiman uderzył groźnie po ziemi, ale wywalczył tylko rzut rożny. W 64 minucie dobrą akcją na prawym skrzydle przeprowadził Ry-

bicki, a następnie Ceglarz. Ten drugi dośrodkował, wydawało się, że wprost na głowę Rafała Króla, ale w ostatniej chwili jeden z rywali „ściągnął” piłkę kapitanowi miejscowych.

Motor nie potrafił wpakować piłki do siatki, no to gospodarzy wyręczył... napastnik Garbarni. Po rzucie rożnym w polu karnym zna-

lazł się Król. Oddał strzał, po którym bardzo pechowo piłkę odbił Żak. I zamiast zażegnać niebezpieczeństwo pod swoją bramką zaskoczył własnego bramkarza.

Gospodarze w końcówce upewnili się, że zgarzną pełną pulę. Najpierw po rzucie rożnym Ezana Kahsay zgrał piłkę głową, a Jakub Staszak z bliska huknął pod poprzeczkę na 2:0. Wynik w 87 minucie ustalił Mikołaj Kosior, który po kolejnej kontrze w sytuacji sam na sam pokonał bramkarza po raz trzeci.

Już w środę na Arenę Lublin przyjedzie Wisła Kraków (14.30). A w sobotę żółto-biało-niebieskich czeka ostatni mecz ligowy w tym roku – w Elblągu z Olimpią (14.45).

Motor Lublin – Garbarnia Kraków 3:0 (0:0)

Bramki: Żak (67-samobójcza), Staszak (83), Kosior (87).

Motor: Budziłek – Wójcik, Szarek (58 Najemski), Zbiciak, Rudol (64 Kahsay), Ceglarz, Reiman, R. Król, Rybicki (76 Kuśiński), Lis (46 Kosior), Szuta (64 Staszak).

Garbarnia: Koziół – Warczak (79 Marszałik), Kardas, Nakrosius, Bartków, Słomka (87 Gądek), Dziedzic (76 Dziedzic), Handzlik (46 Purcha), Mularczyk, Pranica (46 Nowak), Żak.

Żółte kartki: Kahsay – K. Dziedzic, A. Dziedzic.

czerwona kartka: A. Dziedzic (Garbarnia, 82 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Mateusz Jenda (Warszawa). **Widzów:** 2075.

Udany rewanż Wisły

EWINNER II LIGA Piłkarze Mariusza Pawlaka odpłacili rywalom z Jastrzębia Zdroju za porażkę na inaugurację. Wisła rozbiła tamtejszy GKS aż 4:0, a kluczowe dla losów spotkania były dwie pierwsze bramki, które goście strzelili między 14, a 16 minutą zawodów

Początek meczu był bardzo ciekawy i obie drużyny mogły szybko otworzyć wynik. Najpierw w bramkę nie trafił Mateusz Klichowicz, a niedługo później po rzucie rożnym Jewgienij Zaharczenko przymierzył w poprzeczkę. Gospodarze po chwili mieli jeszcze jeden stały fragment gry jednak tym razem obyło się bez większego zagrożenia.

W 14 minucie kolejnej szansy nie zmarnowali już goście. Po rzucie wolnym szansę miał Dawid Retlewski, ale jego strzał odbił bramkarz rywali. Piłka spadła jednak pod nogi Marcina Ryszki, a ten bez problemów wpakował ją do siatki. Gospodarze dostali mocny cios i nie mogli się pozbierać. W kolejnej akcji już powinno być 0:2, ale Retlewski przegrał pojedynek z Grzegorzem Drazikiem. Puławianie wywalczyli jednak rzut

rożny, a po centrze z narożnika boiska Łukasz Wiech znalazł się w odpowiednim miejscu, w polu karnym i podwyższył wynik na korzyść Dumy Powiśla.

Do przerwy miejscowi nie potrafili już odpowiedzieć. A jeżeli mieli takie plany w drugiej połowie, to szybko musieli je zmienić. Już w 51 minucie Klichowicz wyłożył piłkę do Mateusza Kaczmarka tuż pod bramką GKS, a młodzieżowiec Wisły z kilku metrów zamknął mecz trzecim golem.

Kolejne fragmenty? Na pewno groźniejsi byli goście, którzy w końcówce wypracowali sobie kilka kolejnych okazji. Ednilson Furtado przymierzył w poprzeczkę, piłkę do siatki mógł jeszcze dobić Aghwan Papikjan, ale Drazik wyszedł z opresji obronną ręką. Ta sztuka nie udała mu się kilka chwil później. W doliczonym czasie gry podopieczni trenera Pawlaka jednak

dopięli swego, a na listę strzelców wpisał się rezerwowowy Damian Kołtański. Dzięki temu, po dwóch meczach bez zwycięstwa Krystian Puton i spółka przelamali się w wielkim stylu. A za tydzień, w ostatnim meczu w tym roku Duma Powiśla zagra na wyjeździe z Hutnikiem Kraków (sobota, 12 listopada, godz. 13).

(LUKISZ)

GKS Jastrzębie – Wisła Puławy 0:4 (0:2)

Bramki: Ryszka (14), Wiech (16), Kaczmarek (51), Kołtański (90+3).

GKS: Drazik – Boruń, Słodowy, Zaharczenko, Kulawiak (85 Klimkiewicz), Kamiński, Wybraniec (46 Szkudlarek), Lech, Szymczak (58 Gołuch), Mucha, Stanclik.

Wisła: Zieliński – Cheba, Wiech, Majewski (84 Gvozdenović), Banach, Kaczmarek (81 Kołtański), Skatecki, Ryszka (61 Kona), Puton (81 Papikjan), Klichowicz (84 Ednilson Furtado), Retlewski.

Żółte kartki: Kulawiak, Zacharczenko (GKS).

Sędziował: Szymon Lizak (Poznań).

EWINNER II LIGA

GKS Jastrzębie – Wisła Puławy 0:4 (Ryszka 14, Wiech 16, Kaczmarek 51, Kołtański 90+3) ● **Znicz Pruszków – Siarka Tarnobrzeg 0:2** (Stefanik 44, Stańczyk 90) ● **Śląsk II Wrocław – Radunia Stężyca 0:1** (Jakubik 34) ● **Pogoń Siedlce – Zagłębie II Lubin 1:0** (Nowak 17) ● **KKS 1925 Kalisz – Polonia Warszawa 3:0** (Gawlik 14-z karnego, Wysokiński 29, Wilczyński 90) ● **Motor Lublin – Garbarnia Kraków 3:0** (Żak 67-samobójcza, Staszak 83, Kosior 87) ● **Górniki Polkowice – Olimpia Elbląg 3:4** (Karmelita 9, 55, 90 – Sienkiewicz 7-z karnego, 43, Filipczyk 49, Wojtyra 58-z karnego) ● **Lech II Poznań – Hutnik Kraków 1:1** (Splawski 49 – Świątek 81-z karnego) ● **Stomil Olsztyn – Kotwica Kołobrzeg** zostanie rozegrany dzisiaj o godz. 18.15.

1.	Kotwica	17	37	28-14
2.	KKS	18	35	40-23
3.	Polonia	18	34	31-19
4.	Wisła	18	31	34-21
5.	Olimpia	18	31	29-20
6.	Stomil	17	27	26-22
7.	Znicz	18	26	23-23
8.	Jastrzębie	18	24	20-24
9.	Radunia	18	22	30-35
10.	Zagłębie II	18	22	24-37
11.	Górniki	18	21	22-26
12.	Motor	18	21	21-25
13.	Lech II	18	20	24-29
14.	Siarka	18	20	24-30

15.	Pogoń	18	19	20-25
16.	Hutnik	18	18	28-36
17.	Śląsk II	18	17	21-28
18.	Garbarnia	18	16	30-38

11-13 listopada: Górnik – GKS Jastrzębie ● Olimpia – Motor (sobota, godz. 14.45) ● Garbarnia – KKS ● Polonia – Pogoń ● Zagłębie II – Stomil ● Kotwica – Śląsk II ● Radunia – Znicz ● Siarka – Lech II ● Hutnik – Wisła (sobota, godz. 13).

NAJLEPSI STRZELCY

11 bramek – Maciej Firlej (Znicz Pruszków), Krzysztof Świątek (Hutnik Kraków) ● **10 bramek** – Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz), Nestor Gordillo (KKS 1925 Kalisz) ● **9 bramek** – Michał Fidziukiewicz (Polonia Warszawa), Damian Nowak (Pogoń Siedlce) ● **8 bramek** – Daniel Stanclik (GKS Jastrzębie), Jakub Teclaw (Stomil Olsztyn) ● **7 bramek** – Grzegorz Gonczar (Kotwica Kołobrzeg), Bartłomiej Purcha (Garbarnia Kraków), Jan Sienkiewicz (Olimpia Elbląg) ● **6 bramek** – Mateusz Klichowicz, Adrian Paluchowski, Dawid Retlewski (wszyscy Wisła Puławy), Szymon Kobusiński (Zagłębie II Lubin), Patryk Serafin (Hutnik Kraków), Aron Stasiak (Olimpia Elbląg), Adam Żak (Garbarnia Kraków).

Jeszcze jedna szansa

PIŁKARSKA III LIGA Znowu nie udało się piłkarzom Podlasia wygrać przed własną publicznością. Siódme podejście zakończyło się w sobotę porażką z rezerwami Cracovii 1:3

Kibice biało-zielonych mieli nadzieje, że po wyjazdowej wygranej z Lublinianką ich pupile pójdą za ciosem. Niestety, szybko w sobotę trzeba było gonić rywali. Już w dziewiątej minucie Kacper Nowicki otworzył wynik spotkania. Gospodarze szybko wrócili do gry, bo Sebastiana Madejskiego pokonał Brian Galach.

Niestety, to było wszystko, na co było tego dnia stać podopiecznych Artura Renkowskiego. Jeszcze przed przerwą to „Pasy” miały przynajmniej dwie świetne sytuacje. Thiago wyłożył piłkę do Michała Wiśniewskiego, ale ten drugi ostatecznie jej nie sięgnął. Wiśniewski w końcówce pierwszej odsłony świetnie przymierzył za to z rzutu wolnego i ponownie dał swojej drużynie prowadzenie. W drugiej połowie ekipa z Krakowa nadal była groźniejsza, ale długo wynik nie ulegał zmianie. Dopiero na kwadrans przed ostatnim gwizdkiem nadzieje gospodarzy na korzystny rezultat rozwał Patryk Zaucha, który strzelił na 1:3.

Efekt? Podopieczni trenera Renkowskiego po siedmiu meczach, które w tym sezonie rozegrali u siebie mają na koncie: cztery remisy i trzy porażki, a do tego tylko sześć zdobytych goli. Białczanie zostali są też jedynym zespołem, który u siebie nie wywalczył jeszcze pełnej puli. Ostatnia szansa na odczarowanie stadionu w tym roku nadarzy się 19 listopada. Wówczas Podlasie zagra u siebie z Unią Tarnów.

(LUKISZ)

Podlasie Biała Podlaska – Cracovia II 1:3 (1:2)

Bramki: Galach (16) – Nowicki (9), Wiśniewski (45+1), Zaucha (76).

Podlasie: Misztal – Chyla, Pigiel, Salak, Kozłowski, Bahonko, Galach (80 Kobyliński), Andrzejuk, Piotrowski (46 Kurowski), Mierzwiński, Mażysz (83 Kosieradzki).

Cracovia II: Madejski – Krystian Bociek, Pierczak, Zaucha, Gut (65 Mróz), Kanach, Ozóg, Wiśniewski, Thiago, Nowicki (73 Mroziak), Stróził (77 Krzysztof Bociek).

Żółta kartka: Bahonko (Podlasie).

Sędziował: Norbert Chrzastek (Radom).

Czwarte zwycięstwo z rzędu i czwarte miejsce

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze z Radzyna Podlaskiego na finiszu rundy jesiennej wyraźnie złapali formę. W sobotę wygrali już czwarty kolejny mecz. Tym razem pokonali u siebie rywali ze Stalowej Woli 1:0. Jedyną bramkę zdobył oczywiście Sebastian Kaczyński, który w trzech ostatnich występach zapisał na swoim koncie pięć goli

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

To nie był łatwy mecz dla gospodarzy. Nie dość, że trener Mikołaj Raczyński nie mógł skorzystać z: Arkadiusza Maja, Pavla Chaliadki i Przemysława Koszela, to na dodatek jeszcze przed przerwą boisko musiał opuścić Michał Kobiłka. Pomocnik gospodarzy dostał mocno piłką w głowę i niewykluczone, że doznał wstrząśnienia mózgu.

Biało-zieloni oddali piłkę rywalom i czekali na swoje okazje w kontrach. W pierwszej połowie goście z gry nie potrafili jednak zagrozić bramce przeciwnika. Co innego ze stałych fragmentów. Kilka razy pod bramką Orłąt porządnie się „zakotłowało”, a najgroźniejszy w szeregach „Stalówki” był Kosei Iwao. Japończykowi brakowało jednak precyzji, kiedy już znalazł się w dogodnej sytuacji.

Do przerwy goli nie było, a po zmianie stron też długo utrzymywał się bezbramkowy remis. Aż do 70 minuty, kiedy po akcji Mateusza Ozimka Mikołaja Smyłka pokonał Kaczyński. Później podopieczni trenera Raczyńskiego mogli zamknąć spotkanie. Tym razem „Kaczy” mógł wyłożyć piłkę do Ozimka, który stanąłby oko w oko z bramkarzem rywali. Miejscowi wychodzi też z kontrą trzech na jednego przeciwnika, ale nie potrafili jej zamienić na gola.

W końcówce ekipa z Radzyna Podlaskiego przeżywała trudne chwile, ale na szczęście dowiozła korzystny wynik do końcowego gwizdka. I może się cieszyć podwójnie. Nie tylko ograła kolejnego faworyta, ale dodatkowo na kilka godzin awansowała na trzecie miejsce w tabeli. Po wygranej Cracovii w Białej Podlaskiej Patryk



Piłkarze Orłąt wygrali już cztery mecze z rzędu

FOT. ORŁĘTA SPOMLEK RADZYN PODLASKI/FACEBOOK

Szymala i spółka spadli „oczko” niżej, ale i tak nikt nie spodziewał się, że w końcówce roku będą aż tak wysoko.

– Mielśmy trochę kłopotów przed meczem, ale mimo to dobrze radziliśmy sobie w defensywie. Chłopaki wykonali naprawdę kawał dobrej roboty w obronie. Wiedzieliśmy, że ciężko będzie dominować w meczu z takim przeciwnikiem, jak Stal. Dlatego nastawiliśmy się na kontry. A goście byli groźni przede wszystkim po stałych fragmen-

tach gry. Mieli dwie-trzy sytuacje, ale żadna nie wynikała z tego, że nas „rozklepali”. Liczą się trzy punkty i na razie tylko tyle. W tabelę będziemy patrzeć dopiero w czerwcu, na razie ciszmy się z kolejnego zwycięstwa – mówi Mikołaj Raczyński, trener Orłąt.

Przed jego drużyną dwa ciekawe spotkania na zakończenie rundy. Najpierw derby na Winiawie z Lublinianką (12 listopada), a następnie domowe starcie z rezerwami Cracovii (19 listopada).

Orłęta Spomlek Radzyna Podlaski – Stal Stalowa Wola 1:0 (0:0)

Bramka: Kaczyński (70).

Orłęta: Bubentsov – Zając (85 Madembo), Duchnowski, Kamiński, Szymala, Mnatsakanyan (65 Korolczuk), Skrzyński (65 Sowisz), Kobiłka (41 Szczygieł), Rycaj, Ozimek, Kaczyński.

Stal: Smyłek – Kowalski, Grasa, Khorolski (81 Duda), Kucharczyk, Ziarko (81 Wojtak), Soszyński, Stępiński (81 Stelmach), Filipczuk, Grabarz, Iwao (70 Kitliński).

Żółte kartki: Skrzyński, Ozimek – Iwao, Khorolski, Filipczuk, Grabarz.

Sędziował: Arkadiusz Szymanowski (Pisz).

Koncert w pierwszej połowie

PIŁKARSKA III LIGA Ważne zwycięstwo Chełmianki. Drużyna Tomasza Złomańczuka pokonała w Nowym Targu tamtejsze Podhale 3:1. A tak się składa, że obie drużyny jeszcze do niedawna były sąsiadami w tabeli. Biało-zieloni dzięki wygranej podskoczyli jednak na 10 miejsce

Goście świetnie weszli w mecz. Wystarczyło 10 minut, a już prowadzili, chociaż powinni strzelić więcej niż jedną bramkę. Po stracie byłego gracza ekipy z Chełma Łukasza Mazurka sam na sam z bramkarzem gospodarzy znalazł się Krystian Wójcik. Niestety, „Czoko” ten pojedynek przegrał. Po chwili groźnie zrobiło się po głowce Władysława Bobrova. Trzecią szansę miał Jakub Knap. Jego uderzenie z 16 metrów złapał jednak Maciej Styrzula.

W 10 minucie goście mogli krzyknąć wreszcie! Chociaż tym razem wyręczył ich Wiktor Żołądz, który po zagranie w pole karne Patryka Czułowskiego zaskoczył własnego bramkarza. W 23 minucie było już

0:2. Czułowski wyłożył piłkę, jak na tacy do Wójcika, a ten bez problemów skierował ją do „pustaka”. Na koniec pierwszej połowy Podhale zaliczyło drugiego „swojaka”. Tym razem z rzutu wolnego huknął Piotr Piekarski, a pechowo futbolówkę odbił Mazurek i już po 45 minutach Chełmianka miała w zapasie aż trzy gole.

Druga połowa? Było jasne, że piłkarze trenera Złomańczuka wycofają się do obrony i spokojnie poczekają na rozwój wydarzeń. Miejscowi z tego skorzystali i od początku ruszyli do natarcia. W 53 minucie zaliczyli pierwsze trafienie za sprawą Bartosza Żurka. I zaczęło się robić nerwowo. Tym bardziej, że Grzegorz Płatek 180 sekund później miał świetną okazję, ale ją zmarnował.

Później obudzili się także przyjezdni. Wójcik znowu przegrał jednak pojedynek z bramkarzem, a Paweł Myśliwiecki minimalnie spudłował. Gospodarze też mieli swoje szanse, ale wynik nie uległ już zmianie i trzy punkty pojechały do Chełma. – Mecz bardzo dobrze się dla nas ułożył. Było 3:0, ale mogliśmy prowadzić wyżej, bo sytuacji było bardzo dużo. Po przerwie szybko stracona bramka zmieniła obraz meczu. Rywale przejęli kontrolę nad wydarzeniami na boisku. Żałuję, że nie zdobyliśmy czwartego gola. Idealnie zawodnicy zrealizowali założenia i cieszymy się z tych punktów, bo były nam bardzo potrzebne – ocenia trener Złomańczuk.

(LUKISZ)

Podhale Nowy Targ – Chełmianka Chełm 1:3 (0:3)

Bramki: Żurek (53) – Żołądz (10-samobójca), Wójcik (23), Mazurek (45-samobójca).

Podhale: Maciej Styrzula – Mazurek, Wajsak (56 Banik), Drobnak, Mikołaj Styrzula, Żurek, Rakowski, Żołądz, Antkowiak, Płatek (83 Wydra), Burnat (68 Cuber).

Chełmianka: Grzywaczewski – Wiatrak (90+2 Panas), Budzyński, Bobrov, Janiszek, Piekarski, Bednara, Stępień, Czułowski (85 Perdun), Wójcik (60 Myśliwiecki), Knap (60 Szwed).

Żółte kartki: Burnat, Wajsak, Mazurek (Podhale).

Sędziował: Maciej Kuropatwa (Ruda Śląska).

Patryk Czułowski i spółka wywalczyli w sobotę bardzo ważne punkty

FOT. PIOTR MICHAŁSKI



PIŁKARSKA III LIGA,
GRUPA IV

Korona II Kielce – Wisła Sandomierz 8:0 (Szulc 20, 52, Strzeboński 31-z karnego, 67, Lisowski 45, 64, Mucha 79, Płocica 83-z karnego) ● **Avia Świdnik – Wisłoka Dębica 2:0** (Kunca 25, Maluga 85) ● **Czarni Połaniec – Wieczysta Kraków 2:1** (Stańczyk 87, Gębalski 89-z akrnego – Faworow 4) ● **Podhale Nowy Targ – Chelmsianka Chelms 1:3** (Żurek 53 – Żołądz 10-samobójcza, Wójcik 23, Mazurek 45-samobójcza) ● **ŁKS Łągów – Unia Tarnów 0:0** ● **KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – KS Wiązownica 4:0** (Czerinij 24-z karnego, 50, 51, Lipka 88) ● **Podlasie Biała Podlaska – Cracovia II 1:3** (Galach 16 – Nowicki 10, Wiśniewski 45, Zaucha 76) ● **Sokół Sieniawa – Lublinianka Lublin 2:7** (Pikiel 14, Feret 50-z karnego – Paluch 37, Chodziutko 52, Vaskov 80, 88, Michota 84, Tymosiak 86, Rak 90) ● **Orleńa Spomlek Radzyń Podlaski – Stal Stalowa Wola 1:0** (Kaczyński 70).

1. ŁKS	15	34	24-9
2. Cracovia II	15	30	33-16
3. Avia	15	29	21-9
4. Orleńa	15	29	25-17
5. Wieczysta	15	28	31-15
6. Stal	15	28	24-17
7. Korona II	15	24	29-16
8. KSZO	15	23	23-18
9. Wisłoka	15	20	21-21
10. Chelmsianka	15	19	23-17
11. Podlasie	15	18	17-19
12. Sokół	15	17	22-33
13. Unia	15	17	16-36
14. Podhale	15	16	16-21
15. Lublinianka	15	13	20-26
16. Wiązownica	15	12	18-32
17. Czarni	15	10	9-25
18. Wisła	15	9	15-40

12-13 listopada: Wisła – Stal ● Lublinianka – Orleńa ● Cracovia II – Sokół ● KS Wiązownica – Podlasie ● Unia – KSZO ● Chelmsianka – ŁKS ● Wieczysta – Podhale ● Wisłoka – Czarni ● Korona II – Avia.

NAJLEPSI STRZELCY

11 bramek – Kostiantyn Czernij (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski) ● **8 bramek** – Jakub Kowalski (Stal Stalowa Wola), Radosław Majewski (Wieczysta Kraków), Sebastian Strózik (Cracovia II) ● **7 bramek** – Michał Kobiółka (Orleńa Radzyń Podlaski), Jakub Konstantyn (Korona II Kielce) ● **6 bramek** – Sebastian Kaczyński (Orleńa Radzyń Podlaski), Arkadiusz Maj (Orleńa Radzyń Podlaski), Patryk Zieliński (KS Wiązownica).

Przełamanie w wielkim stylu

PIŁKARSKA III LIGA Niesamowity mecz w Sieniawie. Tamtejszy Sokół dwa razy prowadził z Lublinianką, a w 79 minucie ciągle był remis 2:2. Piłkarze Roberta Chmury w końcówce zdążyli jednak strzelić jeszcze... pięć goli i wygrali aż 7:2! Przy okazji w wielkim stylu przerwali serię czterech porażek z rzędu

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

P przed pierwszym gwizdkiem klub z Wieniawy miał na koncie 13 bramek w 14 meczach i siedem w ostatnich sześciu występach. W niedzielę Michał Paluch i spółka błysnęli jednak skutecznością. Ostatnio tracili punkty w końcówkach meczów, ale tym razem było odwrotnie. Kolejne dobre wieści dla kibiców Lublinianki? Dzięki wygranej udało się opuścić strefę spadkową.

Zawody nie rozpoczęły się jednak dla gości zbyt dobrze. Już w 14 minucie to Sokół wyszedł na prowadzenie. Świetnie skrzydłem „urwał” się Szymon Feret, który dokładnie dośrodkował w szesnastkę, a Dominik Pikiel nie zmarnował doskonałej szansy i posłał piłkę do siatki. Goście od tego momentu na pewno byli groźniejsi i mieli kilka sytuacji, żeby doprowadzić do remisu. Udało się w 36 minucie, kiedy po centrze Tomasza Brzyskiego głową na 1:1 trafił Michał Paluch.

Druga połowa znowu rozpoczęła się kiepsko dla podopiecznych Roberta Chmury. Wprowadzony jeszcze przed przerwą za kontuzjowanego Maksymiliana Flisa Arkadiusz Baran faulował w swoim polu karnym Fere-ta. I sam poszkodowany po raz drugi wyprowadził miejscowych na prowadzenie.



Artem Vaskov kilka dni temu dołączył do Lublinianki, a od razu w debiucie zdobył dwa gole

FOT. LUBLINIANKA.EU

Tym razem piłkarze z Lublina znacznie szybciej doprowadzili do remisu. Minęło kilkadziesiąt sekund, a po rzucie wolnym i kolejnej wrzutce Brzyskiego bliscy szczęścia byli: Piotr Chodziutko i Sebastian Rak. Obaj strzelali w... poprzeczkę, na szczęście ten pierwszy dostał jeszcze jedną szansę i tym razem poprawił już głową do siatki. A w końcówce działy się niesamowite rzeczy. Jesz-

cze w 79 minucie był remis. Po chwili Marcin Michota „uruchomił” Raka, który zagrał do debiutującego w zespole przyjezdnym Artema Vaskova. Białorusin świetnie wykończył całą akcję.

I w tym momencie worek z bramkami rozwiązał się na dobre. A golkeeper ekipy z Sieniawy praktycznie co dwie minuty musiał sięgać do siatki. Najpierw Michota zaskoczył go świetnym „cen-

trostrzałem”. Po chwili Vaskov podawał, a akcję sfinalizował Tomasz Tymosiak. Następnie po wrzutce Brzyskiego po raz kolejny futbolówkę w bramce umieścił Vaskov. A na koniec kompletnie rozbitych gospodarzy dobił jeszcze Rak.

Co ciekawe, sędzia mimo tytu bramek zakończył spotkanie od razu w 90 minucie. A to spowodowało, że trener Chmura nie mógł wpuścić na boisko kilku młodzie-

żowców. – Chciałem, żeby te ostatnie minuty pograło naszych trzech młodych chłopaków, ale arbiter nie dał nam zagrać dłużej. Wyjaśniał, że musiałby doliczyć pięć minut. Wychodzi na to, że nie chciał już męczyć gospodarzy – mówi szkoleniowiec ekipy z Wieniawy.

I dodaje co stało się w szalonej końcówce spotkania. – Jak strzeliliśmy na 3:2, to rywale poszli do przodu, a my się nie zatrzymywaliśmy i zdobywaliśmy kolejne gole. Dalej mamy swoje problemy, ale mamy też wiarę i wierzymy, że będzie lepiej. Musimy dać sobie szansę, żeby ten klub w ogóle przetrwał. Na razie jesteśmy nad kreską, ale trzeba pamiętać co się dzieje w drugiej lidze, gdzie nisko są przecięt: Hutnik, Garbarnia, czy Siarka, dlatego walczymy dalej – dodaje Robert Chmura.

Sokół Sieniawa – Lublinianka Lublin 2:7 (1:1)

Bramki: Pikiel (14), Feret (50-z karnego) – Paluch (37), Chodziutko (52), Vaskov (80, 88), Michota (84), Tymosiak (86), Rak (90).

Sokół: Pasterczyk – Geniec, Skala, Ochala, Twardowski, Wawrzyszczuk, Gdowik (83 Mazgoła), Oziębło (72 Majka), Feret, Tłuczek (61 Wolak), Pikiel (72 Jeż).

Lublinianka: Czarnogłowski – Michota, Mysza, Śledzicki, Chodziutko (87 Niegowski), Tymosiak, Brzyski, Flis (41 Baran), Vaskov, Rak, Paluch.

Żółte kartki: Pikiel, Tłuczek, Geniec – Śledzicki, Vaskov, Mysza.

Sędziował: Michał Bobrek (Wadowice).

Kontrola od początku do końca

PIŁKARSKA III LIGA Dobry występ piłkarzy Łukasza Mierzejewskiego. Avia tym razem nie miała problemów, żeby przed własną publicznością sięgnąć po kolejne trzy punkty. W sobotę świdniczanie pokonali Wisłokę Dębica 2:0, a dzięki kompletowi punktów awansowali na drugie miejsce w tabeli

Zółto-niebiescy mogli otworzyć wynik w 22 minucie, ale jakimś cudem bramkarz gości odbił uderzenie Mateusza Kompanickiego. Golkeeper ekipy z Dębicy 180 sekund później nie mógł już nic poradzić. Po świetnej centrze Tomasza Zajęca formalności dopełnił jedynie Dominik Kunca, który z najbliższej odległości wpakował piłkę do siatki.

Avia miała swój wynik i mogła czekać na to, co wymyślą rywale. I trzeba przyznać, że po dwóch kwadransach mogło zrobić się po jeden. Po rzucie wolnym Dawid Rosiak obronił jednak „główkę” jednego z rywali. W 35 minucie niewykorzystana szansa przyjezdnym powinna się zemścić, bo sam przed Wojciechem Danielem znalazł się Kompanicki. Zawodnik miejscowych po-



Dominik Kunca zdobył pierwszą bramkę dla Avii w meczu z Wisłoką

FOT. AVIA ŚWIDNIK/FACEBOOK

nownie przegrał jednak jedynie z golkeeperem rywali.

Druga połowa? Świdniczanie długo utrzymywali ko-

rzystny wynik i nie pozwalali przeciwnikowi na wypracowanie jakiegokolwiek sytuacji. Aż do 65 minuty. Wówczas,

po rzucie rożnym Wisłoka miała dwie szanse. Rosiak najpierw poradził sobie ze strzałem Sebastiana Fedana,

a po chwili także z dobitką Arkadiusza Staszczaka.

Nie strzelili podopieczni Wojciecha Kantora, a dużo lepiej pod bramką spisali się żółto-niebiescy. Po akcji Dawida Niewęglowskiego w 85 minucie wynik na 2:0 ustalił Dominik Maluga.

– To był dobry mecz w naszym wykonaniu pod względem piłkarskim. Mieliśmy wszystko pod kontrolą od początku do końca. Była przewaga w posiadaniu piłki, a do tego uważna gra w defensywie, bo nie pozwoliliśmy rywalom na zbyt wiele. A wszyscy wiedzą, że Wisłoka potrafi grać w piłkę. Dzisiaj to my mieliśmy jednak swój dzień i zasłużenie zgarnęliśmy trzy punkty – cieszy się Łukasz Mierzejewski.

**DWA MECZE PAUZY
MIDZIERA**

Tomasz Midziński, który w po-

przednim meczu z Wieczystą Kraków obejrzał czerwoną kartkę dostał karę dwóch meczów. Przypomnijmy, że po przewinie-niu „Midziera” złamania kości: piszczałkowej i strzałkowej doznał Michał Mak. Były zawodnik Górnika Łęczna przeszedł już operację i opuścił nawet szpital. Teraz czeka go jednak długa przerwa w grze.

(LUKISZ)

Avia Świdnik – Wisłoka Dębica 2:0 (1:0)

Bramki: Kunca (25), Maluga (85).

Avia: Rosiak – Niewęglowski, Mykityn, Kursa, Maluga, Dobrzyński, Ćwik, Uliczny, Kunca, Zajac (67 Rak), Kompanicki.

Wisłoka: Daniel – Boksiński (46 Staszczak), Priest-Tyson, Rachwałik (46 Maślany), Kardys, Król (69 Jasiak), Falarz (82 Siedlicki), Smoleń, Fedan, Łanucha, Siedlik (69 Jędras).

Żółte kartki: Maluga – Rachwałik, Staszczak, Fedan.

Sędziował: Radosław Jemielity (Łomża).

Świetna passa brutalnie przerwana

HUMMEL IV LIGA

Gryf nie był ostatnio ulubionym rywalem Tomasovii. Drużyna Sebastiana Luterka dwa razy z rzędu wyrzuciła niebiesko-białych za burtę Pucharu Polski. A w tym sezonie w lidze urwała już spadkowiczowi z III ligi punkt po bezbramkowym remisie. Piłkarze z Tomaszowa Lubelskiego w sobotę powiedzieli jednak dość i rozbili przeciwnika na jego boisku aż 6:2

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Trudno wyobrazić sobie lepsze wejście w mecz. Nie minął kwadrans, a goście już prowadzili 3:0. Najpierw w przeciągu kilkunastu sekund dwa razy na listę strzelców wpisał się Arkadiusz Drapsa. Przy pierwszym голу wykorzystał błąd obrońcy i strzałem „piętką” otworzył wynik. A niedługo później Michał Wolanin złamał linię spalonego, a napastnik ekipy z Tomaszowa Lubelskiego z zinną krwią wykończył drugą akcję. W 14 minucie pewnie sporo osób myślało, że jest już po zawodach, bo Dmytro Avdieiev jeszcze poprawił rezultat na korzyść przyjezdnych.

Gryf nie zamierzał się jednak tak szybko poddawać i w 33 minucie już miał rywala na wyciągnięcie ręki. Na 1:3 trafił Adrian Cymerman, a za chwilę świetnie zachował się Dawid Gierała, który przerzucił sobie piłkę nad jednym rywalem i przymierzył do siatki świetnym strzałem tuż przy słupku. Kto wie, jak potoczyłoby się spotkanie w Zawadzie, gdyby Damian Baran w 40 minucie pokonał Łukasza Bartoszyka. Bramkarz gości nie dał się jednak zaskoczyć po raz trzeci. A za-



Tomasovia rozbili na boisku w Zawadzie Gryfa aż 6:2
FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

miast 3:3 w końcówce pierwszej odsłony zrobiło się 2:4.

Gospodarze mieli trochę pretensji do sędziego, który po starciu Rafała Tomasiaka z Damianem Szutą wskazał na „wapno”. A z 11 metrów pomylił się co prawda Arkadiusz Smoła jednak szybko dobił swój strzał. Ten gol na pewno podciął piłkarzom trenera Luterka skrzydła. A jeżeli nie, to wydarzenia z kilku pierwszych

minut drugiej połowy już na pewno.

Kolejne starcie Tomasiaka z Szutą zakończyło się czerwoną kartką dla tego pierwszego, który ratował sytuację faulem. Gospodarzy spotkała podwójna kara, bo z rzutu wolnego świetnie do siatki przymierzył Patryk Słotwiński. Ten sam gracz tuż po godzinie gry ustalił wynik na 2:6 po sytuacji sam na sam z bramkarzem. Efekt? Gryf przegrał na boisku w Zawa-

dzie po raz pierwszy od 26 marca, kiedy trzy punkty wywalczyła tam Świdniczanica po wygranej 3:0.

– Tak naprawdę przeciwnik wykorzystał wszystkie nasze błędy i obnażył wszystkie nasze słabości. Tomasovia wygrała w pełni zasłużenie i nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Trzy szybkie bramki, które padły na początku spowodowały, że wszystko co planowaliśmy na ten mecz trzeba było

zmienić. Poszliśmy wyżej, zdobyliśmy dwa gole i mogliśmy wyrównać. Szkoda, że się nie udało. Rzut karny? Trzeba to jeszcze obejrzeć na wideo, ale moim zdaniem nasz obrońca był przed zawodnikiem rywala. Sędzia widział to inaczej, a na pewno to była decydująca sytuacja. Mimo wysokiej porażki nasz cel się jednak nie zmienia: nadal walczymy o grupę mistrzowską i jesteśmy zdeterminowani, żeby znaleźć się w czołowej piątce – zapewnia Sebastian Luter.

Gryf Gmina Zamość – Tomasovia Tomaszów Lubelski 2:6 (2:4)

Bramki: Cymerman (31), Gierała (33) – Drapsa (9, 10), Avdieiev (14), Smoła (45), Słotwiński (48, 64).

Gryf: P. Dobromilski – Wolanin, D. Dobromilski, Tomasiak, Wołoch (77 Kurzawa), Dębicki (32 Kierepka), Kycko (64 Salamacha), Pupec (64 Klimkowski), A. Cymerman (50 Grzęda), Gierała (74 P. Cymerman), Baran (60 Woźniak).

Tomasovia: Bartoszyk – Pleskacz (72 Wawrzusiszyn), Popko, Piatnoczka (86 Błajda), Avdieiev, Wojtowicz, Smoła (65 Krosman), Żerucha (79 Towbin), Szuta, Drapsa (79 Baran).

Żółta kartka: Słotwiński (Tomasovia)

Czerwonak kartka: Tomasiak (Gryf, 47 min, za faul).

Sędziował: Łukasz Mucha (Lublin).

Lider grał do końca

HUMMEL IV LIGA

Wydawało się, że Świdniczanica nie będzie miała wielkich problemów z odniesieniem kolejnego zwycięstwa. W końcu mecz z Górnikiem II Łęczna mimo że w roli gości rozegrała u siebie na boisku przy ul. Turystycznej. Problemy jednak były i to duże, ale drużyna Łukasza Gieresza wyszła z nich obronną ręką i po dwóch golach w końcówce wygrała 2:0

Spotkanie pierwotnie miało zostać rozegrane na boisku w Łęcznej, przy sztucznym oświetleniu. Na prośbę zielono-czarnych zawody przeniesiono jednak do Świdnika. Górnik II mógł też liczyć na kilku zawodników z pierwszego zespołu, jak: Łukasz Szramowski, czy Karol Turek. I faworyci długo się męczyci. Dopiero w 85 minucie wynik z rzutu karnego otworzył Michał Zuber. Jedenastkę wywalczył Dawid Skoczylas, po którego strzale jeden z rywali zagrał ręką w swojej szesnastce. A w 90 minucie kropkę nad i postawił Łukasz Strug, który uderzeniem głową zamknął zawody.

– Mecz był wyrównany, a przeciwnik podszedł do nas z dużym respektem, bo wystawił wielu graczy, którzy trenują z pierwszą drużyną. Dlatego spotkanie było bardzo taktyczne, a my pierwszy raz byliśmy w takiej sytuacji. Zdaliśmy jednak egzamin i w końcówce przechyliliśmy szalę na naszą stronę – cieszy się Łukasz Gieresz.

W sobotę świetnie spisał się Mariusz Chmielewski, który cztery razy wpisał się na listę strzelców przy okazji spotkania z Bugiem Hanna. A Huragan rozbili beniaminka aż 8:1. Ważne zwycięstwo nad Opolaninem odniósł Lewart. Podopieczni Grzegorza Białka pokonali rywali 2:0 po golach: Łukasza Najdy i Krystiana Żeliski.

A skoro Stal podzieliła się punktami z Powiślakiem, to ekipy z Lubartowa i Poniatowej mają już sześć punktów przewagi nad szóstym Powiślakiem.

(LUKISZ)

WYNIKI GRUPY I

Górnik II Łęczna – Świdniczanica Świdnik 0:2 (Zuber 85-z karnego, Strug 90) ● Lewart Lubartów – Opolanin Opole Lubelskie 2:0 (Najda 7, Żelisko 45-z karnego) ● Huragan Międzyrzec Podlaski – Bug Hanna 8:1 (Chmielewski 22, 32, 49, 60, Pakuła 34, 70, Gavrylov 84, Śledź 90 – Dąbrowski 48) ● Motor II Lublin – Orleń Łuków 5:0 (Skowronek 31, Baryła 51, 86, 90+2, Ziomańczuk 88) ● Stal Poniatowa – Powiślak Końskowola 1:1 (Wrzyszczy 85 – Bernat 27)
1. Świdniczanica 13 34 46-6
2. Huragan 13 29 34-11
3. Motor II 13 25 33-22
4. Lewart 13 23 17-12
5. Stal 13 23 30-12
6. Powiślak 13 17 27-26
7. Górnik II 13 12 19-21
8. Opolanin 13 12 18-33
9. Orleń 13 8 17-44
10. Bug 13 4 7-61

11 listopada: Świdniczanica – Stal ● Powiślak – Orleń Łuków ● Motor II – Huragan ● Bug – Lewart ● Opolanin – Górnik II.

Wyciągnęli wnioski

HUMMEL IV LIGA

Przed tygodniem Stal prowadziła z Granitem Bychawa 2:0, ale dopisała do swojego konta tylko punkt. Tym razem kraśniczanie nie popełnili tych samych błędów i rozbili Krysztal Werbkowice 4:0

Piłkarze Daniela Szewca już po 20 minutach mieli w zapasie dwa gole. Najpierw Jakub Zieliński wycofał piłkę do Jakuba Gajewskiego, a ten po lekkim rykoszecie umieścił ją w siatce. Niedługo później Paweł Zięba dośrodkował w pole karne, a Kamil Król głową strzelił na 2:0.

I w tym momencie lepiej zaczęli się prezentować goście. Nie potrafili jednak złapać kontaktu z rywalami. A gospodarze tuż po przerwie upewnili się, że tym razem nie dadzą sobie wyrzucić zwycięstwa. W 54 minucie po strzale Zielińskiego jeden z zawodników Krysztalu odbił piłkę ręką i sędzia wskazał na „wapno”. A z 11 metrów nie pomylił się Król. Ostatnie słowo należało do Zięby, który wykończył solową akcję Dariusza Cygana. Stal mogła wygrać wyżej, ale dogodnych sytuacji w końcówce nie wykorzystali aktywni: Król i Zięba. – Mielśmy ten mecz pod kontrolą. Na pewno sprawę ułatwiły szybko zdobyte bramki. Krysztal przy wyniku 0:2 wyszedł do nas odważnie, ale na szczęście przełamaliśmy nasze demony przy prowadzeniu dwoma bramkami i szybko opanowaliśmy sytuację. W drugiej połowie szybko podwyższyliśmy prowadzenie, a goli mogło być więcej. Nie ma jednak co marudzić, trzeba się cieszyć z trzech punktów – mówi Daniel Szewc. W niedzielę lider tabeli, czyli Start Krasnostaw zrobił swoje i pokonał POM

Iskrę Piotrowice 3:0. Dzięki temu nadal ma cztery punkty przewagi nad drugą Tomasovią i pięć nad znajdującą się na najniższym stopniu podium Stalą. Po porażce z Błękitnymi Obsza (0:1) posadę trenera Gromu Różaniec stracił za to Marek Grelak.

(LUKISZ)

WYNIKI GRUPY II

Błękitni Obsza – Grom Różaniec 1:0 (Padiasek 67) ● **Sparta Rejowiec Fabryczny – Granit Bychawa 0:2** (Misztal 22, Pęczak 83) ● **Stal Kraśnik – Krysztal Werbkowice 4:0** (Gajewski 10, Król 20, 54-z karnego, Zięba 67) ● **Gryf Gmina Zamość – Tomasovia Tomaszów Lubelski 2:6** (A. Cymerman 31, Gierała 33 – Drapsa 9, 10, Avdieiev 14, Smoła 45, Słotwiński 48, 64) ● **POM Iskra Piotrowice – Start Krasnostaw 0:3** (Welman, Soldecki, Ciechan).

1. Start 13 32 28-8
2. Tomasovia 13 28 41-14
3. Stal 13 27 36-12
4. Granit 13 24 16-13
5. Gryf 13 23 28-14
6. Sparta 13 14 17-28
7. Grom 13 11 17-33
8. POM 13 10 14-30
9. Błękitni 13 9 11-32
10. Krysztal 13 5 10-34

11-12 listopada: Grom – POM Iskra ● Start – Gryf ● Tomasovia – Stal ● Krysztal – Sparta ● Granit – Błękitni.

Lotto (05.11)
3, 12, 13, 16, 24, 49.

Lotto Plus (05.11)
1, 11, 13, 18, 23, 27.

Mini Lotto (05.11)
9, 14, 18, 33, 37.

Mini Lotto (04.11)
1, 13, 19, 23, 29.

Mini Lotto (03.11)
1, 2, 7, 9, 24.

Ekstra Pensja (05.11)
1, 3, 24, 25, 33, 1.

Ekstra Pensja (04.11)
15, 20, 22, 27, 29, 3.

Ekstra Pensja (03.11)
5, 6, 9, 23, 25, 1.

Ekstra Premia (05.11)
22, 24, 32, 33, 35, 3.

Ekstra Premia (04.11)
3, 5, 7, 17, 23, 3.

Ekstra Premia (03.11)
9, 10, 21, 24, 25, 2.

Multi Multi (06.11) 14
3, 11, 12, 13, 17, 18, 20, 21, 22, 24, 27, 49, 57, 61, 66, 67, 72, 75, 79, 80. Plus 49.

Multi Multi (05.11) 22
1, 2, 4, 7, 8, 19, 33, 35, 39, 41, 42, 47, 52, 58, 60, 61, 64, 69, 73, 79. Plus 7.

Multi Multi (05.11) 14
4, 9, 10, 16, 22, 25, 26, 35, 37, 39, 41, 45, 49, 59, 64, 71, 72, 78, 79, 80. Plus 37.

Multi Multi (04.11) 22
16, 19, 22, 25, 29, 31, 39, 41, 46, 52, 55, 57, 59, 62, 67, 72, 73, 75, 76, 80. Plus 16.

Multi Multi (04.11) 14
3, 9, 12, 14, 15, 26, 40, 45, 49, 50, 58, 60, 62, 66, 71, 72, 73, 75, 76, 80. Plus 73.

Multi Multi (03.11) 22
3, 4, 6, 23, 26, 28, 29, 31, 33, 34, 35, 44, 54, 56, 58, 60, 61, 63, 74, 75. Plus 35.

Eurojackpot (04.11)
7, 9, 40, 48, 49, 7, 8.

Kaskada (06.11) 14
3, 5, 8, 10, 12, 13, 14, 15, 19, 20, 21, 23.

Kaskada (05.11) 22
5, 7, 8, 9, 11, 12, 14, 16, 17, 19, 23, 24.

Kaskada (05.11) 14
3, 4, 5, 6, 8, 9, 11, 16, 17, 19, 22, 24.

Kaskada (04.11) 22
1, 3, 4, 5, 6, 7, 11, 12, 13, 19, 21, 23.

Kaskada (04.11) 14
1, 3, 5, 8, 10, 11, 13, 18, 21, 22, 23, 24.

Kaskada (03.11) 22
1, 7, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 19, 20, 21.

Super Szansa (06.11) 14
3, 7, 6, 4, 1, 0, 9.

Super Szansa (05.11) 22
6, 2, 7, 8, 5, 6, 5.

Super Szansa (05.11) 14
4, 0, 8, 8, 3, 1, 8.

Super Szansa (04.11) 22
9, 2, 7, 0, 5, 2, 2.

Super Szansa (04.11) 14
1, 0, 8, 3, 6, 4, 2.

Super Szansa (03.11) 22
7, 3, 8, 5, 5, 0, 9.

Kłos mistrzem jesieni

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Hat-trick Karola Knota dla Ogniwa Wierzbica. Wygrywając 3:0 z Hetmanem Żółkiewka Kłos Gmina Chełm zakończył rywalizację po pierwszej rundzie na pierwszym miejscu w tabeli

A tutaj własnego boiska wykorzystał lider po 12. serii spotkań Kłos Gmina Chełm. Spadkowicz z IV ligi pokonał na swoim boisku Hetmana Żółkiewka 3:0. – Od początku mieliśmy przewagę. W pierwszej połowie udokumentowaliśmy ją strzeleniem dwóch goli. Po zmianie stron obie drużyny grały trochę podwórkową piłkę: wykop do przodu, strata i brak skuteczności. Jak na zespół z doświadczeniem w wyższej lidze, tak nie powinniśmy grać. I o to mam pretensję do swoich zawodników. Cieszymy się, że po dwóch ważnych wygranych w końcówce sezonu zostaliśmy mistrzem jesieni – mówi szkoleniowiec Kłosa Robert Tarnowski. – Zagraliśmy bez siedmiu zawodników. Pojechaliśmy zaledwie w 12. Z przebiegu spotkania Kłos był od nas lepszy – mówi kierownik Hetmana Andrzej Koprucha.

Kłos Gmina Chełm – Hetman Żółkiewka 3:0 (2:0)

Bramki: Jabłoński (12), Poznański (23), Żwirbla (65).

Kłos: Wojtiuk – Rutkowski, Wyrostek, Poznański, Flis, Siatka, Żwirbla, Rak, Jabłoński (63 Trubacz), Wójcicki (76 Żurek), Mazur (63 Antoniak).

Hetman: Pobiegaj – Więczkowski, Wikira, Banaszak, Amerla, Koprucha, Sawicki, Małek, Grzegórski, Rycerz, Prus (46 Ścibak).



Victoria Żmudź zakończyła rundę jesienną okazałym wyjazdowym zwycięstwem nad Orłem Srebrzyszcze

FOT. VICTORIA ŻMUDŹ

Ruch Izbica w odstępie tygodnia rozegrał dwa bardzo ważne spotkania, które miały znaczący wpływ na pozycję w tabeli. Przed tygodniem podopieczni grającego trenera Romana Blonki przegrali u siebie z Kłosem Gmina Chełm 0:1, co skutkowało utratą pozycji lidera. W ostatniej serii, po raz drugi z

rzędu, stracili komplet punktów. Tym razem ulegli na wyjeździe Unii Rejowiec 0:2.

Dla obu drużyn był to mecz o podwójną stawkę. Zespoły walczyły o jak najwyższą lokatę na półmetku rozgrywek. – Mieliliśmy też dodatkowy motyw. Ostatnio przegrywaliśmy z Ruchem. Dlatego musieliśmy coś

udowodnić – mówi kierownik Unii Rejowiec Marcin Palonka.

Gospodarze objęli prowadzenie w pierwszej połowie po strzale z rzutu karnego Pawła Szajduka. – Po strzale w słupek Adriana Czerwińskiego, w polu karnym, przy próbie dobitki, został sfaulowany Kamil Góra. W pierw-

szej połowie przeważaliśmy. W drugiej gra się wyrównała. Wygraliśmy zasłużenie – dodaje Palonka.

(GROM)

Unia Rejowiec – Ruch Izbica 2:0 (1:0)

Bramki: Szajduk (29 z karnego, 59).

Rejowiec: Pastuszek – Huk, Kwiatosz, Paśnik, Czerwiński, R. Rossa

(85 Wiewióra), Szajduk, T. Rossa, Górny, Karauda, Góra (88 Nowaczek).

Ruch: Sasim – D. Jaremek, Blonka, Kaszak, Czochrowski (70 Bożko), Babiarsz (63 Binek), Krytowicz, Śliwa, Pawlak (63 B. Jaremek), Gałka, Wlizio.

Pozostałe wyniki 13. kolejki: Brat-Cukrownik Siennica Nadolna – Spółdzielca Siedliszcze 5:2 (Bartosz Niedrowski 24, 82, Chwaszcz 37, Aleksander Urbański 77, Pachuta 86 – Dzięwulski 20, Osza 90) • Znicz Siennica Różana – Ogniwo Wierzbica 0:8 (Knot 15, 42, 59, Chlebiuk 44, K. Klimowicz 46, 52, Siwek 55, D. Klimowicz 83) • Frassati Fajslawice – Włodawianka Włodawa 1:2 (Gęca 3 – Kuczyński 12, Małdysh 71) • Granica Dorohusk – Unia Białopole 0:0 • Orzeł Srebrzyszcze – Victoria Żmudź 1:4 (A. Olender 64 – Mroczek 17, 55, Łubkowski 45, Kusy 82).

1. Kłos	13	32	31-9
2. Ogniwo	13	31	49-14
3. Rejowiec	13	28	43-16
4. Włodawianka	12	28	41-20
5. Ruch	13	28	29-13
6. Spółdzielnia	13	18	13-21
7. Brat	13	16	23-33
8. Granica	13	15	22-21
9. Hetman	12	13	32-31
10. Victoria	12	12	27-40
11. Białopole	12	11	28-31
12. Orzeł	13	11	22-41
13. Frassati	13	11	22-35
14. Znicz	13	3	14-71

11 listopada: Hetman – Victoria • **13 listopada:** Białopole – Włodawianka.

ŁKS wykorzystał potknięcia rywali

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Grom Kąkolewnica zremisował z Az-Bud Komarówka Podlaska. Drużyna z Łazów pokonała Absolwenta Domaszewnicę. Hat-trick Daniela Osiaka dla Kujawiaka Stanin w spotkaniu z Victorią Parczew

Gospodarze postawili twarde warunki liderowi. Podopieczni trenera Witalija Mielniczuka trzykrotnie doprowadzali do remisu. Po raz ostatni dokonali tego już w doliczonym czasie gry. – W pierwszej połowie Grom miał swoje okazje, w drugiej moja drużyna. Piłkarsko lepiej prezentowali się rywale. Było to fajne spotkanie. Cieszymy się, że za każdym razem udawało się nam wyrównywać stan meczu. Brawa dla moich zawodników, którzy grali do końca i wywalczyli cenny remis z liderem – mówi szkoleniowiec Az-Bud Komarówka Podlaska Witalij Mielniczuk.

Podział punktów nie do końca cieszy gości. – Z przebiegu spotkania powinniśmy ten mecz wygrać różnicą kilku bramek. Byliśmy lepsi. Gospodarze mieli sporo szczęścia, szczególnie przy голу na 3:3. W Komarówce gra się ciężko, to trudny teren. Z jednej strony szkoda, że nie wygraliśmy. Z drugiej, doceniamy wywalczony tam nawet jeden punkt – mówi kierownik Gromu, Jarosław Kalenik.



Kujawiak Stanin ograł rewelacyjnego beniaminka Victorię Parczew

FOT. KUJAWIAK STANIN

Az-Bud Komarówka Podlaska – Grom Kąkolewnica 3:3 (1:1)

Bramki: Daniłko (43), Jędrzejewski (73), Bogucki (90 + 2) – Siudaj (35), Leczyk (66), M. Muszyński (86 z karnego).

Az-Bud: Steżała – K. Klimiuk, Borkowski, Osypiuk, Sokołowski, Barańczuk, M. Klimiuk (68 Paczuski), K. Zieniuk (71 Jędrzejewski), Bogucki (90 + 3 Grabiński), Daniłko, Mróz (60 Borowski).

Grom: Kaczmarek – M. Muszyński, Kanatek (88 Wójcik), Madejski, P. Zieliński,

R. Zieliński (52 Leczyk), Siudaj, Samociuk, Rycaj, Płudowski, Marczuk.

ŁKS Łazy wykorzystał szansę na powiększenie swojego dorobku. Podopieczni trenera Henryka Pałuckiego pokonała na swoim terenie beniaminka Absolwenta Domaszewnicę 5:0. – Do 30 minuty spotkanie było wyrównane. Na początku meczu goście mieli nawet strzał w słupek. Po strzeleniu

pierwszego gola przejęliśmy inicjatywę. Szybko zdobyta druga bramka na początku drugiej części ustawiła spotkanie. Wygrana to bardzo dobry wynik, biorąc pod uwagę remisy Gromu Kąkolewnica i Lutni Piszczac oraz porażkę Victori Parczew – mówi kierownik ŁKS, Marcin Chwedoruk.

W drużynie gości z powodu urazów, choroby i spraw

zawodowych zabrakło czterech zawodników z podstawowego składu: grającego trenera Krzysztofa Jędruchniewicza, Daniela Pioruńskiego, Krzysztofa Chodźnińskiego i Filipa Dudzińskiego. – Mogliśmy otworzyć mecz. Szkoda, że Cezary Mościcki trafił w słupek, a Konrad Pioruński minimalnie przestrzelił. Jesteśmy zawiedzeni, że po raz kolejny wracamy z wyjazdu bez punktów – mówi Tomasz Prochniewicz, prezes beniaminka z Domaszewnicy.

(GROM)

ŁKS Łazy – Absolwent Domaszewnica 5:0 (1:0)

Bramki: Pasztaleniec (34), Olszewski (47), Wereszczyński (55), Wysokiński (56), Krukow (85).

ŁKS: Dąbrowski (85 Ochńio) – Zarzycki (60 Ostojki), Janaszek (65 Krukow), Gołowski, Wereszczyński, Pasztaleniec (55 Soćko), Ł. Ebert, Olszewski (75 Grzywacz), Wysokiński, Fortuna, M. Ebert (82 Chromiński).

Absolwent: Szczygieski – Piotrowski (60 Zalewski), Kudlak, Turski, Ksok (65 Oskiewicz), M. Kabat, Leszczak, D. Kabat (55 Piekarski), K. Pioruński (70 Zborowski), Bogusz, Mościcki.

Pozostałe wyniki 13. kolejki: ŁKS Agrotex Milanów – Tytan Wisznice 0:1 (S. Magier 79 samobójcza) •

Unia Krzywda – Orzeł Czermierniki 2:0 (Kaliński 50, K. Białach 80) • **Młodzieżówka Radzyń Podlaski – Lutnia Piszczac 1:1** (Mitura 65 – Stankiewicz 55) • **Kujawiak Stanin – Victoria Parczew 4:1** (Osiński 5, Osiak 13, 30, 43 – K. Waniowski 75). **Czerwona kartka:** Eryk Waniowski (Victoria) w 55 min, za drugą żółtą • **Bad Boys Zastawie – LZS Dobryń 1:1** (Kania 18 – Kot 28) • **Sokół Adamów – Unia Żabików 1:1** (Mateusz Baran 35 – Koczkodaj 17 z karnego).

1. Grom	13	32	49-11
2. Lutnia	13	29	41-21
3. ŁKS	13	28	45-18
4. Victoria	13	25	32-14
5. Kujawiak	12	22	26-12
6. Sokół	13	17	19-24
7. Tytan	13	16	22-38
8. Krzywda	13	16	20-33
9. Az-Bud	13	16	27-20
10. Absolwent	13	15	22-43
11. Orzeł	13	15	24-32
12. Bad Boys	12	15	23-23
13. Młodzieżówka	13	14	15-27
14. Żabików	12	12	18-26
15. Milanów	12	9	12-34
16. Dobryń	13	6	21-40

11 listopada: Sokół – Dobryń • **Absolwent – Bad Boys** • **Victoria – ŁKS** • **Grom – Kujawiak** • **Lutnia – Az-Bud** • **Tytan – Młodzieżówka** • **Orzeł – Milanów** • **Krywda – Żabików**.

Problemy lidera

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA KS

Cisowianka Drzewce mocno męczył się z MKS Ruch Ryki. Ekipa Łukasza Gیزی wygrała dopiero po trafieniu Karola Kality

Wyniki: Sokół Konopnica – Polesie Kock 1:3 (Bednarski 39 – Głowacki 20, Kobiałka 30, Niedziela 60) • Orion Niedrzewica – Janowianka Janów Lubelski 1:4 (Darmochwał 82 z karnego – Akhmedov 11 z karnego, 53, W. Branewski 24, Perin 61) • KS Góra Puławska – Unia Bełżyce 3:0 (Semeniuk 38, Korczak 45+2, Piotrowski 65) • Tur Milejów – Stok Zakrzówek 1:0 (Winiarczyk 65) • Sygnał Lublin – Błękit Cynców 1:1 (Karaś 83 – Szkutnik 65) • Tarasola Cisy Nałęczów – LKS Stróża 0:0 • Avia II Świdnik – Wisła II Puławy 5:1 • MKS Ruch Ryki – KS Cisowianka Drzewce 0:1 (Kalita 43).

1. Cisowianka	13	37	62-7
2. Janowianka	13	35	36-14
3. Ruch	13	31	31-14
4. Wisła II	13	28	50-20
5. Polesie	13	27	52-20
6. Orion	13	21	22-28
7. Sygnał	13	19	35-31
8. Tur	13	17	21-20
9. Sokół	13	17	27-29
10. Unia	13	16	25-27
11. Stróża	13	14	18-24
12. Tarasola	13	11	14-28
13. Avia II	13	11	21-40
14. Góra Puławska	13	8	19-54
15. Błękit	13	5	9-43
16. Stok	13	3	10-43

9-13 listopada: Unia – Błękit • Janowianka – Sygnał • Polesie – Orion • Stok – Sokół • Cisowianka – Tur • Wisła II – Ruch • Stróża – Avia II • Góra Puławska – Tarasola.

W Kocku można znaleźć gwiazdy

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Polesie Kock w Radawcu pokazało swoją moc i nie dało szans Sokołowi Konopnica

Kamil Kozioł

Polesie Kock nie przestaje zaskakiwać. Podopieczni Fabiana Cioka wyraźnie złapali wiatr w żagle i po słabszym początku sezonu, obecnie grają wyśmienicie. Z ostatnich 7 spotkań wygrali aż 6. Przegrali jedynie na trudnym terenie w Rykach. Boisko w Radawcu jest znacznie przyjaźniejsze niż obiekt w Rykach, więc piłkarze Polesia w sobotę bez problemów poradzili sobie z Sokołem Konopnica.

Goście już w 20 min udokumentowali swoją przewagę. Najpierw dobrą piłkę na skrzydło zagrał Dawid Pikul. Podanie trafiło do Arkadiusza Adamczuka, który w idealnym tempie dograł do Karola Głowackiego, który bez problemów pokonał bramkarza gospodarzy. 10 minut później było już 2:0 dla koczczan. Gol był wynikiem dwójkowej akcji Kacpra Rukasa oraz Adamczuka. Kapitan Polesia dograł do Szymona Kobiałki, który huknął w samo okienko bramki Jakuba Mazura. Po tym trafieniu wydawało się, że Polesie ma mecz pod kontrolą. Z tym twierdzeniem nie chciał się jednak zgodzić Mateusz Bednarski, który zdobył kontaktową bramkę.

Ona jednak nic nie dała, bo po przerwie wciąż na boisku dominowali przyjezdni. Swoje sytuacje miał m.in. Arkadiusz Adamczuk, ale tym razem lider klasyfikacji strzelców lubelskiej klasy okręgowej nie powiększył swojego dorobku. Zrobił to za to w 60 min Krystian Niedziela, który dobił piłkę po uderzeniu Adamczuka. Kilka minut później jednak wyleciał z boiska za drugą żółtą kartkę, co na chwilę przywróciło gospodarzom nadzieję na osiągnięcie korzystnego rezultatu. Je jednak zgasił Adrian Parzyszek. Bramkarz Polesia w kilku



Arkadiusz Adamczuk to najsukuteczniejszy zawodnik lubelskiej klasy okręgowej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

sytuacjach zachował się kapitalnie i w znaczącym stopniu przyczynił się do odniesienia przez Polesie kolejnego triumfu.

Piłkarze z Kocka w tym sezonie prezentują bardzo dobrą formę. Wielu miejscowych kibiców wskazuje tajemnicę sukcesu w dwóch osobach – Fabiana Cioka i Arkadiu-

sza Adamczuka. Pierwszy to trener, który do Kocka wprowadził mnóstwo profesjonalizmu. – Treningi są mocno urozmaicone i widać w nich nową myśl szkoleniową. Podczas zajęć zawodnicy cały czas ćwiczą z piłką. Trener nic nie zostawia przypadkowi, nawet rozgrzewkę sam prowadzi. Myślę, że w przyszłości

nasz szkoleniowiec może zrobić ciekawą karierę, bo to profesjonalista w każdym calu – chwali Fabiana Cioka Paweł Sobolewski, prezes Polesia.

Adamczuk z kolei to jeden z najbardziej doświadczonych piłkarzy Polesia i kapitan zespołu. Na swoim koncie w tym sezonie ma już 20 trafień, co daje mu fotel lidera w wyścigu o koronę króla strzelców lubelskiej klasy okręgowej. 27-latek to ikona miejscowego futbolu. W wyższych ligach sobie nie poradził, bo sparzył się na pobycie zarówno w Stali Kraśnik, jak i Lewarcie Lubartów. I chociaż ten drugi klub wciąż zabiega o pozyskanie Adamczuka, to ten prawdopodobnie w Kocku już zapuścił korzenie na stałe. Ma tu zresztą swoją grupę młodzieżową, a kibice na trybunach niejednokrotnie skandują jego nazwisko. Być może uda mu się jeszcze raz wprowadzić Polesie do IV ligi, co byłoby olbrzymim osiągnięciem dla tego skromnego klubu.

– Nie liczymy na to. Dla nas najważniejsza jest dobra atmosfera w zespole. W tabelę będziemy patrzeć na koniec sezonu – ucina spekulacje Paweł Sobolewski.

Sokół Konopnica – Polesie Kock 1:3 (1:2)

Bramki: Bednarski (39) – Głowacki (20), Kobiałka (30), Niedziela (60)

Sokół: Mazur – Wąsik, Sowiński, Szczawiński, Kisiel (80 Robaczyński), Gienza (70 D. Wojcik), P. Wójcik, Braslavets (65 Persona), Chikorowondo (65 Caban), Bednarski, Młynarczyk.

Polesie: Parzyszek – M. Białek (82 Sowiński), Niedziela, Pożarowski, Rukasz, Głowacki, Kobiałka (90 Ogórek), Pikul (75 Piszcz), Zdunek (77 Sokół), K. Białek (73 Cybulski), Adamczuk (70 Sowa)

Żółte kartki: Wąsik, Młynarczyk – Niedziela. **Czerwona kartka:** Niedziela (73 min za dwie żółte). **Sędziował:** M. Kalinowski. **Widzów:** 50.

Skazani na awans

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Janowianka nadspodziewanie gładko poradziła sobie z Orionem Niedrzewica. Podopieczni Ireneusza Zarczuka wydają się być coraz bliżej awansu do IV ligi

Jeszcze nigdy w historii nie pokonaliśmy ich tak pewnie – powiedział Krzysztof Kołtyś, kierownik Janowianki. Piłkarze z Janowa Lubelskiego dominowali na boisku przez pełne 90 min. Bardzo szybko objęli prowadzenie, bo już w 11 min Bekzod Akhmedov wykorzystał rzut karny. Został on podyktowany po tym jak Piotr Bednarek zatrzymał piłkę ręką w obrębie pola karnego.

Szybko zdobyty gol pozwolił Janowiance nieco mocniej skupić się na defensywie i spokojnie czekać na okazje do kontrataku. Dobrze dysponowany był jednak Bartłomiej Kryśka, który w pierwszej połowie co najmniej dwa razy uchronił swój zespół przed stratą kolejnych bramek. Nie miał jedynie nic do powiedzenia w 24 min, kiedy Wojciech



Ireneusz Zarczuk jest trenerem Janowianki Janów Lubelski

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Branewski strzałem głową zdobył drugiego gola dla gości.

Po zmianie stron nadal trwał popis dwójki ofensywnych piłkarzy ze Wschodu. W 53 min gola zdobył Akhmedov, a w 61 min Jurij Perin. Pierwszy to Uzbek, o którym od kilku miesięcy mówi całe województwo. Był już jedną nogą w III-ligowej Lubliniance, ale ostatecznie ten transfer upadł. W zimie prawdopodobnie znowu spróbuje opuścić Janów Lubelski. Ponoć rozważa dwa kierunki. Jednym jest powrót do Lublinianki. Drugą opcją jest transfer do III-ligowej Stali Stalowa Wola.

Nawet jeżeli Akhmedov opuści w zimie Janowiankę, to w klubie wciąż powinno pozostać drugiej wschodnie żądło, czyli Jurij Perin. W sobotę Ukrainie zaliczył już 10

trafienie w tym sezonie i jest najsukuteczniejszym piłkarzem Janowianki. Dwa gole mniej na swoim koncie ma Piotr Darmochwał. Były piłkarz Wisły Puławy w sobotę zdobył honorowego gola dla Orionu. Miało to miejsce z rzutu karnego w 82 min.

(KK)

Orion Niedrzewica – Janowianka Janów Lubelski 1:4 (0:2)

Bramki: Darmochwał (82 z karnego) – Akhmedov (11 z karnego, 53), W. Branewski (24), Perin (61),

Orion: Kryśka – Figura, Paździor, Bednarek, Dziwulski, Piorun, Szymus (41 Parczewski), Żarnowski, Darmochwał, Sobiech, Bielak (82 Adamczyk).

Janowianka: Janicki – Szymanek (70 Kowalczyk), T. Sadowski, Mulawa, M. Pawełkiewicz, Akhmedov, Birut, W. Branewski (72 Oleszko), A. Pawełkiewicz (62 Kamiński), Szafraniec (62 Bodzich), Perin (88 Lepiejza).

Żółte kartki: Bielak – Kamiński. **Sędziował:** Ciupek. **Widzów:** 100.

Jeden mecz, dwa hattricki

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Siedem bramek i wielkie emocje w Bełżcu. Tamtejszy Orkan był bardzo blisko sprawienia niespodzianki i pokonania Olimpiakosu. Beniaminek na trzy minuty przed końcem prowadził 3:2, by ostatecznie przegrać 3:4

Początek meczu nie zapowiadał, że będzie on aż tak emocjonujący. Za faworyta spotkania należało uznać Olimpiakos, który na wyjazdach jesienią spisuje się bardzo dobrze. W 16 minucie wynik spotkania otworzył Tomasz Wilusz, a dwie minuty przed przerwą podwyższył na 2:0. Orkan zdołał jednak odpowiedzieć jeszcze przed zejściem do szatni bramką Mateusza Gałka. Po zmianie stron kibice długo nie oglądali kolejnych goli. Jednak w końcówce padło ich aż cztery. W 79 minucie Gałka trafił po raz drugi, a w 87 minucie skompletował hattricka. Orkan nie cieszył się jednak długo z prowadzenia, bo na minutę przed końcem regulaminowego czasu gry stan rywalizacji wyrównał Łukasz Bursztyńka. Goście poczuli krew i w trzeciej minucie doliczonego czasu gry bramkę na wagę trzech punktów dla Olimpiakosu zdobył Wilusz. Litości nad kolejnym rywalem nie miała Unia Hrubieszów. Zespół trenera Waldemara Koguta pokonał u siebie Włókniarza Frampol 4:0. Trzy gole w tym spotkaniu zdobył Marcel Pędłowski, a jedną bramkę dorzucił Dominik Karaszewski (bs)

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Orkan Bełżec – Olimpiakos Tarnogród 3:4 (M. Gałka 45, 79, 87 – Wilusz 16, 43, 90, Bursztyńka 89) ● **Omega Stary Zamość – Tanew Majdan Stary 5:4** (A. Kusiak 8, 41, Janda 42, Ł. Kusiak 80 – Tchórz 20, Otręba 23, Fidler 44, 90+3, Krukowski 90+2) ● **Unia Hrubieszów – Włókniarz Frampol 4:0** (Pędłowski 32, 43, 72, Karaszewski 88) ● **Huczwa Tyszowce – Granica Lubycza Królewska 5:0** (Sanchez 12, 23, Serdiuk 54, Szumlański 64, Ziółkowski 75) ● **Graf Chodywańce – Hetman Zamość 1:1** (Murjas 42 – Kravchenko 65) ● **Korona Łaszczów – Victoria Łukowa 1:1** (Borowiak 90 – Krawczyk 25-samo-bójcza) ● **Pogoń 96 Łaszczówka – Olimpia Miączyn 4:1** (Bramki dla Pogoni: J. Jeruzal 2, Kuks 10, 40, Raczkiewicz 73) ● **Łada 1945 Biłgoraj – Igros Krasnobród 7:0** (Goncharevich 33-karny, Chmura 43, Siembida 47, Dorosz 63, 65, Kubik 68, Zwolak 82)

1. Łada	14	38	53-7
2. Unia	14	32	49-20
3. Huczwa	14	27	44-26
4. Hetman	14	24	39-22
5. Pogoń	14	24	27-24
6. Omega	14	22	28-24
7. Igros	14	21	25-20
8. Olimpiakos	14	21	35-28
9. Victoria	14	19	19-19
10. Graf	14	16	19-32
11. Olimpia	13	15	21-34
12. Korona	14	14	20-24
13. Tanew	13	13	27-38
14. Włókniarz	14	9	14-43
15. Orkan	13	6	16-36
16. Granica	13	6	8-47

11-13 listopada: Olimpia – Omega ● Victoria – Pogoń ● Granica – Korona ● Igros – Huczwa ● Hetman – Łada ● Olimpiakos – Graf ● Włókniarz – Orkan ● Tanew – Unia.

Trybuny eksplodowały z radości

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Dziewięć bramek i niesamowite emocje w Starym Zamościu. Tamtejsza Omega pokonała Tanew Majdan Stary 5:4 zdobywając dwie decydujące o losach meczu bramki w doliczonym czasie gry

BARTEK SURMAN

Mimo że w tym sezonie oba zespoły plasują się w środku tabeli to starcie pomiędzy Omegą, a Tanwią śmiało można było określać jako szlagier kolejki.

W ósmej minucie po dośrodkowaniu z prawej Jakub Pieczykolan chciał złapać piłkę, ale wypuścił ją przed siebie. Skorzystał na tym Arkadiusz Kusiak, który z bliska trafił do siatki. W 20 minucie był remis. Tym razem to gracze Omegi dośrodkowali piłkę w pole karne z lewej strony. Lecząc futbolówkę trącił głową jeden z obrońców gości, a ta następnie spadła na nogę Przemysława Tchórze, który strzałem z woleja wyrównał stan rywalizacji.

Miejscowi poszli za ciosem i chwilę później Damian Otręba kapitalnym strzałem sprzął pola karnego trafił na 2:1. W 39 minucie Otręba miał kolejną szansę, ale tym razem nieznacznie się pomylił. Chwilę później jeden z nielicznych wypadów Tanwi pod bramkę gospodarzy zakończył się drugim golem. Po płaskim dośrodkowaniu z prawej flanki akcję na wślizgu zamknął Arkadiusz Kusiak. To nie był jednak koniec emocji przed przerwą. W 42 minucie piłkę w środku pola otrzymał Damian Janda i po krótkim dryblingu oddał fenomenalny strzał z około 30 metrów, po którym piłka zatrzepotała w bramce Omegi. Miejscowi jednak znów błyskawicznie odpowiedzieli. Po rzucie rożnym w zamieszaniu piłkę do siatki Tanwi skierował Łukasz Fidler, ale jak się okazało nie musiał tego robić bo piłka już po dośrodkowaniu Szymona Dyrkacza przekroczyła linię bramkową.

W drugiej połowie kibice w Starym Zamościu oglądali typowy



Omega Stary Zamość po golach w końcówce pokonała u siebie Tanew Majdan Stary

FOT. DW

mecz walki. Do 80 minuty na boisku nie działo się zbyt wiele. Wówczas po rzucie wolnym piłkę w pole karne gospodarzy zagrał Tomasz Blicharz, a świetnie nabiegł na nią Łukasz Kusiak i strzałem głową pokonał bramkarza gospodarzy. Gdy wydawało się, że to goście sięgną po komplet punktów w doliczonym czasie gry Fidler dobrze wyparzył w polu karnym Maksymiliana Krukowskiego, a ten trafił na 4:4. Chwilę później trybuny w Starym Zamościu dosłownie eksplodowały z radości. Fidler będąc przed polem karnym huknął ile sił i zapewnił swojej drużynie niezwykle cenny komplet punktów.

– Dla kibiców był to atrakcyjny mecz. Nasze starcia zawsze są niezwykle zacięte i niosą ze sobą duży

ładunek emocjonalny. Warto jednak podkreślić, że po końcowym gwizdku piłkarze obu zespołów dziękują sobie za walkę i tak też było tym razem – mówi Paweł Lewandowski, trener Omegi. – Spotkanie mogło się podobać, bo nie dość że padło w nim aż dziewięć bramek to kilka przedniej urody. Reasumując to spotkanie i jego przebieg można powiedzieć, że najpierw nagrzężyliśmy, ale w końcówce naprawiliśmy nasze błędy – dodaje szkoleniowiec ekipy ze Startego Zamościa.

– To był bardzo dobry mecz w wykonaniu obu drużyn. Wciąż brakuje nam tego „czegoś” by zdobywać w takich spotkaniach komplet punktów. Wygrywaliśmy 4:3, a w końcówce rywale strzelili nam

dwie bramki i zanotowaliśmy kolejną porażkę. Zimą musimy pomyśleć o wzmocnieniach w obronie – przekonuje Ryszard Dziura, kierownik Omegi.

Omega Stary Zamość – Tanew Majdan Stary 5:4 (3:3)

Bramki: A. Kusiak (8, 41) Janda (42), Ł. Kusiak (80) – Tchórz (20), Otręba (23), Sz. Dyrkacz (43), Fidler (90+3), Krukowski (90+2).

Omega: Pieczykolan (46 Batorski) – Baran, Leśniak, Mikulski, Fidler – Bubela, Dyrkacz, Radzi-szewski (55 Goździuk) – Tchórz, Krukowski, Otręba.

Tanew: Gęborys – Janda (77 Olszewski), Raduj, Margol, Kielbasa – Gontarz, Ł. Kusiak, K. Blicharz – A. Kusiak, T. Blicharz, Dziura (73 Kielbasa).

Czerwona kartka: Grzegorz Maluga (prezes Omegi za dwie żółte).

Sędziował: Sz. Kłoczek.

Piłkarskie święto w Chodywańcach

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Beniaminek rozgrywek – Graf Chodywańce – zremisował na swoim boisku ze spadkowiczem z Hummel IV ligi Hetmanem Zamość i sprawił kolejną niespodziankę. Spotkanie przyciągnęło na tamtejszy obiekt około 450 kibiców

Niedzielnny mecz już od kilku dni wzbudzał ogromne zainteresowanie wśród lokalnej społeczności. Beniaminek rozgrywek w gościł bowiem u siebie zespół Hetmana i chciał sprawić kolejną w tym sezonie niespodziankę.

Grupa ponad 200 kibiców na pierwszego gola czekała do 42 minuty. Wówczas nieporozumienie w szeregach gości wykorzystał Kamil Murjas i z zimną krwią wykorzystał sytuację sam na sam z bramkarzem gości. Tym samym do przerwy pachniało nie tyle niespodzianką, co sensacją.

Po zmianie stron do pracy wzięli się goście. Trener Mykhailo Kaznokha dokonał po godzinie gry zmiany, która okazała się strzałem w dziesiątkę. Damiana Buczka zastąpił Sergii Kravchenko i pięć minut później po otrzymaniu dobrego podania za linię obrony doprowadził do remisu. Goście starali się pójść za ciosem i w końcówce



Graf Chodywańce zremisował u siebie z Hetmanem Zamość 1:1

FOT. KAMIL GAC

mocniej przycisnęli miejscowych, ale więcej bramek już nie padło i spotkanie zakończyło się podziałem punktów.

– Objęliśmy prowadzenie i mieliśmy okazję na zdobycie kolejnej bramki, ale nie potrafiliśmy jej wykorzystać – relacjonuje grający trener

Grafa Piotr Gozdek. – W końcówce Hetman mocno nas przycisnął i po zdobyciu gola na 1:1 mógł poprawić ten dorobek. Mieliśmy więc trochę szczęścia, a remis jest dla nas dobrym rezultatem. Spora w tym zasługa bramkarza Szymona Okonia. Nasz młodzieżowiec godnie zastąpił

naszego etatowego golkipera Artura Miszczyszyna, którego z gry w tym prestiżowym meczu wyeliminowały obowiązki zawodowe – dodaje szkoleniowiec beniaminka.

Po niedzielnym remisie Hetman utrzymał czwartą lokatę, a Graf na kolejną przed końcem rundy jesiennej jest 10-ty. Za tydzień beniaminek zagra na wyjeździe z Olimpiakosem Tarnogród, a Hetman w absolutnym hicie zamojskiej klasy okręgowej zagra u siebie z Ładą 1945 Biłgoraj. (BS)

Graf Chodywańce – Hetman Zamość 1:1 (1:0)

Bramki: Murjas (42) – Kravchenko (65).

Graf: Okoń – Barteci, Gozdek, Anioł (69 Bardega), Smoliński – Perec, Martyniuk – Korzeniowski (65 Korbecki), Surmacz (89 Zbronic), Cienko (78 Frykowski) – Murjas (85 M. Dziura).

Hetman: Ochal – Zakrzewski, Butenko, Melnychuk – Szura (66 Oszust), Łazar, Nowak, Łaskowski (46 Maksymenko), Kostrubiec – Buczek (60 Kravchenko), Łapiński.

Sędziował: Jasina.

Zostali liderem

EKSTRALIGA RUGBY

Edach Budowlani Lublin otrzymali walkowera za mecz ze Skrą Warszawa. Spotkanie 9. kolejki z Posenią lublinianie rozegrają 12 listopada

Dobre wiadomości napłynęły z Warszawy. Komisja Gier i Dyscypliny Polskiego Związku Rugby rozpatrzyła pozytywnie protest Edach Budowlanych Lublin złożony po meczu z Up Fitness Skrą Warszawa, w ramach 7. kolejki. Spotkanie zakończyło się remisem 24:24. W drużynie gości wystąpił zawodnik nieuprawniony do gry. Chodzi o Bercho Bothę, który odbywał karę dyskwalifikacji i nie powinien zagrać w Lublinie.

KGiD PZRugby wydała werdykt, na podstawie którego zweryfikowano spotkanie jako przegrane walkowerem przez Skrę, ustalając jednocześnie jego wynik na 25:0 dla Edach Budowlanych. Tym samym drużyna z Lublina otrzymała pięć punktów do dorobku. Warszawianie ukarani zostali punktem minusowym (minus 1 punkt). Po ośmiu meczach Edach Budowlani mają na koncie 31 punktów, Skra – 27 pkt. Drużyna prowadzona przez trenera Andrzeja Kozaka została liderem ekstraligi. Rugbyści mają do rozegrania przełożone z weekendu spotkanie z Posenią Poznań. Ten mecz zaplanowany został na sobotę, 12 listopada, na godzinę 12 (boisko przy ul. Magnoliowej).

W weekend czyli w pierwotnie planowanym terminie rozegrano tylko jedno spotkanie ekstraligi. Awenta Pogoń Siedlce, która w poprzedniej serii gier pokonała na wyjeździe Posenię 36:10, zmierzyła się z mistrzem Polski Orkanem Sochaczew. Nie spodzianki nie było, wygrali obrońcy trofeum...

(GROM)

Wyniki 9 kolejki: Awenta Pogoń Siedlce – Orkan Sochaczew 23:61 (20:28) ● Edach Budowlani Lublin – Posenia Poznań przełożony na 12 listopada ● Master Pharm Łódź – Lechia Gdańsk ● Arka Gdynia – Up Fitness Skra Warszawa oba mecze przełożone na 19 listopada ● RZKS Juvenia Kraków – Ogniwo Sopot przełożony na 20 listopada.

1. Lublin	8	31	194-125
2. Orkan	9	30	445-178
3. Ogniwo	7	29	266-111
4. Łódź	8	28	319-119
5. Skra	8	27	340-126
6. Lechia	8	21	275-248
7. Juvenia	8	12	203-252
8. Arka	7	10	152-324
9. Pogoń	9	5	89-418
10. Posenia	8	5	129-537

13 listopada: zaległy mecz z 8. kolejki: Ogniwo – Arka.

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Po wyrównanym spotkaniu Azoty Puławy pokonały Grupę Azoty Unię Tarnów, dopiero po rzutach karnych 4:1. W regulaminowym czasie był remis 31:31. MVP wybrany został skrzydłowy puławian Piotr Jarosiewicz

Gospodarze przystępowali do rywalizacji w spon-sorskich derbach z zawodnikiem października w składzie. Chodzi o bramkarza Wojciecha Boruckiego. Gólkiper brązowych medalistów zagrał w czterech, dodajmy wygranych, spotkaniach w październiku i osiągnął średnio ponad 37 procent skuteczności (dwukrotnie miał 43 procent). Puławianin rywalizował z dwoma innymi nominowanymi do tytułu „Gracza Miesiąca”, czyli z Patrykiem Mauerm z Górnika Zabrze i Tarasem Minotskim z Grupy Azoty Unia Tarnów.

Właśnie rozgrywający z Ukrainy mógł sprawdzić dyspozycję wychowanka Azotów podczas starcia w Puławach, w ramach 10. kolejki PGNiG Superligi. Trzeba przyznać, że lider klasyfikacji strzelców, wypożyczony do Tarnowa z Motoru Zaporozie, jak na swój młody wiek, potrafi już dużo. W spon-sorskich derbach kilkakrotnie błysnął umiejętnościami i formą powiększając swój dorobek o 11 bramek. Był najsukuteczniejszym graczem spotkania.

Brązowi medaliści podeszli zbyt mało skoncentrowani do potyczki z Unią. Od razu przełożyło się to na wynik. W pierwszej połowie



Azoty Puławy pokonały Grupę Azoty Unia Tarnów dopiero po rzutach karnych

FOT. KS AZOTY PUŁAWY

goście nawet prowadzili: 9:7, 12:10, 13:11. Dopiero w końcówce Azoty przejęły inicjatywę i zbudowały przewagę (20:16).

Po zmianie stron wydawało się, że drużyna trenera Roberta Lisa ma spotkanie pod kontrolą. Do czasu. W 37 min gospodarze wygrywali 23:19. Po kwadransie był już remis 25:25, a minutę przed końcem 31:29. Końcówka nie wyszła miejscowym, któ-

rych powstrzymał bramkarz Unii Marek Bartosik i zrobił się remis 31:31.

W konkursie siódemek po stronie Azotów trafiali wszyscy rzucający: Piotr Jarosiewicz, Ignacio Valles, Dawid Fedeńczak i Marek Marciniak. W zespole gości bramkarza Boruckiego pokonał jedynie Ajdin Zahirović. Rzut Pawła Podsiadły obronił Borucki, zaś Minotski nie trafił do bramki. Gospodarze

zwyciężyli po serii siódemek 4:1. To zupełnie niepotrzebna strata punktu przez puławian, która w końcowej walce o brąz może drogo kosztować.

(GROM)

Azoty Puławy – Grupa Azoty Unia Tarnów 31:31 (20:16)

Azoty: Borucki, Koszowy – Jarosiewicz 8, Zivković 6, Adamski 4 Przybylski 3, Valles 2, Marciniak 2, Burzak 2, Janikowski 2, Kowalczyk 1, Fedeńczak 1. **Dyskwalifikacja:** Ivan Burzak w 46 min, z gradacji kar. **Kary:** 12 minut.

Zaczęli wygrywać

PLUSLIGA SIATKARZY W czwartek LUK Lublin odniósł pierwsze zwycięstwo w sezonie pokonując na wyjeździe BBTS Bielsko-Biała 3:1. Kontuzji nabawił się przyjmujący Jakub Wachnik. W niedzielę lublinianie mierzyli się z PSG Stalą Nysa, którą pokonali 3:1

Lublinianie czekali aż siedem kolejek na pierwsze zwycięstwo w sezonie. Wizyta w Bielsku-Białej należała do tych o podwójną stawkę. Podopieczni trenera Dariusza Daszkiewicza mierzyli się z beniaminkiem, z którym nie mogli przegrać. Porażka mogła mieć kolosalne znaczenie dla układu w dole tabeli.

Wojciech Włodarczyk i spółka przystępowali do rywalizacji z bagażem trzech pięciosetowych porażek z Czarnymi Radom, GKS Katowice i Wartą Zawiercie. Drużyna miała już dość takich spotkań.

LUK okazał się lepszy po dwóch setach. W pierwszej odsłonie dobrze grali Jakub Wachnik, Wojciech Włodarczyk i Jan Nowakowski. Lubelskie trio napsuło sporo krwi gospodarzom. Partia otwarcia zakończyła się wygraną gości 25:20, druga – 25:23.

Wiele wskazywało na to, że spotkanie, po raz pierwszy w obecnych rozgrywkach, zakończy się wygraną lublinian w trzech setach. Okazało się jednak, że gospodarze nie zamierzają poddać się bez walki. W końcówce grano na przewagi. Z rywalizacji

W spotkaniu z BBTS Bielsko-Biała LUK Lublin odniósł pierwsze zwycięstwo w sezonie

FOT. PLUSLIGA



zwycięsko wyszli miejscowi (26:24).

Czego nie udało się dokonać w partii numer trzy, przyjezdni dopięli swego w kolejnej. Po skutecznym ataku z kontry Jakuba Wachnika lublinianie odskoczyli na 5:1. Miejscowi zdołali doprowadzić do remisu. Przez większą część seta trwała zacięta walka. W końcówce LUK prowadził 23:21. Ostatecznie wygrał do 21, a cały mecz 3:1. MVP wybrany został środkowy przyjezdnych Jan Nowakowski.

Po porażce z LUK posadę trenera stracił w BBTS Ho-

lender Harry Brokking. Jego następcą został dotychczasowy asystent Sergii Kapelus.

(GROM)

BBTS Bielsko-Biała – LUK Lublin 1:3 (20:25, 23:25, 26:24, 21:25)

BBTS: Woch, Gergye, Urbanowicz, Hunek, Hanes, Pujol, Teklak (libero) oraz Gil, Sinoski i Formela.

LUK: Nowakowski, Faryna, Komenda, Wachnik, Jendryk, Włodarczyk, Watten (libero) oraz Tavares, Romać, Józwiak (3), Stajer i Gregorowicz (libero).

MVP: Jan Nowakowski (LUK).

Pozostałe wyniki 7. kolejki: Aluron CMC Warta Zawiercie – GKS Katowice 3:0

(29:27, 25:20, 25:19) ● PSG Stal Nysa – Indykpol AZS Olsztyn 3:0 (25:20, 25:19, 25:20) ● Trefl Gdańsk – Jastrzębski Węgiel 0:3 (23:25, 17:25, 14:25) ● Asseco Resovia Rzeszów – Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 3:0 (29:27, 25:19, 26:24) ● Projekt Warszawa – Cerrad Enea Czarni Radom 3:0 (25:21, 25:20, 27:25) ● Barkom Każany Lwów – PGE Skra Bełchatów 3:2 (22:25, 25:23, 25:23, 16:25, 15:13) ● Ślepsk Małow Suwałki – Cuprum Lubin 3:1 (25:19, 15:25, 25:20, 25:22).

Pozostałe wyniki 8. kolejki: PGE Skra Bełchatów

Unia: Bartosik, Małecki – Minotskyi 11, Podsiadło 8, Yoshida 5, Sanek 2, Buszkow 2, Słupski 2, Zahirović 1, Matsuura, Mrozowicz, Sikora, Kasahara. **Kary:** 6 minut.

Pozostałe wyniki 10. kolejki: Gwardia Opole – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 26:22 (12:11) ● Torus Wybrzeże Gdańsk – Orlen Wisła Płock 24:32 (11:15) ● ARGED KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski – Górnik Zabrze 25:24 (12:12) ● Łomża Industria Kielce – Chrobry Głogów 41:25 (21:12) ● Zagłębie Lubin – Energa MKS Kalisz zakończył się po zamknięciu wydania ● **9 listopada:** MMTS Kwidzyn – Sandra Spa Pogoń Szczecin.

1. Płock	10	30	334-207
2. Łomża	8	24	314-193
3. Górnik	10	21	292-258
4. Azoty	9	20	279-250
5. Tarnów	10	16	259-268
6. Chrobry	10	15	272-294
7. Ostrovia	9	14	241-241
8. Wybrzeże	10	13	248-260
9. Gwardia	10	12	251-293
10. Kalisz	9	11	225-255
11. Piotrkowianin	10	9	245-278
12. Kwidzyn	9	6	210-255
13. Zagłębie	9	6	215-279
14. Pogoń	9	1	224-278

15 listopada: Łomża – Azoty ● **18 listopada:** Płock – Azoty ● **19 listopada:** Chrobry – Zagłębie ● Górnik – Łomża ● Pogoń – Gwardia ● **Kalisz – Kwidzyn** ● **20 listopada:** Tarnów – Ostrovia ● Piotrkowianin – Wybrzeże.

– Ślepsk Małow Suwałki 0:3 (20:25, 23:25, 21:25) ● Jastrzębski Węgiel – Asseco Resovia Rzeszów 3:0 (26:24, 25:23, 26:24) ● Cerrad Enea Czarni Radom – Barkom Każany Lwów 0:3 (20:25, 15:25, 22:25) ● Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – Projekt Warszawa 3:1 (25:22, 25:23, 21:25, 25:23) ● Aluron CMC Warta Zawiercie – BBTS Bielsko-Biała zakończył się po zamknięciu wydania ● **7 listopada:** Indykpol AZS Olsztyn – Trefl Gdańsk ● GKS Katowice – Cuprum Lubin.

1. Jastrzębski	8	24	24:2
2. Resovia	8	20	21:6
3. Stal	8	16	18:11
4. Ślepsk	8	16	19:13
5. ZAKSA	8	15	16:11
6. Warta	7	14	17:11
7. Olsztyn	7	11	14:12
8. Projekt	8	11	15:15
9. Skra	8	11	15:18
10. GKS	8	9	12:19
11. Trefl	7	9	11:12
12. LUK	8	9	14:20
13. Lwów	8	8	13:20
14. Czarni	9	6	9:23
15. Cuprum	7	5	8:18
16. BBTS	7	2	5:20

10 listopada: Ślepsk – Czarni ● **11 listopada:** Trefl – LUK ● **12 listopada:** Resovia – Olsztyn ● Projekt – Jastrzębski ● **13 listopada:** Lwów – ZAKSA ● Cuprum – Skra ● Stal – Warta ● **14 listopada:** BBTS – GKS.

Twierdza padła

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Start poniósł pierwszą domową porażkę w tym sezonie. Sensacyjnie w hali Globus zwyciężył Rawlplug Sokół Łańcut

Ten wynik to olbrzymie zaskoczenie, bo drużyna z Podkarpacia to aktualny beniaminek Energa Basket Ligi. Sokół do Lublina przyjechał w osłabionym składem i był jedynym zespołem, który w tym sezonie jeszcze nie wygrał. Gospodarze jednak zlekceważyli niżej notowanego przeciwnika i pozwolili rozwinąć mu skrzydła. Miejscowi nie potrafili przejąć kontroli nad spotkaniem. Wyjątkiem był początek meczu, kiedy prowadzili 21:15. Później już na prowadzeniu byli zawodnicy z Łańcuta. Czasem ta różnica wynosiła 2-3 pkt, a czasem przekraczała 10 pkt. Start przebudził się dopiero w ostatniej kwarcie. Kiedy na niespełna 5 min przed końcem czerwono-czarn” po rzucie Sherrona Dorsey-Walkera wrócili na prowadzenie, wydawało się, że ten dzień będzie mimo wszystko udany dla koszykarzy Startu. Kolejnych 12 pkt zdobyli jednak goście, co przesądziło o losach meczu. Teraz w rozgrywkach nastąpi dwutygodniowa przerwa na mecze reprezentacji Polski w eliminacjach mistrzostw Europy. Jedno z tych spotkań odbędzie się w lubelskiej hali Globus, gdzie Białe-Czerwone podejmą Szwajcarię. (kk)

Polski Cukier Start Lublin – Rawlplug Sokół Łańcut 74:83 (23:25, 13:18, 19:21, 19:19)

Start: Dorsey-Walker 21 (6x3), Smith 15 (2x3), Melvin 15 (1x3), Cavors 15, Młynarski 2 oraz Dziemba 2, Hermet 2, Szymański 2, Pelczar 0.

Sokół: Thornton 19 (3x3), Szczypiński 17 (5x3), Nowakowski 14 (2x3), Spencer 13 (1x3), Wrona 4 oraz Struski 12 (3x3), McConico 2, Bręk 2.

Sędziowali: Chrakowiecki, Pietrzak i Szczurewski. **Widzów:** 1400.

Pozostałe wyniki: BM Stal Ostrów Wielkopolski – Tauron GTK Gliwice 100:76 ● MKS Dąbrowa Górnicza – WKS Śląsk Wrocław 96:103 ● Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz – Enea Zastal BC Zielona Góra 73:91 ● Legia Warszawa – Twarde Pierniki Toruń 81:68 ● Suzuki Arka Gdynia – Trefl Sopot 75:82. Mecze Anwil Włocławek – Grupa Sierleccy Czarni Słupsk i King Szczecin – PGE Spójnia Stargard zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Śląsk	7	14	612:525
2. Stal	7	13	641:558
3. Trefl	7	13	598:555
4. Zastal	7	11	580:546
5. Legia	7	11	509:489
6. Arka	6	10	510:464
7. Anwil	7	10	571:548
8. Start	7	10	556:575
9. Czarni	6	9	446:455
10. King	6	9	486:504
11. Spójnia	6	9	429:473
12. Dąbrowa Górnicza	6	8	491:499
13. Gliwice	6	8	425:469
14. Toruń	7	8	526:583
15. Astoria	7	8	576:644
16. Sokół	7	8	487:556

17-20 listopada: Toruń – Anwil ● King – Czarni ● Spójnia – Arka ● Śląsk – Start (18 listopada, godz. 18) ● Gliwice – Zastal ● Dąbrowa Górnicza – Legia ● Sokół – Astoria ● Trefl – Stal.

Już są pod ścianą

PIŁKA RĘCZNA KOBIEC Reprezentacja Polski przegrała z Niemcami na inaugurację zmagania w fazie grupowej mistrzostw Europy. W Białe-Czerwonych barwach wystąpiła Kinga Achruk z MKS FunFloor

Kamil Koziol

Nie tak miał wyglądać początek mistrzostw Europy w wykonaniu Białe-Czerwonych. Podopieczne Arne Senstada przegrały z Niemkami i są już mocno zagrożone wyeliminowaniem z turnieju.

Białe-Czerwone mogą czuć spory zawód, bo wcale nie były gorsze od reprezentantek naszych zachodnich sąsiadów. W pierwszej połowie grały wręcz koncertowo, zwłaszcza w defensywie. W niej liderką była pochodząca z Lublina, ale reprezentująca obecnie KPR Gminy Kobierzycze Aleksandra Olek. Nasze szczypiornistki prowadziły już 11:7 i mogły tylko żałować, że nie zdołały dowieźć tej przewagi do przerwy. Udało im się utrzymać zaledwie jedną bramkę, co sprawiło, że po zmianie stron musiały prowadzić bardzo wyrównaną walkę.

W drugiej połowie inicjatywa należała już do Niemek, które jednak nie potrafiły odskoczyć swoim przeciwniczkom. O losach zwycięstwa przesądziła nerwowa końcówka i indywidualne błędy. Jeden z nich popełniła Magda Balsam, która w kluczowym momencie zmarnowała rzut karny. W efekcie Białe-Czerwone przegrały 23:25 i są w bardzo trudnej sytuacji w swojej grupie. Dzisiaj o godz. 20.30 zagrają z Hiszpankami. Transmisję



Kinga Achruk to jedyna zawodniczka MKS FunFloor Lublin, która wystąpiła w meczu z Niemcami

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

przeprowadzi Eurosport. Porażka w tym spotkaniu mocno ograniczy ich szanse na awans do kolejnej fazy mistrzostw. W niej zagrają trzy najlepsze zespoły z grupy.

– Pokazaliśmy, że jesteśmy dobrze przygotowani do tych mistrzostw i zagraлиśmy tak, jak powinniśmy, zwłaszcza w obronie. Byłem

pod wrażeniem naszej gry, zwłaszcza w pierwszej połowie. Jestem dumny z moich podopiecznych, a także z ich ducha walki. Dziewczyny pokazały charakter – powie dział na pomeczowej konferencji Arne Senstad, opiekun reprezentacji Polski.

Warto wspomnieć, że w naszej kadrze w meczu z Niemkami wystąpiła Kinga

Achruk. Rozgrywająca MKS FunFloor zdobyła jedną bramkę. W kadrze meczowej zabrakło innej z lublinianek, Joanny Szarawagi.

Polska – Niemcy 23:25 (12:11)

Polska: Płaczek, Malickiewicz, Zima – Balsam 5, Kobylńska 3, Kochaniak-Sala 3, Rosiak 3, Wiertelak 3, Matuszczyk 2, Olek 1, Achruk 1, Nocun 1, Michalak, Łabuda, Galińska. **Kary:** 10 min.

Niemcy: Filter, Roch – Grijseels 8, Boelk 6, Stocksclaeder 3, Schmelzer 2, Antl 2, Maidhof 2, Smits 1, Schirmer 1, Petersen, Zschocke, Weigel, Behrend, Hauf, Schulze. **Kary:** 4 min.

Sędziowali: Antić i Jakovljević (obie Serbia). **Widzów:** 400.

W drugim meczu Czarnogóra pokonała Hiszpanię 30:23. **7 listopada:** Niemcy – Czarnogóra ● Hiszpania – Polska (godz. 20.30).

Dzień jak z najgorszego koszmaru

ENERGA BASKET LIGA KOBIEC Kompromitujący występ koszykarek Polskiego Cukru AZS UMCS. Podopieczne Krzysztofa Szewczyka zostały rozgromione przez Enea Basket AZS Poznań

To był dzień jak z najgorszego koszmaru dla koszykarek z Lublina. Zaczęło się od przeniesienia miejsca rozgrywania spotkania. Domowym obiektem jest hala MOSiR im. Zdzisława Niedzieli. Niestety, ale problemy techniczne przy Al. Zygmuntońskich zmusiły organizatorów w ostatniej chwili przenieść rywalizację do hali Globus. Nie trzeba dodawać, że to nie pomogło gospodyniom, które są przyzwyczajone do zdecydowanie mniejszego obiektu.

– Usterka, do której doszło w hali MOSiR przy Alejach Zygmuntońskich 4, w żadnym stopniu nie wynikała z winy klubu AZS UMCS Lublin. Kosz, który jakiś czas temu był naprawiany, uległ ponownej awarii, a zarządca obiektu nie zabezpieczył się na tego typu zdarzenie. Wierzymy, że więcej nie dojdzie do takiej sytuacji. Ogromnie przepraszamy również kibiców, którym nie było dane obejrzeć na żywo sobotniego meczu koszykarek. W nowym obiekcie nie mieliśmy prawa zorganizowania imprezy masowej i z tego względu obowiązywał nas limit kibiców na trybunach – czytamy w oświadczeniu opublikowanym na stronie klubu.

Usprawiedliwianie beznadziejnej gry większą halą byłoby uproszczeniem. Gospodynie od samego początku grały bardzo słabo. W ich po-



W środę koszykarki z Lublina rozegrały świetny mecz w ramach EuroCup, a w sobotę beznadziejny w lidze

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

stawie nie było widać jakiegokolwiek energii czy woli walki o korzystny wynik. Już po pierwszej kwarcie przegrywały 11:25, a w kolejnych minutach przewaga poznanianek jeszcze rosła.

W grze AZS UMCS znowu pojawiły się stare błędy. Przez pierwsze trzy kwarty punkty zdobywały jedynie cztery zawodniczki – wszystkie rozpoczęły mecz w pierwszej piątce. Aleksandra Stanaćev, Natasha Mack oraz Nia Clouden mają jednak też swoją wytrzymałość. Ich zryw

w trzeciej kwarcie pozwolił nieco zmniejszyć straty, ale nie zmieniło to faktu, że przyjezdne kontrolowały mecz.

– Byliśmy od pierwszych minut tego meczu bezradni. Mogę tylko przeprosić kibiców za to, co się dzisiaj wydarzyło. Nie powinniśmy tak grać. Biorę za to pełną odpowiedzialność. Ten zespół nie jest tak słaby, żeby przegrywać trzydziestoma punktami u siebie, z całym szcunkiem do Poznania. Oczywiście nie jest też tak mocny, jak w zeszłym

roku, ale taka gra nam nie przystoi – tłumaczy trener Szewczyk.

KAMIL KOZIOL

Polski Cukier AZS UMCS Lublin – Enea Basket AZS Poznań 50:79 (11:25, 14:19, 20:16, 5:19)

Lublin: Stanaćev 16 (4x3), Mack 14 (1x3), Clouden 10 (1x3), Ziętara 5 (1x3), Trzeciak 0 **oraz** Zec 3 (1x3), Wińkowska 2, Kuczyńska 0, Paulsson Glantz 0, Kośla 0.

Poznań: Sutton 17 (1x3), Dodson 17, Skobel 11 (2x3), Popović 8, Piechowiak 2 **oraz** Marciniak 16 (2x3), Żukowska 3 (1x3), Piasecka 3 (1x3), Rogozińska 2.

Pozostałe wyniki: BWB Arka Gdynia – SKK Polonia Warszawa 74:62 ● BC Polkowice – Energa Krajowa Grupa Spożywcza Toruń 94:75. Mecze KS Basket Bydgoszcz – PolskaStrefaInwestycji Gorzów i MKS Pruszków – IKS Śląz Wrocław zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Arka	6	11	450:366
2. Lublin	6	9	415:432
3. Polkowice	5	8	401:311
4. Gorzów	4	8	295:268
5. Poznań	5	7	367:318
6. Zagłębie	4	7	278:268
7. Śląz	5	7	357:370
8. Polonia	4	6	281:292
9. Toruń	4	5	273:312
10. Bydgoszcz	4	5	293:333
11. Pruszków	5	5	289:429

12-13 listopada: Toruń – Bydgoszcz ● Zagłębie – Arka ● Polonia – Polkowice ● Gorzów Wielkopolski – Pruszków ● Śląz – Lublin (niedziela, godz. 18).

KARTKA Z KALENDARZA

1665

ukazało się pierwsze wydanie najstarszego brytyjskiego dziennika „London Gazette”

1728

urodził się James Cook, angielski żeglarz i odkrywca

1866

w Bułgarii uruchomiono pierwszą linię kolejową

1911

Maria Skłodowska-Curie została ogłoszona laureatką Nagrody Nobla w dziedzinie chemii

1914

premiera filmu „Jego muzyczna kariera” w reżyserii Charliego Chaplina

1929

w Nowym Jorku otwarto Museum of Modern Art

1951

ślub Avy Gardner i Franka Sinatry

1963

Carole Joan Crawford z Jamajki zdobyła w Londynie tytuł Miss World 1963

1968

premiera filmu „Lalka” w reżyserii Wojciecha Hasa. W rolach głównych: Beata Tyszkiewicz, Mariusz Dmochowski i Tadeusz Fijewski

1999

TVP 2 nadała pierwszy odcinek serialu „Na dobre i na złe”

17
479

tyłe łącznie wyprodukowano egzemplarzy samochodu ciężarowego FSC Lublin-51. Seryjna produkcja w Lublinie rozpoczęła się 7 listopada 1951 roku

Nowy teledysk

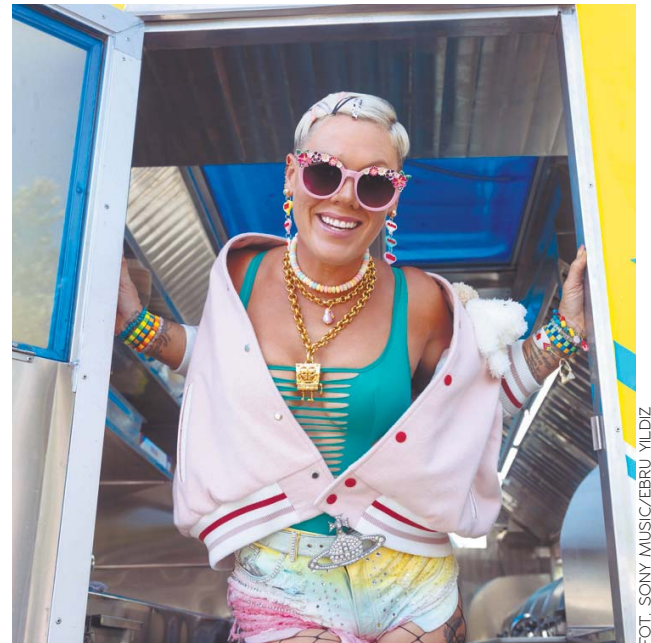
MUZYKA Od czasu swojego debiutu w 2000 roku, P!nk wydała osiem albumów studyjnych i jeden album z największymi przebojami, sprzedała ponad 60 milionów płyt na całym świecie, a 15 jej singli dotarło do pierwszej dziesiątki na listy Billboard Hot 100. Jest laureatką trzech nagród Grammy (21 nominacji), nagrody Daytime Emmy, siedmiu nagród MTV Video Music Awards, dwóch nagród MTV Europe, dwóch nagród People's Choice Awards; została uznana za Kobiętę Roku 2013 Billboardu, a ostatnio otrzymała gwiazdę w Hollywoodzkiej Alei Gwiazd oraz nagrodę Brit za Wybitny

wkład w muzykę. W maju została także laureatką nagrody Billboard Music Award.

Jej ostatni album studyjny, „Hurts 2B Human” stał się jej trzecim albumem z rzędu, który zadebiutował na 1. miejscu listy Billboard 200 Chart, a także na 1. miejscu w ośmiu innych krajach. Pierwszy singiel „Walk Me Home” plasuje P!nk na 10. miejscu na liście Billboard's Adult Pop Airplay i zwiększa jej rekord w tym formacie wśród wszystkich solowych wykonawców. Utwór, wraz z „Can We Pretend”, zdobył jej szósty i siódmy #1 na liście Billboard's Dance Club Songs Chart.

Teraz artystka pochwaliła się nowym singlem zatytułowanym „Never Gonna Not Dance Again”. To produkcja laureatów Grammy, Maxa Martina i Shelbacka, którzy napisali utwór razem z artystką.

Wydaniu piosenki towarzyszy teledysk współreżyserowany przez P!nk oraz kreatywny duet Nick Florez & RJ Durell. Klip miał swoją premierę w telewizji MTV Live, MTVU, MTV Biggest Pop oraz na billboardach Paramount na Times Square. Jeszcze w tym miesiącu P!nk wykona „Never Gonna Not Dance Again” na scenie 2022 American Music Awards w Los Angeles.



FOT. SONY MUSIC/EBRU YILDIZ

Borys Szyc w „Furii”

SERIALE Borys Szyc dołączył do norweskich aktorów: Pål Sverre Hagen oraz Ine Marie Willmann na planie drugiego sezonu norweskiego serialu „Furia”



Borys Szyc na planie drugiego sezonu serialu „Furia”
FOT. VIAPLAY GROUP

Oryginalna produkcja Viaplay to serial sensacyjny o dwójce agentów, walczących z grupą niebezpiecznych prawicowych ekstremistów, planujących ataki terrorystyczne w Europie. W nadchodzącym sezonie akcja przenosi się do Polski, gdzie będą miały miejsce kluczowe wydarzenia dla fabuły. Drugi sezon „Furii” będzie dostępny w 2023 roku wyłącznie na platformie streamingowej Viaplay.

Serial skupia się na losach policjanta Asgeira i tajnej agentki Ragny, infiltrującej grupę nacjonalistycznych ekstremistów. Pod przykryw-

ką oboje musieli przeniknąć do świata pełnego nienawistnych ludzi, by ujawnić zbrodniczy spisek sięgający od Norwegii aż po Niemcy.

Kolejna część historii rozgrywa się dwa lata później. Asgeir i Ragna starają się pogodzić życie rodzinne z pracą wywiadowczą. A tę będą prowadzić m.in. w Łotwie, Budapeszcie i w Warszawie.

Borys Szyc wcielił się w niejednoznaczną postać tajemniczego mołdawskiego biznesmena Ziminova, będącego jednocześnie jednym z największych wrogów Asgeira.

– „Furia” to historia pełna suspense i nieudawanych

emocji. Możliwość zagrania jednej z głównych ról, obok Ine i Pála, których widzowie mieli okazję poznać w pierwszym sezonie, była dla mnie propozycją nie do odrzucenia. Wcieliłem się w postać tajemniczego mołdawianina, zwanego Ziminovem, o którym mowa była już w pierwszym sezonie. To lekko „romantyzowany”, ale też brutalny rywal Asgeira. W mojej interpretacji zupełnie odmieniliśmy jego osobowość, dzięki czemu – mam nadzieję – Ziminov

będzie intrygującą postacią dla widzów zarówno w Polsce, jak i na świecie – mówi Borys Szyc

Ine Marie Willmann, odgrywająca rolę tajnej agentki Ragny, dodaje: – Dla mnie niezwykle istotna jest aktualność wątków, jakie zostały poruszone w scenariuszu „Furii”. Wspaniale jest pracować z jednym z najbardziej rozpoznawalnych polskich aktorów Borysem Szycem, a także z cenionym zespołem produkcyjnym z Polski. To niezwykle emocjonujące doświadczenie.

– Drugi sezon serialu „Furia” zaprezentuje zupełnie nową jakość, udowadniając, że skandynawskie

seriale sensacyjne mogą być jeszcze bardziej emocjonujące, i jednocześnie są zdolne nieść odrobinę... uczucia. Z jednej strony prezentujemy widzom pełną akcję fabułę o sekretach śmiertelnie niebezpiecznego środowiska ekstremistów, z drugiej strony dajemy widzom jeszcze więcej ludzkich emocji, rozgrywających się pomiędzy bohaterami. Zdjęcia w Warszawie łącznie trwały ponad dwa miesiące, kręcimy tu kilka kluczowych scen dla całego serialu – mówi Gjermund Stenberg Eriksen, laureat nagrody Emmy za scenariusz do norweskiego hitu „Układ” oraz twórca serialu „Furia”.

Inspiracje i wybory

GRAMY Czeskie zespół Play By Ears pracuje nad grą Evidence 111. To interaktywna opowieść audio, do której zaangażowano gwiazdy. To m. in. in. nominowana do Oscara oraz zdobywczyni nagrody Emmy Rosamund Pike, Zoë Robins i Mike Bodie.

Evidence 111 inspirację czerpie z horrorów i fabuł detektywistycznych, oferując jednocześnie ich nową formułę.

Fabula zaprowadzi graczy do starego hotelu Harbor

Watch Inn znajdującego się na Cork Island, gdzie nikomu nie można ufać. Zmusi ich także do dokonywania coraz trudniejszych wyborów pomiędzy tym, co jest korzystne, a tym, co jest właściwe. Jest 13 września 1985 roku. Piątkowy wieczór w małym angielskim miasteczku Farnham. Jak w każdy piątek, nadinspektor Alice Wells jest na służbie. Tego dnia telefon od anonimowego rozmówcy, zatrważająco dobrze poinformowanego



FOT. PLAY BY EARS

na temat pewnych niewygodnych faktów z przeszło-

ści Alice, wystawi na próbę nie tylko jej etykę pracy, ale

przede wszystkim jej moralność.

Rozgrywka tworzona jest w oparciu o technologię dźwięku binauralnego. Sama wielowątkowa fabuła ma oferować blisko 10 różnych zakończeń. Sterowanie wykorzystuje technologię przewijania ekranu, a sama gra będzie dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami wzroku.

Evidence 111 pojawi się na iOS oraz Androidzie 15 listopada.